

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH

czerwiec
2005

ISSN 0239-3549

komunikat 

Spis treści

Kongres Architektów Polskich - Białystok	6
Białostocka Deklaracja Architektów	8
Wnioski z paneli	9
Referat Prezesa SARP na rozpoczęcie Kongresu	13
Refleksje po kongresie	16
Zgromadzenie Ogólne ACE	18
Udział SARP w procedurach legislacyjnych	19
Święto Patronalne Architektów	20
XVIII Zamkowe Biesiady Architektoniczne	22
Nagroda Miesa van der Rohe 2005	23
Przemówienie Jana Pawła II do przedstawicieli świata kultury	26
Konkursy	28
Honorowa Nagroda SARP	46
Nowe książki	46
Nekrologi	47
Pamięci Oskara Hansena 1922 - 2005	48
Jacek Nowicki 1921 - 2005	48
Wspomnienie o Ewie Leśniewskiej-Wyrostek	49



Dom Architekta w Kazimierzu. Fot. Konrad Kuczka-Kuczński.
Okładka aktualnego numeru „Komunikatu” to Dom Architekta w Kazimierzu, który w dniach 24-26 czerwca br. obchodzić będzie swoje 50-lecie! Relacje z uroczystości z tym związanych, w następnym numerze.

„Komunikat SARP” ISSN 0239-3549

Redaktor Naczelna

Agnieszka Bulanda
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa
tel. (22) 826 39 31
e-mail: agnieszkabulanda@sarp.org.pl

Przygotowanie wydania:

Zarząd Główny SARP
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa,
tel. (22) 827 87 12
e-mail: sarp@sarp.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn.

Reklama

Kierownik Działu Marketingu
Dorota Pankiewicz
tel: (22) 827 75 39
0-508 264 639
e-mail: reklama@sarp.org.pl

Opracowanie graficzne, skład:

webkreator www.webkreator.com.pl
Paweł Noszkiewicz
e-mail: pawel.n@webkreator.com.pl

Druk:

Drukarnia Skleniarz
30-133 Kraków, ul. J. Lea 118
tel. (12) 637 32 70

nakład 7000 szt.

Koleżanki i koledzy,

W pierwszym półroczu 2005 roku ma miejsce w całym kraju szereg istotnych wydarzeń organizowanych przez SARP lub z udziałem SARP.

Najważniejszym, bez wątpienia był Kongres Architektów Polskich, który odbył się w dniach 20 – 22 maja br. w Białymstoku.

W tym numerze „Komunikatu SARP” znajdziecie obszerną relację z tego wydarzenia. Powszechnie, panuje opinia, że Kongres ten był potrzebny i był interesujący. Ja dodam, że był także znakomicie, i z pomysłem zorganizowany przez środowisko białostockie. Raz jeszcze, tym razem w „Komunikacie” w imieniu SARP dziękuję Koleżankom i Kolegom z Oddziału w Białymstoku i z Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej za ogromny wysiłek, pasję i zaangażowanie, jakie włożyli w przygotowanie Kongresu Architektów 2005.

Inne bardzo ważne wydarzenie to podczas SACROEXPO przygotowana przez kielecki Oddział SARP właśnie w Kielcach w dniach 11 – 13 czerwca, IV Międzynarodowa konferencja o architekturze i sztuce sakralnej poświęcona najważniejszym zasadom tworzenia wielofunkcyjnej przestrzeni oraz formie zespołów sakralnych ze szczególnym uwzględnieniem ich roli, związku i wpływami na życie miasta.

O konferencji, która ma tytuł „Kościoły naszych czasów – Zespół Sakralny w mieście” obszerną relację postaramy się zamieścić w wakacyjnym numerze „Komunikatu SARP”.

W Oddziale częstochowskim, który obchodzi w bieżącym roku jubileusz 50-lecia istnienia, odbyła się równocześnie z uroczystością ogłoszenia wyników konkursu na najlepszą realizację architektoniczną „PRIMULUS 2005” – miła uroczystość jubileuszowa, podczas, której spotkali się młodzi architekci ze starszymi koleżankami i kolegami – założycielami tego wzorcowo aktywnego środowiska.

Zaś podczas kolejnych już KOSZALIŃSKICH BIESIAD ARCHITEKTONICZNYCH, które miały miejsce w Tucznie, architekci uczestniczący w tym wydarzeniu mogli się spotkać ze znakomitym architektem z Niemiec i Izraela – Zvi Heckerem.

A jeszcze jubileusz 60-lecia Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach i towarzyszące temu wydarzeniu Seminarium „Odnowa krajobrazu miejskiego” z autorską wystawą pracowni architektów Śląska.

Także na Śląsku organizowany przez Urząd Wojewódzki wspólnie z Oddziałem SARP, konkurs na najlepszą realizację architektoniczną

i wspólnie z Urzędem Marszałkowskim, konkurs na najciekawszą „zrealizowaną przestrzeń publiczną”.

We Wrocławiu staraniem Oddziału SARP uroczyste otwarto w Muzeum Architektury bardzo interesującą wystawę autorską twórczości zmarłego kilka lat temu kol. Marka Dziekońskiego.

W Poznaniu zaś odbył się wernisaż z okazji wydania staraniem Oddziału, pamiętników Władysława Czarneckiego pt. „Wspomnienia architekta”.

„Architektura–murator”, pod merytorycznym patronatem SARP zorganizowała na warszawskim Ursynowie niezwykle interesującą i potrzebną konferencję pt. „Od osiedla społecznego do osiedla zamkniętego”, zaś warszawski Oddział SARP organizuje w dniu 13 czerwca br. seminarium i publiczną dyskusję pt. „Dobra kultury współczesnej w Stolicy i zasady ich ochrony w polityce przestrzennej m. st. Warszawy oraz ich realizacja w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego”.

W dniu 10 czerwca odbyło się w siedzibie SARP na Foksal, ogólnopolskie seminarium z udziałem przedstawicieli Urzędu Zamówień Publicznych dotyczące zasad organizowania konkursów architektonicznych. Ogromne zainteresowanie seminarium świadczy o potrzebie uzupełnienia wiedzy w zakresie prawa dotyczącego organizowania konkursów wśród nas wszystkich.

Wspomniałem tylko o niektórych wydarzeniach organizowanych przez architektów i głównie dla architektów. Świadczą o ogromnej naszej aktywności potrzebnej by stwarzać okazję do edukacji, wymiany poglądów, zdobywania informacji a także tworzenia się przyjaźni i sympatii.

Wszystkim Wam Drogie Koleżanki i Koledzy za Waszą pracę pięknie dziękuję.

Ryszard Jurkowski
Prezes SARP

Kongres Architektów Polskich - Białystok



Wydział Architektury PB – fragment jednej z wystaw

Przed Kongresem Międzynarodowej Unii Architektów, który odbędzie się w pierwszych dniach lipca w Istambule odbył się w maju br. Kongres Architektów Polskich. Nie bez powodu na miejsce spotkania architektów z całego kraju wybrany został właśnie Białystok, jako, że temat wiodący Kongresu to „Architektura miasta w dialogu czterech kultur, narodów, religii”. Wicewojewoda Podlaski Jerzy Półjanowicz w swoim wystąpieniu stwierdził m.in., „że nie ma lepszego miejsca jak Białystok na organizację kongresu o takiej tematyce.”

Referat inauguracyjny pt. „Architektura samorodna i jej relacje do architektury współczesnej” wygłosił Tadeusz Barucki. W trakcie czterech paneli dyskusyjnych architekci podejmowali takie tematy jak „Tradycja a nowoczesność – problemy tożsamości architektury współczesnego miasta”, „Przestrzeń miasta - przestrzeń wsi”, czy „Zawód architekta i edukacja wobec wyzwań współczesnego miasta”. Wnioski końcowe z wymienionych paneli dyskusyjnych znajdują Państwo w bieżącym numerze.

W Kongresie uczestniczyło ok. 250 architektów z kraju, oraz zaproszeni goście z zagranicy, w tym m.in. Prezes Czeskiego Stowarzyszenia Architektów p. Oleg Haman, Prezes Słowackiego Stowarzyszenia Architektów p. Štefan Šlachta, Dimitrij Mladenovič z Belgradu.

Warszawa, 16 maja 2005 r.

**Pan
Ryszard Jurkowski
Prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich**

Szanowny Panie Prezesie,

Bardzo dziękuję za zaproszenie do udziału w Kongresie Architektów Polskich.

Niestety ze względu na obowiązki parlamentarne i posiedzenie Sejmu nie mogę osobiście uczestniczyć w tych interesujących obradach.

Chciałbym podkreślić, że z prawdziwą satysfakcją objąłem Kongres honorowym patronatem, wiedząc, jak ważna jest rola architektów w kształtowaniu otaczającego nas krajobrazu i podnoszenia standardów życia. Pragnę zwrócić uwagę, że zawód architekta, jako zawód zaufania publicznego, ma wyjątkowe znaczenie i pozycję. Wyznaczają ją wysokie standardy

W ostatnim dniu Kongresu architekci przyjęli Deklarację, zawierającą apel do władz o poszanowanie ładu przestrzennego oraz o podnoszenie jakości architektury rozumianej jako dobro publiczne. Tekst

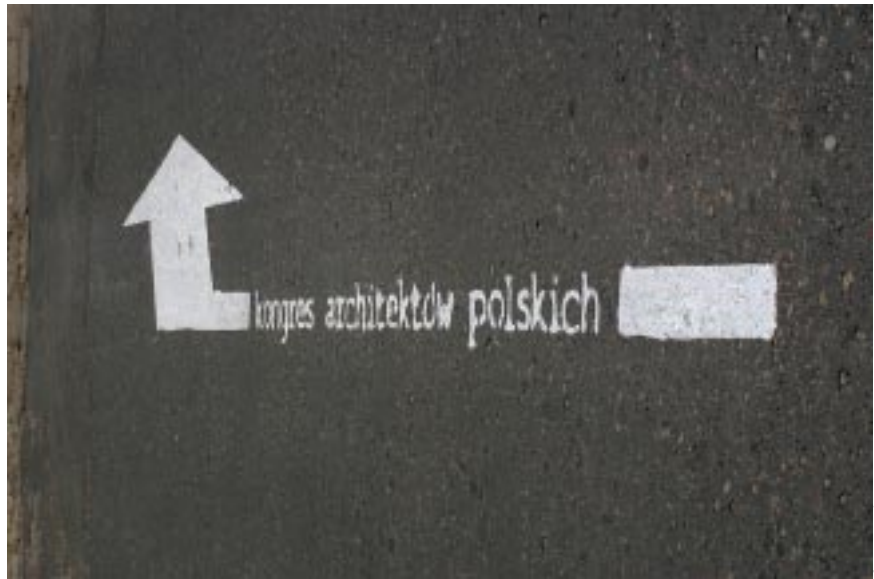


foto: Marek Perepeczo

Kongresowi architektów towarzyszyły wycieczki programowe po miejscowościach Podlasia a także na Litwę, wystawy i prezentacje, spektakle teatralne oraz akcje studenckie. Głównymi organizatorami Kongresu Architektów Polskich w Białymstoku były SARP Oddział w Białymstoku oraz Wydział Architektury Politechniki Białostockiej.

Honorowy patronat nad kongresem objął Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Włodzimierz Cimoszewicz, który co prawda nie był obecny, ale na ręce Prezesa SARP przesłał list do uczestników Kongresu:

etyczne oraz najwyższy poziom profesjonalizmu – wielokrotnie już potwierdzony przez polskich architektów wspaniałymi projektami i sukcesami w międzynarodowych konkursach.

Architekci biorą udział w niezwykłym procesie wzajemnego oddziaływania wielu czynników kształtujących rzeczywistość, takich jak kultura, gospodarka, środowisko naturalne. Tym samym stają się współtwórcami zapisu każdej epoki.

Życzę zatem wszystkim uczestnikom Kongresu, by tworzyli dzieła na miarę XXI wieku oraz by uprawianie zawodu architekta było dla nich źródłem prawdziwej satysfakcji.

Z poważaniem,

Włodzimierz Cimoszewicz
Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Deklaracji Białostockiej - na następnych stronach.

ab

Białostocka Deklaracja Architektów

Jakość architektury i środowiska zbudowanego jest determinantą jakości życia społeczeństwa – użytkownika tej przestrzeni. Władze państwa odpowiedzialne są za stworzenie warunków dla rozwoju architektury decydującej dla możliwości poprawy jakości życia mieszkańców polskich miast i wsi.

Wzorowym i sprawdzonym w krajach Unii Europejskiej tego sposobem jest prowadzenie polityki architektonicznej państwa, która będąc uzgodnieniem społecznym definiuje zakres udziału wszystkich struktur funkcjonalnych kraju w działaniu na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego, poszanowania ładu przestrzennego oraz podnoszenia jakości architektury rozumianej jako dobro publiczne, łącznie służąc rozwojowi inwestycyjnemu.

Kongres Architektów Polskich obradujący w dniach 20-22 maja 2005r. w Białymstoku pod hasłem „Architektura miasta – w dialogu kultur, narodów, religii” apeluje do władz państwowych i politycznych o przyjęcie w Polsce polityki architektonicznej.

Kongres Architektów Polskich kieruje swoje przesłanie także do architektów, apelując o pełne poszanowanie w swojej pracy dziedzictwa kulturowego wszelkich społeczności lokalnych naszego kraju oraz podjęcia się obowiązku jego ochrony i rozwoju.

*Kongres Architektów Polskich
Białystok 21 maja 2005r.*



Kongres Architektów Polskich 2005 przyznał również Dyplom Honorowy za zasługi dla architektury polskiej prof. Przemysławowi Szaferowi.

Wnioski z paneli



fot. Marek Perepeczo

panel



fot. Marek Perepeczo

prof. Ewa Kuryłowicz i dr Jerzy Uścińowicz

Miasto kultur, religii, narodów – wielki bazar architektury

Moderatorzy: prof. dr hab. arch. Ewa Kuryłowicz, prof. dr hab. arch. Tadeusz Bartkowicz, prof. dr hab. arch. Maciej Kysiak, prof. dr hab. arch. Jerzy Nikitorowicz, prof. dr hab. arch. Halina Parafianowicz, dr arch. Jerzy Uścińowicz

1. Uwaga współczesnego świata zwrócona jest na fenomen miasta jako formacji przeżywającej obecnie ogromne, nieodwracalne przekształcenia. Mechanizmy, które zmieniają miasta są tylko częściowo kontrolowane w sposób, do jakiego byliśmy przyzwyczajeni i w który wierzyliśmy.

2. Ludzka duchowość potrafi, w tych nowych uwarunkowaniach, manifestować swą siłę na nowe sposoby,

wywołane globalnymi zmianami. Przestrzenie miast stają się areną protestów przeciwko terroryzmowi, milczących marszów, spontanicznie powstających miejsc pamięci. Współczesne miasto musi na takie potrzeby odpowiadać.

3. Tradycyjne rytuały związane z nieuchronnymi kolejami ludzkiej egzystencji, jak np. pogrzeby wielkich ludzi, zyskują masowość i wzbogacane są o przejawy umożliwiające dzięki mechanizmom społeczeństwa informacyjnego. Istnieje silna potrzeba upamiętniania zarówno tych wydarzeń jak i konieczność powstania nowej symboliki odpowiadającej współczesnej mentalności, która mogłaby być włączona w wyraz nowych pomników w miastach XXI wieku. Trwa w Polsce bardzo potrzebna dyskusja na ten temat, w którą architekci i urbaniści powinni włączyć się wraz ze swą środowiskową reprezentacją.

4. Powstaje nowa obyczajowość związana z turystyką religijną, której częścią są autentyczne podróże duchowe, dopełnione ciekawością uczestnictwa w misteriach nie do końca dla wszystkich zrozumiałych. Obyczajowość ta skutkuje wieloma wyzwaniem dla miast pielgrzymkowych, natury organizacyjnej, etycznej, przestrzennej. Problem ten wymaga aktywnego podejścia architektów i urbanistów, władz samorządowych i są już na tym polu pozytywne precedensy, które zasługują na nagłośniecie.

nowe obiekty religijne oraz przestrzenie pochówku (cmentarze, krematoria) związane z liturgiami różnych religii a jednocześnie zachodzi zjawisko zmiany funkcji obiektów sakralnych na świeckie. Przy dopuszczalnych transformacjach na nowe funkcje związane z ludzką duchowością występuje zjawisko desakralizacji i barbarzyństwa. Problem ten wymaga oceny i środowiskowej reakcji.

Architektura nowopowstających świątyń różnych wyznań jest wyrazem współczesnej kultury w jej najczystszej postaci, odsłaniając tym samym jej słabości i walory. Przejawem kultury jest tu zarówno uświadomienie sobie wagi tego zjawiska jak i umiejętność konstruktywnego dialogu pomiędzy przedstawicielami duchowieństwa a projektantami. Ustanowionych jest w Polsce coraz więcej płaszczyzn, na których dialog ten się toczy; po warszawskich konferencjach

fot. Marek Perepczo



Michał Baryżewski, Jerzy Grochulski

fot. Marek Perepczo



prof. Stefan Kuryłowicz, arch. Marcin Sadowski

„Archisacra” następują coroczne konferencje białostockie, kieleckie z cyklu SACROEXPO, konferencje i seminaria organizowane w ramach działalności PR UIA „Miejsca duchowe”. Wnioski z tych konferencji powinny być

popularyzowane tak by w sposób systematyczny docierały zarówno do członków społeczności architektów i urbanistów jak i do społeczeństwa, którego głos, niejednokrotnie zdominowany przez lokalne poglądy, powinien do tych opinii, w sposób wolny, się odnosić.

6. Bardzo ważnym zagadnieniem jest wielokulturowość współczesnych miast i tworzone w nich wspólne dziedzictwo będące osiągnięciem wielu narodów i religii.

Szczególne miejsce dla nowej duchowości odnajdowane jest w obliczu

wydarzeń politycznych, jak tych, które miały miejsce w Kijowie podczas „pomarańczowej rewolucji”, a które zaprezentował arch. Jurij Kryvoruchko.

prof. Ewa Kuryłowicz

Tradycja a nowoczesność – problemy tożsamości architektury współczesnego miasta

Moderatorzy: arch. Tadeusz Barucki, arch. Krzysztof Chwalibóg, arch. Marek Dunikowski, arch. Janusz Kaczyński, prof. dr hab. arch. Stefan Kuryłowicz, arch. Ewa Przystaszewska-Porębska, arch. Marcin Sadowski

Na tle ogólnego tematu Kongresu „Architektura miasta w dialogu kultur, narodów, religii” oraz problematyki objętej grupą dyskusyjną „Tradycja i nowoczesność – problemy tożsamości architektury współczesnego miasta” w toku debat na pierwszy plan wysunęły się następujące sprawy:

- „Genius loci” z całym szeregiem czynników charakteryzujących dane środowisko (od fizjograficznych począwszy na kulturowych a może i jeszcze innych kończąc),

- potrzebna niekiedy materialna odbudowa „pamięci” wytracanej a nawet niszczonej w wyniku wydarzeń historii,

- „tożsamość” rozumiana jednak nie tylko jako swoista emanacja danej miejscowości czy regionu, ale również jako osobowość twórcy.

Osobowość współczesna, zdolna przyjmować bodźce rozwijającego się świata.

Tadeusz Barucki

Przestrzeń miasta - przestrzeń wsi

Moderatorzy: prof. dr arch. Zbigniew Bać, prof. dr hab. arch. Jan Maciej Chmielewski, dr arch. Danuta Korolczuk, prof. dr hab. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska, prof. dr hab. arch. Hanka Ludmiła Zaniewska

Podsumowując ożywioną dyskusję panelu „Przestrzeń miasta-przestrzeń wsi”, warto przede wszystkim podkreślić różnorodność prezentowanych poglądów na temat koncepcji i rozwoju przestrzennego, ale także relacji kultury i architektury w mieście i na wsi. Wydaje się, że przyszłość niesie ze sobą konieczność przeformułowania i przewartościowywania pojęć w poszukiwaniu relacji pomiędzy środowiskiem miejskim i wiejskim nowych technologii czy ochrony tradycji. Dlatego też zwrócenie uwagi na zagadnienia wpływu architektury na kształtowanie przestrzeni miejskiej i wiejskiej, w aspekcie wywołania pozytywnego dialogu i współistnienia różnych kultur, narodów i religii jest ogromnie ważne i cenne, zwłaszcza w okresie postępującego chaosu i dezintegracji społecznej.

Wybrane wnioski z panelu:

- Ochrona terenów niezabudowanych powinna być działaniem priorytetowym, realizowanym w oparciu o jednoznaczne umocowania prawne.
- Fenomen architektów środowiskowych nie można oddzielić od społecznego charakteru pracy architektów.
- Jako przyczynę niedostatków rozwoju wsi a szczególnie obrzeży miast, wskazywano brak określonej polityki wspólnoty europejskiej.
- Zatrzymać tendencje odśrodkowe występujące w miastach.
- Należy także przeciwdziałać różnorodnym oczekiwaniom indywidualnych grup społecznych i społeczności.
- Zapisy racjonalne wynikające z prawa budowlanego powinny być egzekwowane przez właściwe Urzędy i Instytucje.
- Specjalnej ochrony i studiów wymagają obszary „stykowe” miasto - wieś.
- Jako niezwykle ważny czynnik pobudzenia aktywności na wsi i w miastach, to edukacja w mediach np. prezentacja sukcesów i osiągnięć małych regionów i zespołów miejskich, podkreślając czynnik identyfikacji mieszkańców.



fot. Marek Perepczo

prof. Zbigniew Bać

- Ochrona i promocja zespołów i obiektów drewnianych na wsi i w mieście.
- Specjalne przesłanie zostało sformułowane do miejskich władz w Białymstoku o ochronę zespołu domów drewnianych Bojary, jako świadectwo kultury regionalnej.

prof. Zbigniew Bać

Edukacja i zawód architekta wobec wyzwań współczesnego świata

Moderatorzy: prof. dr hab. arch. Andrzej Basista, dr arch. Krzysztof Bojanowski, dr arch. Jerzy Grochulski, prof. dr hab. arch. Sławomir Gzell, arch. Ryszard Jurkowski, arch. Jacek Lenart, arch. Tomasz Taczewski

Tezy do dyskusji.

Miasto, co wiemy, zmienia się nieustannie, ale do cech charakterystycznych dla procesu rozwoju miasta należy nie tylko Zmiana, ale i Trwanie. Oznacza to, że architekt powinien tyleż myśleć o przyszłości co i pamiętać o przeszłości. Stąd musi rozumieć, że obok kreacji jego twórczość nie może być wolna od refleksji. Nie może to oznaczać tryumfu płytkiego historyzmu albo zaniechania obowiązku pozostawienia własnego (pokoleniowego) śladu w historii architektury - raczej chodzi o zdolność do samoograniczania się.

Miasto cierpi dziś z powodu neoliberalnego podejścia do ekonomii, politycznego awanturnictwa i moralnego relatywizmu. Adept architektury musi więc nauczyć się, że jego twórczość musi być uwolniona od bezpośredniego wpływu pieniądza i władzy. Nie oznacza to, że należy ignorować owe wpływy - raczej trzeba być gotowym do walki, również ze sobą.

Miasto dzisiejsze, demokratyczne kosmopolis, staje się wspólną własnością coraz większej ilości wyzwo-

lonych jednostek i naturalnie grupujących się społeczności, co sprawia, że pojawia się coraz więcej kultur gustów, uzupełniających zarówno kulturę narodową jak i homogeniczną kulturę globalną. Architekt musi się więc możliwie wcześniej dowiedzieć, że jego twórczość jest oceniana i aprobowana (lub nie) przez społeczeństwa wielokulturowe. Nie oznacza to, że trzeba być kochanym przez wszystkich - raczej trzeba być przygotowanym na stały dialog.

Miasto nowoczesnie zarządzane, rozwijane jest w warunkach dopuszczających istnienie konfliktu i kompromisu, a zapis rozwoju takiego miasta to nienaruszalny plan, negocjowany przed uchwaleniem ze wszystkimi aktorami miejskiej sceny. Architekt jest jednym z nich, ale oczekuje się od niego, że kiedy plan powstanie, jego talent sprawi, iż wynegocjowane w planie zasady, zamienią się w budynki – dzieła sztuki. Oznacza to, że architekt nie może zapomnieć, że jego twórczość jest oceniana w kategoriach sztuki. Nie oznacza to, że wszystko co architekt zbuduje automatycznie jest dziełem sztuki – oznacza tylko, że ma taką szansę.

Miasto daje wiele szans, może coraz więcej, ale dziś coraz więcej szans odbiera tym, co pozostają poza grupą beneficjentów wzrostu PKB. Ci inni nie przestają być naszymi współobywatelami, i architekt musi pamiętać, że jego twórczość służyć powinna wszystkim. Nie oznacza to żadnych rezygnacji i poświęceń – oznacza jedynie pamięć o sarpowskim kodeksie etyki.

Miasto, kolebka stającej się cywilizacji przyszłości, wymaga umiejętności przystosowywania się do życia być może bez tlenu, za to być może w jakimś odpowiedniku filmowego matrixa. Oznacza to, że tym lepiej będzie, im szybciej architekt zorientuje się, iż jego twórczość uzależniona jest od permanentnej edukacji, która z kolei nie zaistnieje bez nauki, tworzonej na potrzeby sztuki architektonicznej.

Tezy te są, mam nadzieję, na tyle uniwersalne, że umożliwią odejście od dyskusji na temat tego, czy miasto jest już bądź jeszcze jest w okresie rozpraszania się, czy też jesteśmy już w czasach after spraw, i czy w związku z tym lepsza jest dziś „szkoła mistrza” czy „szkoła testu”? Na te tematy dyskutujemy w architektonicznych szkołach stale i od lat, i jest już nudne.



prof Sławomir Gzell, dr Krzysztof Bojanowski

fot. Marek Perepeczo



arch. Olgierd Dziekoński, dr Małgorzata Włodarczyk, arch. Jerzy Szczepanik-Dzikowski

fot. Marek Perepeczo

Uznajmy, że ministerialne standardy, programy przeliczane na ilości studentów czyli na pieniądze, obowiązkowe pensum, tłumy dożywotnich adiunktów blokujących odmładzanie kadry nauczającej, itd. to tło, które i tak nie zniknie. Postarajmy się, niezależnie od takiego tła, zarysować elementy modelu architektonicznej edukacji, która przynosi rozumienie tego, co to jest etyka, nauka i sztuka, i że zamieniają się one w ład przestrzenny, bez którego współczesne miast straci tożsamość. Jak wzbogacać dziś istniejące modele edukacji, albo jak stworzyć model całkowicie nowy? Jak nie dać się zamknąć w szkołach jedynie uczących zawodu, dalekich od pożądanego modelu uniwersyteckiego? Kongres Architektów jest niepowtarzalną szansą na zdobycie opinii, które nam, zawodowym edukatorom, mogą się przydać.

Stąd na koniec apel o czynny udział w dyskusji.

prof Sławomir Gzell

Referat Prezesa SARP na rozpoczęcie Kongresu

Stało się już, myślę, że dobrą tradycją, iż światowe kongresy Międzynarodowej Unii Architektów poprzedzamy naszym krajowym Kongresem, podczas którego chcemy zdiagnozować stan współczesnej polskiej architektury, a później przyrzeć się tym diagnozom i po dyskusji wysnuć niezbędne wnioski.

Zaprosiliśmy do udziału w tym Kongresie wielu kolegów – architektów warsztatowców, architektów teoretyków i naukowców, architektów krytyków, dydaktyków, architektów zajmujących się promocją, architektów pracujących w administracji, architektów młodych, będących na początku swojej zawodowej kariery i tych starszych z wieloletnim doświadczeniem, wreszcie studentów.

Jesteście Państwo elitą kształtującą przestrzeń i mającą na nią wpływ. Zaprosiliśmy Was na Kongres, który rozpoczynamy, i nad którym honorowy patronat pełni Pan Włodzimierz Cimoszewicz – Marszałek Sejmu RP. Zaprosiliśmy Was, Koleżanki i Koledzy po zorganizowaniu przez SARP kongresów w Gdańsku i Wrocławiu, tym razem do Białegostoku – miasta szczególnego, w którym wartość architektury tworzy występująca tutaj wielokulturowość. Międzynarodowa Unia Architektów i jej sekcje narodowe nieustająco głoszą poparcie dla podtrzymania biologicznej i kulturowej różnorodności ludzkich siedlisk.

Uważamy, że Białystok jest świetnym miejscem do rozmowy o kulturowej różnorodności architektonicznej i byłoby dobrze gdybyśmy tę okoliczność maksymalnie wykorzystali.

Rozważmy, więc podczas tego Kongresu istotne problemy dotyczące znaczenia:

- architektury
- zawodu architekta
- miast
- tożsamości i dziedzictwa kulturowego
- edukacji

Od 16 lat także my architekci w Polsce w warunkach gospodarki rynkowej, pełnej nieznanymi do 1989 roku mechanizmów działania: konkurencyjności, dyktatu inwestora i pieniądza. Od roku jesteśmy w Unii Europejskiej i ten fakt stawia oprócz oczywistych korzyści spore wyzwania gospodarcze, społeczne i kulturowe. Spróbujmy spojrzeć na problemy, które wyszczególniłem w aspekcie polityki UE.

W architekturze Rada Architektów Europy – ACE – organizacja skupiająca stowarzyszenia i izby architektów, już od lat, nim jeszcze SARP i Izba Architektów zostali jej członkami, prowadziła szeroką debatę dotyczącą siedlisk ludzkich. Ta debata stała się powodem przyjęcia w 2001 roku przez Europejską Radę Ministrów rezolucji o jakości architektury w środowiskach miejskich i wiejskich. To spowodowało, że ministrowie kultury niektórych krajów podjęli działania polityczne dotyczące architektury.

Rada Architektów Europy - dużą wagę przykładła do architektury wysokiej jakości. W opracowaniu „Architektura a jakość życia” stwierdza się:

„Architektura wysokiej jakości łącząca w sobie pełen zakres zasad dotyczących zrównoważenia, jest niezbędna dla stworzenia atrakcyjnego i trwałego środowiska zbudowanego, które odpowiadać będzie faktycznym potrzebom i aspiracjom obywateli. Należy ją postrzegać jako istotny składnik dobrze przemyślanych polityk miejskich, a nie jako wisienkę na szczycie tortu”.

W państwach 15-ki Unii Europejskiej przyjęto w ostatnich latach polityki krajowe jak np. w :

Austrii: „Platform Architektur und Baukultur in Österreich” - 2004 r

Danii: Duńska Polityka Architektoniczna - 1994 r

Finlandii: Fińska Rządowa Polityka Architektoniczna - 1999 r

Francji: Międzyministerialna Misja ds. Jakości Prac Publicznych: Jakość w Pracach Publicznych - 1999 r i Krajowa Kampania na rzecz Wsparcia Jakości w Architekturze - 2002 r

Włoszech: Ustawa o Jakości Architektonicznej - 2003

Holandii: „Ontwerpen aan Nederland”, Polityka Architektoniczna 2001 - 2004.

Norwegii: Polityka Kulturowa Norweskiej Polityki Rządowej: Architektura i Projektowanie - 2003

Szkocji: Stworzenie Polityki Architektonicznej dla Szkocji - 1999

Szwecji: Flamtidsformer - Program Działania w zakresie Architektury, Formy i Projektu - 1998.

Tutaj przypomnę, że przed laty SARP zabiegał o przyjęcie przez Sejm ustawy o architekturze.

Gdy 4 lata temu odwiedził architektów na ul. Foksal pan Premier Buzek powróciliśmy do kwestii związanej z tą ustawą. Pan Premier wówczas wykluczył szanse na jej przyjęcie mając na uwadze ówczesną scenę polityczną.

Jednakże w niecałe dwa lata później minister kultury pan Waldemar Dąbrowski sam widział potrzebę uchwalenia takiej ustawy. Scena polityczna Polski jest jednakże tak niestabilna, że nigdy poważna debata o architekturze nie może mieć miejsca, bo są inne wg polityków ważniejsze sprawy.

Obecnie jako państwo członkowskie UE zmuszeni będziemy, jak sądzę, do włączenia się w europejską współpracę mającą na celu poprawę jakości życia obywateli, a SARP-u aktywność w tym względzie jest faktem, o którym stanowi choćby ten Kongres.

O zawodzie:

Piękny zawód architekta jest takim trochę niechcianym dzieckiem w Polsce, choć tak popularny wśród młodzieży rozpoczynającej studia.

Resort infrastruktury ma nas pod opieką trochę z konieczności pewnie, bo często robimy kłopot domagając się w aktach legislacyjnych rzeczy niewygodnych, a to związanych z ładem przestrzennym, a to po prostu z pięknem architektury. Nie są to inżynierskie, wymierne parametry i czasami wydaje się nam, że postulaty, mówię to z szacunkiem, geodetów czy inżynierów budownictwa są cieplej przyjmowane, bo bardziej rozumiąle.

Podobnie dla resortu kultury muzyk czy literat to faktycznie twórca – ale architekt? Trochę inżynier, trochę plastyk!

Ufam jednak, że polityki europejskie uporządkują znaczenie i status tej profesji, bo status tego zawodu będzie miał kluczowe znaczenie w dążeniu do osiągnięcia zrównoważonego środowiska życia. Przy znaczeniu tego zawodu w Europie tym bardziej dziwić musi chęć wykreślenia przez byłego Wicepremiera pana Jerzego Hausnera zawodu architekta z listy zawodów zaufania publicznego i obarczenie urbanistów i architektów chęcią monopolistycznego zawiadnięcia rynkiem usług urbanistycznych i architektonicznych. Jakby to były tak nieistotne prace, które każdy może dobrze, powtarzam dobrze albo lepiej bardzo dobrze wykonywać.

O miastach:

Tymczasem, co stało się i dzieje w dalszym ciągu z naszymi miastami i wsiami w warunkach gospodarki rynkowej? I tu ważna uwaga: starajmy się spojrzeć na przestrzeń nas otaczającą nie tylko patrząc na Warszawę i inne duże i atrakcyjne miasta. Oceńmy zagospodarowanie przestrzenne nawet najgłębszych prowincji - nikogo nie obrażając.

Przeżyliśmy boom inwestycyjny w latach dziewięćdziesiątych. Nowe czasy przyniosły nam wraz z bogatymi inwestorami zagranicznymi cały wachlarz nowych funkcji, których nie było w Polsce do roku 1989: banki, biura, centra handlowe, salony samochodowe, wieloużytkowe stacje paliw.

Lokalizowano je tam gdzie chcieli tego bogaci inwestorzy. Funkcje centrotwórcze na przedmieściach – centra handlowe, ale i atrakcyjne biurowce, bo grunt tańszy i łatwiej dojechać i parkować.

Nasze ówczesne plany często nadinterpretowano, by tylko budować. Cieszyło to mieszkańców, ale i nas, bo była praca. Ten czas wniósł bezsprzecznie spore ożywienie, a przede wszystkim nowe technologie i co trzeba podkreślić z uznaniem te nowo powstające obiekty były kompleksowo realizowane, niczego nie zostawiano na później. Ludzie byli i są zachwyceni, bo mogą w takich samych domach jak w każdym innym rozwiniętym gospodarczo miejscu robić zakupy i pracować, a coraz częściej mieszkać.

Mówiąc podczas tego kongresu o miastach, nie sposób nie zauważyć faktu, że chyba skończyła się w Polsce urbanistyka. Robione plany to zwykłe zmiany

do planów istniejących, sporządzonych dla niewielkich fragmentów obszaru bez uwzględnienia powiązań i koniecznej całości. Jakże daleko lepiej przygotowywane były w przeszłości plany miast czy dzielnic wzbogacone o skalę architektoniczną. Dziś ten fakt nie ma miejsca, a o tym, kto ma sporządzać większy czy mniejszy plan decyduje cena w przetargu, a nie umiejętności i wiedza.

Plany siedlisk – coś wspaniałego i bardzo trudnego robimy według zasady: byle taniej! I pracują przy tych planach ekonomiści, geodeci, geografowie, a architekci także często ci bez pracy nie mogą ich sporządzać, bo nie mają uprawnień.

W miastach Europy zamieszkuje 80% obywateli. Od dawna wiadomo, że dobrze zaplanowane środowisko miejskie pozytywnie wpływa na jakość życia obywateli, wywołuje więzi społeczne i stymuluje większe zaangażowanie społeczne. Doświadczenia piętnastki Unii Europejskiej przekonują, iż wszędzie tam gdzie dobre samopoczucie społeczne jest wspierane przez dobrze zaprojektowane przestrzenie publiczne, budynki, całe kompleksy urbanistyczne chętniej pojawia się inwestor komercyjny.

ACE stwierdza, iż: „Mobilizacja wszystkich osób biorących udział w opracowaniu nowych polityk dla środowiska miejskiego jest kluczowa dla stworzenia trwałej i pewnej przyszłości dla wszystkich obywateli”.

Ale o ile w państwach piętnastki myśli się o przejściu na nowe strategie dla miast, polegające na uzupełnianiu i naprawie istniejącej struktury miejskiej i na przebudowie i rozbudowie domów o tyle polskie miasta stają przed koniecznością podjęcia ogromnych inwestycji oprócz procesów rewitalizacji i renowacji. Ważna, wydaje się, byłaby większa inicjatywa środowisk naukowych mająca na celu opracowanie modeli postępowania lub proponowania konkretnych rozwiązań. Istniejące, pomocne w tej pracy, programy unijne, promujące współpracę między miastami i regionami, mogą zapobiec złemu planowaniu.

O tożsamości i dziedzictwie kulturowym:

I tu pora zastanowić się nad tożsamością i dziedzictwem kulturowym. Przeżyliśmy i przeżywamy proces globalizacji. Jak nigdy przedtem widzimy, że na architekturze można dobrze zarobić - mam oczywiście na myśli deweloperów, i tu kamyczek do naszego ogródka - więc posługując się hasłem wytrychem: architekturą miejsca - projektujemy, bo przecież chce tego deweloper, a my wykonujemy zawód usługowy – więcej, wyżej. Ileż to mamy takich przykładów zwłaszcza w mieszkalnictwie.

No, więc jak to jest z tą tożsamością, a może i etyką. Studentów uczy się tego w szkołach do znudzenia, a później w konkursach robionych już nie przez studentów tylko architektów, jury wybiera projekt, który jest żurnalową kalką domów widzianych gdzie indziej, niejednokrotnie bardzo daleko od Polski.

Pomocne jest w tym złe odczytywanie profesjonalnych żurnali, komputer, internet i telewizja. Jak JEMS-i w budynku Agory, a później FOSTER w Metropolitan zaprojektowali pionowe ekrany w oknach, to coraz częściej widzę ten element w różnych domach w innych miejscowościach – dobrze to czy źle? Tożsamość czy moda? Inspiracja dobrymi przykładami czy zwykłe kalkowanie?

A może wolelibyśmy domy wyrosłe z inspiracji miejsca jak Bank BRE w Bydgoszczy, jak rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej, jak „Fala” w Poznaniu, kościół w Czechowicach, ZUS w Zabrze, dom „Kupiec” w Szczecinie, muzeum w Bełżcu, mieszkaniówka w Juracie, pawilon EKO-Parku, biurowiec AVON, Biblioteka UW, czy rozpoczynająca się realizacja Akademii Muzycznej w Katowicach.

Ktoś powie, że się czepiam. No tak, bo jeśli uważamy się za twórców inspirowanych miejscem to istotnie różni to. Pomówmy o tym tutaj podczas tego kongresu, bo oczekiwać należy w niedługim czasie wielu inwestycji publicznych czy też jak w innych krajach powstających w ramach Partnerstwa Publiczno – Prywatnego i nie przegapmy szansy, żeby te projekty były czymś oryginalnym, bo tożsamym z miejscem lokalizacji.

Otoczające nas dziś budynki są wynikiem połączenia nagromadzonej wiedzy minionych pokoleń z włączeniem doń innowacyjnych i wybiegających w przeszłości koncepcji. Nowe pomysły i nowe podejścia muszą być aktywnie realizowane, innowacyjne techniki rozwijane, aby tworzone dzięki nim dzieła odzwierciedlały czas i miejsce, w którym powstały.

O edukacji:

Dążenie do osiągnięcia sukcesu w zrównoważonym środowisku życia wymaga w Polsce gigantycznej pracy edukacyjnej społeczeństwa w tym polityków na szczeblu władzy państwowej, ale i samorządowej.

W trudnych do prowadzenia działaniach edukacyjnych Rada Architektów Europy stwierdza, że społeczeństwo jako całość i obywatele jako jednostki są zarówno klientami jak i użytkownikami owoców pracy architektów. Należy koniecznie dopilnować, aby polityki publiczne na wszystkich poziomach dążyły do stworzenia w społeczeństwie etosu doceniającego jakość architektury

i przestrzeni publicznych. Ponadto ważne jest również wpojenie świadomości i zdolności zrozumienia wartości architektury na jak najwcześniejszym etapie edukacji, począwszy od przedszkola. Ba, ale jak to zrobić, skoro dla współczesnych mediów poszukujących dobrze sprzedającej się, taniej sensacji, tematyka architektoniczna nie spowoduje wzrostu oglądalności w telewizji, ani wzrostu nakładu czasopism? Różne, komercyjne gazety zaspakajają wystarczająco gusta społeczne.

Wydaje się, że jedną z najlepszych metod edukacji jest metoda przez dobry przykład.

Jeśli byśmy, tak jak kiedyś Anglicy, Niemcy, Skandynawowie przykładali szczególną wagę do jakości architektury przedszkoli czy szkół, moglibyśmy mieć

wpływ na edukację od dziecka. A my na rozbudowę szkół (bo nowych praktycznie się nie buduje) organizujemy przetargi, a nie konkursy po to, by tanio zaprojektować tak ważne ogniwo w estetycznej edukacji społeczeństwa. Gdy ostatnio spotkałem się z organizowaniem konkursów na takie tematy, serce się raduje, bo to oznacza, że świadomość społeczna naszych samorządowców wzrasta.

Edukacji permanentnej wymaga także nasza, architektów wiedza.

Nowe tendencje, wymiana doświadczeń, nowe technologie to zagadnienia edukacji permanentnej. Służą temu seminaria, wystawy, dyskusje, kongresy jak ten, ale także nasze wzajemne spotkania i rozmowy. Jednakże szczególnie tu rola profesjonalnych żurnali. Drodzy Redaktorzy Naczelni! Wasze decyzje promujące w pismach wybrane przez Was tematy to wzorce dla wielu architektów zwłaszcza na prowincji, gdzie pola profesjonalnej konfrontacji są bardzo zawężone. Pozostaje przestudiować to, co w żurnalu i często w tym szukać inspiracji. Wasze decyzje o tym, co pojawia się w czasopismach są ogromnie ważne, a Wy drodzy Redaktorzy stajecie się osobami o ogromnym oddziaływaniu edukacyjnym na architektów i innych czytelników czasopism.

Osobnym zagadnieniem są szkoły architektoniczne. Państwowych jest w Polsce 9, prywatnych licencyjnych już kilkanaście. A jak jest z kadrą nauczającą?

Szkoły państwowe z konieczności spowodowanej ekonomią uczą po blisko 200 studentów na roku. Czy mamy świadomość, że dobrze kształcimy każdego studenta?

To fakt, że nie wszyscy absolwenci pozostają w zawodzie. Ale niedouczeni gdziekolwiek będą, bez nawyku wzbogacania swej wiedzy to zgroza. To, co dostrzegamy i co należy podkreślić to fakt, że wielu wyróżnia się zawodową ambicją.

Naświetliłem jedynie kilka problemów, które jutro podczas dyskusji panelowych będą dyskutowane. Poszukajmy w tych dyskusjach istoty problemu i sposobu jego rozwiązania. Ufam, że pomocne w przekonaniu polskich polityków i społeczeństwa będą sprawdzone w Unii Europejskiej sposoby prowadzenia różnych polityk wynikających z doświadczenia. Wierzę, że się nam uda, bo Polska musi się rozwijać. Musimy istniejące domy modernizować i przebudowywać, budować nowe całe założenia urbanistyczne, a w nich teatry i stadiony, opery i dworce, hale sportowe i porty lotnicze, muzea i galerie. To wszystko projektować będą nasi młodszy koledzy. To z nimi i w ich imieniu podejmujemy dyskusje, by jak tylko się da wpływać na takie zapisy legislacyjne, metody pracy polityków i samorządowców, opinię społeczną, żeby można było projektować i budować atrakcyjne przestrzenie miasta i wsie. Ale gdy już te warunki osiągniemy, albo prawie osiągniemy to umiemy to, co mamy robić, czyli planować, projektować i budować, robić najlepiej jak się da.

Ryszard Jurkowski

Refleksje po kongresie...



Kongres Architektów Polskich w Białymstoku był niezwykle miłym i pouczającym wydarzeniem. Spotkanie, które ma charakter połączenia atmosfery biesiadnej z poważną debatą jest najowocniejszą formą wymiany poglądów. Budynek Wydziału Architektury w Białymstoku jest idealnym miejscem dla tego typu spotkań. Organizacja kongresu była znakomita i wszystkim odpowiedzialnym za nią należą się słowa podziękowania. Od strony merytorycznej zaś, debaty architektów były bardzo interesujące a momentami wielce pouczające. Pokazały różnice w poglądach i mentalnościowe podziały środowiska. Choć większość architektów biorących udział w dyskusjach prezentowała trzeźwe, rozumiejące rzeczywistość spojrzenie, to jednakże spora grupa jest skłonna poddać się megalomanii korporacyjnej i misji zbawiania świata poprzez architekturę. Kongres jednakże unaoczniał jak niezwykle ważne i potrzebne jest nasze Stowarzyszenie. SARP, bowiem w moim głębokim przekonaniu jest dziś jedyną organizacją, która swym działaniem tworzy optymistyczny wizerunek naszego, koniunkturalnie zatamizowanego środowiska.

Marek Dunikowski, Kraków

...podróż z Bytomia do Białegostoku. Ponad 500 kilometrów ciągłego krajoznawczego filmu przewijającego się w oknie samochodu, kolejne klatki pejzażu polskiego, miast, miasteczek, wsi, po obejrzeniu, którego odnosi się wrażenie, że Polska stanowi plac budowy na, którym bardzo, ale to naprawdę bardzo dawno, zagubił się projekt i każdy budował i buduje według własnego gustu i konceptu, a społeczeństwo, czy naród chlubiący się ponad tysiącletnią historią i jego władze nie posiadają jakiegokolwiek dalekowzrocznej wizji kraju, realizując od lat tylko bieżące cząstkowe krótkowzroczne cele nie stanowiące fragmentu większej całości. Jedyne przyjazne kadry stanowią nieliczne już fragmenty, w których nie zasz-

czyliłmy swojej zachłannej ingerencji, pola, lasy, łąki, majowe chmury i coraz czystsze w miarę podróży na wschód niebo.

Inauguracja Kongresu we wspaniałej auli Pałacu Branickich, której czar szybko pryska po wieczornej lekturze artykułu o konserwacji zabytków, gdy okazuje się, że jest ona niestety fałszywą współczesną podróbką. Pojawia się skojarzenie czy podobnie my jesteśmy nadal naprawdę autentycznymi architektami, czy też jak ta sala usiłujemy sztucznie podtrzymać, tradycję środowiska udającego, że ma jeszcze jakikolwiek wpływ na kształtowanie przestrzeni kraju.

Spacer drugiego dnia przed obradami okrężną drogą po mieście, w którym jestem po raz pierwszy w życiu, krótka jazda autobusem, co drugie słowo pasażerów k..., ch..., d....Nie ma już chyba różnicy między zwulgaryzowaną pseudogwarą Chorzowa, Tarnowa czy Białegostoku. Jeżeli zaciera się uroda lokalnego języka, który jest podstawowym wyróżnikiem tożsamości kulturowej to, dla czego naiwnie oczekujemy jej przejawów w przestrzeni kształtowanej przez posiłkujące się takim slangiem społeczeństwo. Pomimo tematu Kongresu sugerującego bardziej filozoficzne i wyrafinowane rozważania, dyskusje w panelach roboczych toczonych w urzekających, alternatywnych wnętrzach Wydziału Architektury, (oby któryś z nas nie uległ pokusie ich upiększenia w stylu goszczącego nas hotelu, którego nazwę lepiej przemilczeć, żeby uniknąć procesów o znie-

stawienie), grawitowały ku problemom głębokiej diagnozy tak stanu przestrzeni, od skali makro do detalu, jak i zachodzących w niej niestety negatywnych procesów. Sytuacja jest o tyle deprymująca, że mimo ogromnych dzisiaj widać jak bardzo naiwnych nadziei po upadku skompromitowanego systemu, pokładanych na początku lat 90 –tych, dzisiaj po 15 latach, jednoznacznie widać, że toczące się procesu nie przybliżają nas do stanu naszych aspiracji, a wręcz przeciwnie. Objawy postępującej degeneracji są tak oczywiste, że obligują to stawiania pytań generalnych o genezę takiego stanu. Bardzo duży rozrzut tematyki podejmowanej przez moderatorów w myśl sentencji, że przez morze szczegółów dochodzi się czasem do prawdy, sumarycznie umożliwił sformułowanie jakiejś szerokiej diagnozy, daleko wykraczającej poza architektoniczne, czy urbanistyczne spojrzenie. Na szczęście nikt nie podejmował próby, budowania błyskotliwych, optymistycznie fajerwerkowych pseudoterapii, gdyż środowisko nasze, co jest wbrew pozorom faktem optymistycznym, coraz bardziej uświadamia sobie z jak złożonymi, trudnymi i skomplikowanymi procesami przyszło nam się borykać.

I na koniec niecałe dwa dni w olśniewającym Wilnie, z wspaniałymi zabytkami z okresów, gdy wielkość Rzeczypospolitej powoli przekroczyła już południe świetności i chyliła się nieuchronnie ku upadkowi, a jednak pozostawiła potomnym tak wspaniałe dziedzictwo. Oczywiście refleksja, że przestrzeń miast nie jest obiektywną fizyczną rzeczywistością, a trwałym zapisem historii, procesów cywilizacyjnych i aspiracji kulturowych narodu i społeczeństwa, niesłychanie silnie towarzyszyła nam podczas zwiedzania tego magicznego miasta. Czy my z kolei pozostawimy naszym dzieciom i wnukom, jako wartościowy dokument naszych zmagania z czasem, w którym żyjemy, coś więcej niż tylko ulotne dyskusje i bezskuteczne apele? Nawet, jeżeli tylko ta myśl pozostanie po tych paru wiosennych dniach, to i tak warto było spędzić je w wspaniałej atmosferze, za co, i nie jest to bynajmniej obowiązkową obrzędową kurtuazją, Dziękuję Bardzo Serdecznie Kolegom z Białegostoku.

Piotr Średniawa, Katowice

* * *

Garść Refleksji

Refleksja 1 – otwarcie i odczytanie listów od zaproszonych gości ze stałą frazą „...niestety, wobec innych zobowiązań, nie mogę przybyć...” – znów mówimy do siebie.

Refleksja 2 – uczestnicy – w przeważającej mierze ci sami, których widzieliśmy na kilkunastu poprzednich tego typu imprezach – ciekawe, choć wiadomo, co myślą – młodzi płaczą się w kularach, wokół imprezy, pewnie też coś myślą...

Refleksja 3 – wykłady i dyskusje – ogólnikowe i mało konkretne – dywagacje np. na temat potrzeby planowania dla ratowania środowiska naturalnego i zbudowanego, w środowisku obecnym na Kongresie, wydają się mało odkrywcze.

Refleksja 4 – czasu na dyskusje i spotkania merytoryczne – praktycznie 1 dnia z dwudniowego programu; może to i dość.

Refleksja 5 – w sumie impreza udana – zawsze miło się spotkać...

tym razem jednym głosem –

Marcin Sadowski i Jerzy Szczepanik – Dzikowski, Warszawa

* * *

Na marginesie Kongresu w Białymstoku.

Podczas gdy hasło światowego kongresu UIA „ Miasta: Wielki bazar architektury” unaocznia przemianę zjawisk towarzyszących powstawaniu i użytkowaniu architektury w krzykliwe targowisko, Kongres Architektów Polskich przypomina o DIALOGU kultur, narodów, religii... To subtelne, potrzebne wszystkim przypomnienie różnicy między „przekrzykiwaniem się” a „rozmową” (architektonicznych form, wątków, idei...) wydaje się istotnym elementem przygotowania polskiego udziału w spotkaniu w Istambule.

Kongres Architektów Polskich w Białymstoku potwierdził coraz większą rozbieżność poglądów dotyczących procesów rozwoju miasta i ochrony substancji architektonicznej (by przypomnieć tezę Stefana Kuryłowicza, iż trwałość budynku powinna być szacowana na lat 20); a jednocześnie ukazał; iż ta różnica zadań staje się akceptowaną przez twórców normą.

Ewa P. Porębska, Warszawa

* * *

Banał na początek – zjazd architektów SARP powinien być imprezą bardzo ważną dla każdego poważnie zawodowo zaangażowanego architekta, a taki powinien być członkiem krajowego stowarzyszenia zawodowo czynnych architektów, jakim jest właśnie SARP. Tak jest na całym cywilizowanym świecie.

Zjazd jest wyjątkową i jedyną okazją do szerokiej dyskusji na bieżące i ważne dla środowiska tematy. Jest też znakomitą okazją do kontaktów między architektami, a to świetny pretekst do kultywowania przyjaźni i zawiązywania nowych ciekawych kontaktów. Ostatni Zjazd w Białymstoku był znakomicie zorganizowany, za co należą się duże brawa organizatorom – włożyli w to dużo wysiłku. Kiedy w niedzielę wracałem do domu miałem nieodparte wrażenie dobrze i pożytecznie spędzonego mojego cennego czasu w ciągu tych 2–3 dni.

Michał Baryżewski, Gdańsk

Logo Kongresu...

Okładka poprzedniego numeru Komunikatu (4/5 2005) to efekt konkursu, jaki został na potrzeby Kongresu ogłoszony dla studentów Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej. Autorką „logo” Kongresu 2005 została studentka WA PB

p. Joanna Dąbrowska. Trzy równorzędne wyróżnienia otrzymały: p. Marta Szczerska, p. Anna Maniczuk i p. Karolina Delikat. Gratulujemy!

Zgromadzenie Ogólne ACE

Relację z kolejnego Zgromadzenia Ogólnego Rady Architektów Europy (ACE) obradującego w dniach 22–23 kwietnia br. w Brukseli złożył J. Grochulski reprezentujący na tym posiedzeniu SARP.

Relację rozpoczęła prezentacja przebiegu specjalnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego ACE „Zawód Architekta w zmieniającej się Europie – Strategia ACE na lata 2006–2008”, na którą złożyły się referaty na temat relacji problemów profesji architekta w odniesieniu do interesów społeczeństwa i klientów, polityk dla spraw architektury istniejących w krajach Zjednoczonej Europy, strategii działań ACE w odniesieniu do głównych obszarów zainteresowań Rady, programów roboczych i ich tematów wiodących oraz obrady panelowe prowadzone w 3-ch grupach podejmujących tematykę:

- integracji problematyki architektonicznej z linią polityki narodowej krajów Unii Europejskiej,
- kulturowej i społecznej roli architektury,
- roli architekta jako kluczowej pozycji w realizacji zamierzeń inwestycyjnych.

Przedstawiając przebieg dyskusji i odnosząc się do referatów doń wprowadzających, J. Grochulski dokonał porównania sytuacji architektury w krajach, które od lat mają już wypracowaną w interesresortowej debacie politykę dla spraw architektury (głównie kraje Skandynawskie i Francja), do sytuacji architektury w krajach bez takiego programu działania na rzecz przestrzeni i skonkludował to oczywistą konstatacją, że dla protekcji interesów społeczeństwa oraz ochrony ładu przestrzennego istnienie dokumentu o charakterze oficjalnie zapisanej polityki jest warunkiem koniecznym.

Przedstawiając komentarze i opinie prelegentów z różnych krajów, potwierdził potrzebę istnienia w kraju instytucji skupiających profesjonalistów i osoby o wysokim autorytecie merytorycznym z dziedzin innych niż architektura, ale interesujących się tą problematyką, a odnosząc to do sytuacji Polski, zwrócił uwagę na potrzebę tworzenia warunków do publicznego funkcjonowania takich organizmów jak Komisja Urbanistyki i Architektury, czy Polska Rada Architektury. Porównując ich obszary funkcjonowania do zakresu działania podobnych ciał funkcjonujących np. w Wielkiej Brytanii, wykazał jak potrzebna może być ich działalność dla społeczeństwa i ładu przestrzennego kraju.

Omawiając przebieg właściwego Zgromadzenia Ogólnego ACE i prezentując polskich jego uczestników (J. Grochulski – SARP, K. Baczyński – Izba Architektów RP, O. Dziekoński – jako członek władz ACE – Wiceprezydent Rady) dokonał przeglądu tematów poruszonych w czasie obrad, szerzej komentując kwestie:

- dyrektywy SIM dot. praktyki zawodowej i wymiany usług architektonicznych, jako dokumentu, który w przedstawionej wersji deprecjonował w pewien sposób zawód architekta, spychając go do pozycji typowego zawodu usługowego, czemu przeciwdziałać próbują władze ACE poprzez dyskusję z Komisją Europejską zmierzającą do zagwarantowania profesji architekta pozycji jaką posiadają inne zawody zaufania publicznego (głównie adwokaci i prawnicy, którzy jako grupy zawodowe również zabiegają, by w UE obowiązywały dla nich dyrektywy sektorowe, tak jak ma to miejsce do chwili obecnej),

- Zasad Etyki Zawodu Architekta, które omawiane były jako dyskusja nad opracowanym już przez ACE dokumentem, który znany jest już w Polsce (prezentacji generalnych założeń tego kodeksu etycznego dokonał na ostatnim Zebraniu ZG K. Bojanowski) i wydaje się regulacją zasad etyki, jaka może stać się obowiązująca we wszystkich krajach członkowskich, co potwierdzone było już deklaracjami złożonymi przez organizacje członkowskie ACE w trakcie Zgromadzenia Ogólnego, wywołując jedynie niewielką dyskusję na temat czy tłumaczenia i niezbędne uzupełnienia dokumentu powodowane wymaganiami prawodawstw poszczególnych krajów, nie spowodują zbyt daleko idących rozbieżności w zapisie, zatem i funkcjonowaniu tych zasad,

- regulaminu organizacyjnego ACE,
- kontaktów ACE ze Światową Organizacją Handlu (WTO) i reprezentacjami organizacji architektów z krajów Ameryki Północnej, co zostało skwitowane informacją o załamaniu się tych rozmów i zamysłem stosowania możliwe spójnej polityki wobec chcących wejść na rynki europejskie organizacji projektowych – głównie z USA i Kanady, a wobec czego ACE jest zdeterminowana przeciwdziałać poprzez podjętą przez Zgromadzenie Ogólne uchwałę zakazującą indywidualnych negocjacji poszczególnych organizacji architektonicznych z krajów Europy z ich odpowiednikami w Stanach Zjednoczonych,

- systemów edukacji zawodowej, z po raz kolejny potwierdzoną zasadą konieczności prowadzenia tej edukacji na poziomie akademickim przez okres min. 5–ciu lat i zdecydowanego przeciwstawienia się tendencjom do skrócenia czasu tej edukacji dostrzeganym w szeregu państw członkowskich UE,

- funkcjonowania programów roboczych ACE z przywołaniem działań Programu „Urbanistyka” w ramach którego w roku 2004 zorganizowane było w Poznaniu seminarium na temat rewitalizacji i zagospodarowania obszarów zabytkowych,

- współpracy ACE z UNESCO, co przybrało formę uchwały stanowiącej o krytycznym stosunku do działań

UNESCO mających jedynie na celu ochronę wybranych obiektów architektonicznych, bez wystarczających działań na rzecz protekcji dziedzictwa kulturowego prowadzonego jako tworzenie systemu ochrony tożsamości kulturowej,

- sprawy finansowe ACE.

Po tej relacji przeprowadzono dyskusję odnoszącą się do problemu istnienia w Polsce woli do stworzenia polityki dla spraw architektury i chęci rządu do realizacji postulatów SARP powstania ustawy O Architekturze, do czego w swoim czasie deklarował się Minister Kultury W. Dąbrowski. Wobec braku z jego strony działań ustawodawczych, postanowiono o skierowaniu do Resortu listu przypominającego o złożonej deklaracji i przypominającego o nieformalnym spotkaniu ministrów kultury państw Unii Europejskiej zaplanowanym na koniec czerwca br. w Luxemburgu, jakie poświęcone ma być właśnie sprawom stworzenia w całej Unii systemu spójnego politycznego widzenia tej problematyki w całości systemów funkcjonalnych państw.

Drugim z przedyskutowanych problemów była kwestia poruszona w kularowych rozmowach pomiędzy J. Grochulskim a M. Brunerem – szefem Grupy Roboczej ACE „Konkursy architektoniczne” –

unieważnionego Konkursu na projekt Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku.

Mimo iż Konkurs ten był organizowany całkowicie poza SARP (choć rozstrzygali go sędziowie konkursowi Stowarzyszenia), uzgodniono potrzebę oficjalnego wystąpienia SARP do ACE (dokładniej jej Programu Roboczego „Konkursy architektoniczne”) i Prezydenta Gdańska wyjaśniającego brak zaangażowania się Stowarzyszenia w przeprowadzenie tej rywalizacji, co służyć ma wykazaniu, że wina za złe jej przeprowadzenie, nie leży po stronie Stowarzyszenia całkowicie dystansującego się od tego Konkursu i dowiedzeniu, że ten „prywatny” choć bardzo prestiżowy konkurs, nie może powodować infamii dla całego środowiska polskich architektów, w tym i organizacji architektonicznych działających w kraju.

Uzgodniono też, że treść tych wyjaśnień zostanie opublikowana w Komunikacie SARP i na stronach internetowych Stowarzyszenia.

Jerzy Grochulski

Udział SARP w procedurach legislacyjnych dot. architektury

Miłe złego początku ...

...a koniec żałosny. Taki jest finał projektu ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym gmin (druk sejmowy 3661) – „wylobbowanego” przez firmy budowlane i spekulantów gruntowych, a intensywnie popieranego przez b. wicepremiera Hausnera. Był on odrzucony w całości przez samorządowców oraz środowiska fachowe – jako wręcz destrukcyjny dla ładu przestrzennego i systemu planowania przestrzennego. 3 czerwca, drugie już w czerwcu br. posiedzenie nadzwyczajnej sejmowej podkomisji utworzonej dla rozpatrzenia tego projektu, zostało zamknięte wkrótce po rozpoczęciu przez przewodniczącego – posła W. Gintowt-Dziwiałtowskiego z powodu nieobecności strony rządowej..

Ekspert z Biura Legislacyjnego Sejmu uznał nieobecność przedstawiciela rządu uprawnionego do prezentowania wniesionego projektu, za uniemożliwiający procedowanie z przyczyn formalnych. Wyjaśnił też, że przekazany do podkomisji obszerny projekt zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (sygnowany przez prof. H.

Izdebskiego i popierany m. in. przez Unię Metropolii Polskich) nie może być rozpatrywany, bez przejścia pełnej procedury wniesienia go pod obrady Sejmu. Alternatywą byłoby traktowanie go jako serii wniosków zmieniających przedłożenie rządowe, co jednak jest mało realne, ze względu na sposób zredagowania tego projektu.

W tej sytuacji Przewodniczący zamknął obrady podkomisji, dziękując uczestniczącym w jej pracach posłom i ekspertom. Zauważył też, że inicjatywy zmiany obowiązujących regulacji planowania przestrzennego będą mogły być rozpatrzone dopiero w następnej kadencji parlamentu – z oczywistych „kalendarzowych” względów. Już w kularach dodał, że decyzję o zakończeniu prac nad projektem systemowej zmiany w planowaniu przestrzennym podjął bez obaw, gdyż znane są mu wstępne wyniki krajowego monitoringu planowania przestrzennego, świadczące najwyraźniej o tym, iż obecna ustawa „przyjęła się” i gminy wykonują coraz więcej planów miejscowych.

*Grzegorz Buczek
„Urbanista” nr 5/06*

Święto Patronalne Architektów

„Działania niektórych architektów prowadzą do dezintegracji przestrzeni” – mówi Duszpasterz twórców



Fot. Stanisław Kondarewicz

Kościół Duszpasterstwa Środowisk Twórczych w Warszawie

Tegoroczne tradycyjne już w naszym środowisku ogólnopolskie święto patronalne architektów, w którym czcimy naszego patrona świętego Józefa – Robotnika, odbyło się w niedzielę 8 maja 2005 r. Jak zwykle w kościele środowisk twórczych pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła i św. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) w Warszawie.

W uroczystości naszego święta, poza licznym udziałem kolegów architektów z Warszawy wzięli udział członkowie Głównego Sądu Koleżeńskiego i przewodniczący oddziałowych sądów koleżeńskich z całego kraju, którzy poprzedniego dnia mieli swoje zebranie w siedzibie Stowarzyszenia na ul. Foksal. W ten sposób święto miało rzeczywiście charakter ogólnopolski.

W oficjalnej reprezentacji władz Stowarzyszenia wystąpili: Prezes SARP Ryszard Jurkowski, Sekretarz Generalny SARP Jerzy Grochulski, byli Prezesi SARP Henryk Buszko i Krzysztof Chwalibóg, Prezes Oddziału Warszawskiego SARP Rafał Szczepański a także Bożenna Turant-Drzewiecka, Andrzej Chwalibóg, Agnieszka Bulanda oraz piszący te słowa.

W wypełnionej świątyni, uroczystość naszego święta rozpoczęła Msza Św. w intencji członków Stowarzyszenia, którą odprawił Krajowy Duszpasterz Środowisk Twórczych Ks. Prałat Dr Wiesław Al. Niewęglowski, rektor kościoła. Przed jej rozpoczęciem, witając zebranych w kościele architektów, Duszpasterz wyraził zadowolenie, że kolejny już raz spotykamy się na dorocznym święcie architektów, aby, jako uczniowie Cieśli, wspólnie pomodlić się do patrona – św. Józefa i prosić go o opiekę i pomoc w wykonywaniu trudnego, ale przecież twórczego zawodu architekta. Zawód, który łącząc walory sztuki i inżynierskiej techniki, służy społeczeństwu dając mu obiekt o pełnym użytkowym przeznaczeniu, ale i architektonicznym pięknie.

Rozpoczęła się liturgia mszalna. W czasie trwania jej pierwszej części Koleżanka Bożenna Turant-Drzewiecka i Kolega Jacek Kwieciński kolejno odczytali wybrane teksty z Pisma św. Z kolei w czasie „Ofiarowania” reprezentanci naszych sądów koleżeńskich – Elżbieta Dzikowska-Lech, Janusz Jaworski, Andrzej

Kondracki przenieśli do ołtarza w procesjonalnym szyku paramenty mszalne i nasz SARP-owski „Dar Ołtarza”.

W okolicznościowej homilii Celebrans najpierw nawiązał do liturgicznego Święta Wniebowstąpienia Pańskiego, wyjaśniając istotę tego tak ważnego i znaczącego w naszej chrześcijańskiej wierze wydarzenia. Następnie Duszpasterz zwrócił się bezpośrednio do zebranych w świątyni architektów. Mówił o sprawach architektury w aspekcie twórczego, artystycznego jej pojmowania. O trudnych realiach wykonywania tego zawodu, który służy przez swoją twórczą pracę Bogu i człowiekowi.. Zwrócił uwagę na fakt, że szczególną powinnością architekta jest zapewnienie człowiekowi właściwych warunków egzystencji przez wzniesienie DOMU. A więc dom rodzinny, dom ojczysty, dom Boga. Są to słowa określa-



Fot. Stanisław Kondarewicz

Prezes SARP Ryszard Jurkowski i Redaktor Naczelna Komunikatu SARP Agnieszka Bulanda, Przewodniczący GSK Henryk Buszko



Fot. Stanisław Kondarewicz

Andrzej Chwalibóg

jące ludzkie uczucia poprzez nadawania im właściwej symboliki. Odnoszący się do spełnienia wielorakich potrzeb człowieka. W szczególności tych tak bardzo ważnych – biologicznych. Działalność ta wymaga profesjonalizmu, skuteczności i rzetelności. Architekt jest, bowiem twórcą utworu przestrzennego z jego bezpieczną egzystencją w dobrze zagospodarowanej przestrzeni.

A jak jest w rzeczywistości? Duszpasterz, który jest członkiem Polskiej Rady Architektury, zwrócił uwagę na fakt, że działania niektórych architektów, na szczęście nielicznych, prowadzą do dezintegracji przestrzeni i przeczą możliwości ochrony dziedzictwa kulturowego i tożsamości. Jako przykład Duszpasterz twórców wskazał na niefrasobliwość niektórych urbanistów, architektów, inwestorów i niestety decydentów – w dziele niszczenia pięknej, historycznej panoramy warszawskiej Starówki. Od wieków podziwiana zabudowa wysokiej nadwiślańskiej skarpy, utrwalona w znakomitym malarskim dziele przez Canaletta, została poniekąd zniszczona przez wzniesione na jej zapleczu budynki wysokie. W Warszawie obok dobrych powstają budynki o złej architekturze, nieliczące się z istniejącym otoczeniem. Niezrozumiałej dla przeciętnego, ale zainteresowanego architekturą człowieka. Niszczony są w stolicy historyczne układy przestrzenne, obce warszawskiej tradycji urbanistycznej. Brak jest skoordynowanych działań i właściwych decyzji lokalizacyjnych, podyktowanych niejednokrotnie interesem bogatego często zagranicznego inwestora.

Gdzie jest w tym działaniu architekt, który zapomniał, że architektura staje się stałym zapisem poziomu kultury społeczeństwa, dla którego przecież powstaje? I to właśnie – mówi Duszpasterz – jest powinnością was architektów i waszą odpowiedzialnością przed potomnymi. O tym musicie pamiętać!

Gorzkich słów w homilii naszego Duszpasterza wysłuchaliśmy z uwagą i zrozumieniem, biorąc je do serca i zachowując w pamięci.

W „modlitwie wiernych”, kol. Jerzy Grochulski wymienił nazwiska zmarłych w ostatnich miesiącach koleżanek i kolegów prosząc Boga o ich wieczny odpoczynek, w tym m.in.:

Jacka Maliszewskiego z Katowic, Jerzego Kowarskiego z Warszawy, Marka Dziekońskiego z Wrocławia, Jerzego Heidricha z Wybrzeża, Jacka Nowakowskiego z Krakowa, Eligii Marii Wakulicz-Drzewieckiej z Warszawy, Jana Kasińskiego z Poznania, Barbary Barańskiej z Bydgoszczy, Władysława Bryzka z Krakowa, Witolda Skowronka z Wrocławia, Jerzego Brabandera z Warszawy, Sławomira Cichorzewskiego z Lublina, Rafała Kostrzewy z Koszalina, Jacka Nowickiego z Warszawy, Marka Martensa z Warszawy, Krystyny Drzewieckiej z Białegostoku, Zdzisława Beksińskiego z Warszawy.

Modliliśmy się też za dawno zmarłego profesora Piotra Biegańskiego, znakomitego architekta i wybitnego uczonego z Wydziału Architektury P.W., którego 100-lecie urodzin przypadło właśnie w dniu naszego święta.

Uroczystą Mszę św. Duszpasterz zakończył błogosławieństwem dla wszystkich polskich architektów i życzeniami sukcesów w twórczej pracy zawodowej.

W odpowiedzi Prezes SARP w serdecznych słowach podziękował Księdzu Duszpasterzowi za odprawioną w intencji architektów Mszę św. oraz za życzliwość i duszpasterską opiekę dla naszego Stowarzyszenia, wyrażaną w częstych wzajemnych kontaktach. Poprosił go też o uczestnictwo w zbliżającym się Kongresie Architektów Polskich w Białymstoku w dn. 20–22 maja br. Wręczenie dużego bukietu kwiatów księdzu Duszpasterzowi przez kol. Agnieszkę Bulandę zakończyło tę religijną część naszego święta.

Druga jego część, świecka, odbyła się w przykościelnej sali spotkań warszawskich twórców. W bardzo interesującym, świetnie wygłoszonym referacie kol. Andrzej Chwalibóg z Białegostoku mówił o zaprojektowanym przez niego i już zrealizowanym kościele katedralnym, rzymsko-katolickim w Irkucku na Syberii.

Zapowiedziany wcześniej odczyt pod tytułem „Polski architekt buduje kościół katedralny w Irkucku na Syberii” wywołał wielkie zainteresowanie wszystkich obecnych w naszej świątyni. Sam fakt budowy kościoła na Syberii fascynował jako zdumiewające wydarzenie. Kolega Chwalibóg opowiadał, ilustrując ciekawymi przezro-

czami nie tylko o samym projekcie i budowie świątyni, ale o tej części Syberii i samym mieście Irkucku leżącym blisko jeziora Bajkał. Do możliwości budowy kościoła na ziemiach Federacji Rosyjskiej zdominowanej całkowicie przez prawosławie doszło w krótkim okresie pewnego zliberalizowania stosunków politycznych i religijnych po rozwiązaniu się Związku Radzieckiego. Umożliwiło to powołanie przez Papieża Jana Pawła II ordynariatu Irkuckiego z biskupem ordynariuszem Mazurem. Ordynariat, chyba największy na świecie, obejmuje teren całej rozległej Syberii. Mieszka tam jeszcze sporo potomków dawnych polskich zesłańców, zachowujących rzymsko-katolicką wiarę. Po długich staraniach udało się biskupowi Mazurowi uzyskać zgodę na budowę kościoła katedralnego w Irkucku. Zlecenie na projekt katedry otrzymał kol. Andrzej Chwalibóg. W nieprawdopodobnym tempie powstał projekt i w ciągu roku zrealizowano okazałą świątynię.

Mam nadzieję, że o szczegółach dotyczących projektu i budowy kościoła dowiedzą się Czytelnicy z zapowiedzianego artykułu autora projektu kol. Andrzeja Chwaliboga.

Tadeusz Kłos

XVIII Zamkowe Biesiady Architektoniczne - Tuczno 27 - 29 maja 2005



Zvi Hecker

*fol. Monika Sielewska
i Marek Perepeczo*

W piątkowy czerwcowy wieczór w koszalińskiej katedrze około 500 osób słuchało Requiem Verdiego. Adwokaci, lekarze, nauczyciele, urzędnicy, emeryci. Architektów nie było zbyt wielu, właściwie prawie w ogóle. Nie mają czasu. Dwa tygodnie wcześniej 42 architektów z całej Polski spotkało się na zamku w Tucznie. Od ośmiu lat, 2 lub 3 razy w roku, kilkudziesięciu architektów znajduje czas, żeby na 3 dni przyjechać do zamku na organizowane przez Oddział Koszaliński SARP-u Zamkowe Biesiady Architektoniczne. Przyjeżdżają, spotkają się z przyjaciółmi, odpoczywają, bawią, ale przede wszystkim dyskutują o architekturze. Od pewnego czasu, najważniejszym punktem Biesiad są spotkania z wybitnymi przedstawicielami naszego zawodu. Gośćmi Biesiad byli między innymi: Tadeusz Barucki, Marek Budzyński, Marian Fikus, Konrad Kucza Kuczyński, Stanisław Niemczyk, Stefan Scholz, Jerzy Szczepanik-

Dzikowski. W maju do Tuczna przyjechał Zvi Hecker. Jego filozoficzna opowieść o bezkompromisowości i architektonicznej konsekwencji wywarła na uczestnikach niezwykle wrażenie. Dyskusja po oficjalnym wykładzie trwała jeszcze przez kilka godzin. Ciekawostką Biesiad jest to, że nazwisko Gościa jest zawsze dla uczestników niespodzianką. Spotkaniom towarzyszą często rozmaite wystawy, nie zawsze architektoniczne, czasami kameralne koncerty muzyczne. Tym razem był prezentowany, ilustrowany znakomitą muzyką, pokaz fotografii Wiktora Wołkwa. Biesiady mają swoich stałych bywalców, których grono wciąż się powiększa. Już dziś zapraszam starych i nowych przyjaciół na spotkanie jesienne.

Marek Perepeczo

Nagroda Miesa van der Rohe 2005

W dniu 11 kwietnia br., w Barcelonie odbyła się ceremonia ogłoszenia wyników Nagrody Unii Europejskiej w Dziedzinie Architektury Współczesnej – European Union Prize for Contemporary Architecture – Mies van der Rohe Award. Uczestniczyłem w niej jako reprezentant zespołu autorskiego projektu osiedla Eko-park, które pierwszy etap realizacji osiedle „Alegretto” otrzymało nominację do tego szaczonego wyróżnienia.

Nagroda przyznawana jest, co dwa lata przez Unię Europejską i Fundację Mies van der Rohe w Barcelonie. Laur ten jest kontynuacją (w ramach programu UE „Kultura 2000”) „Nagrody w Dziedzinie Architektury Europejskiej Mies van der Rohe”, stworzonej w 1987 roku, przez Komisję Europejską wspólnie z Parlamentem Europejskim i katalońską Fundacją Mies van der Rohe. Jej celem jest podkreślenie talentu europejskich architektów oraz pokazanie, iż dobra współczesna architektura wspiera harmonijny rozwój miast. Ponadto nagroda ma promować mobilność w dziedzinie architektury poprzez organizowanie międzynarodowych komitetów, oraz wspierać młodych architektów u progu kariery. Nagroda przyznawana jest od 1988 roku, a pod obecną nazwą od 2001 roku. Do tej pory odbyło się łącznie 9 edycji konkursu, a laur ten otrzymali Zaha Hadit, Rafael Moneo, Peter Zumtor, Dominique Perrault, Nicholas Grimshaw & Associates, Steve Bonel i Frances Rius, Norman Foster & Associates i Alvaro Siza.

Tegoroczna ceremonia wręczenia Nagrody odbywała się w pawilonie wystawowym projektu Miesa van der Rohe w Barcelonie. Obradom jury przewodniczyła laureatka ostatniej jej edycji Zaha Hadit a wyniki ogłosili Panowie: Minister Edukacji i Kultur, Jan Figiel i burmistrz Barcelony, Joan Clos.

Nagrodę główną przyznano budynkowi ambasady Holandii w Berlinie, zaprojektowanemu przez Office for Metropolitan Architecture (OMA) – Rem Koolhaas i Ellen van Loom. W uzasadnieniu werdyktu znajduje się stwierdzenie, iż nagrodzony budynek ambasady „jest silnym uzewnętrznieniem znaczenia, jakie niesie budynek ambasady, agencji rządowej i bloku zabudowy w mieście. Wysoko oceniona została odmowa przez OMA wpisania się w siatkę ulic miasta lub stworzenia monumentu i pozostawienie otwartym pytania, co jest elementem identyfikującym kraj czy jego władzę.”

Wyróżnienie specjalne dla architektów stojących u progu swej kariery zawodowej „Emerging Architect Special Mention 2005”, przyznane zostało dla NL Architects za projekt boiska do koszykówki zrealizowanego w miasteczku uniwersyteckim w Utrechcie, Holandia. Opinia jury zawierała stwierdzenie, iż „Jury wyraża przekonanie, że ta firma zademonstrowała potencjał do tworzenia innowacyjnych i wizualnie porywających projektów, a nagrodzona niewielka struktura pokazuje, iż potrafili zdyscyplinować swe możliwości w stopniu, obiecującym znaczący wkład w architekturę europejską w przyszłości.”

Do finału obrad jury zakwalifikowane zostały ponadto: Siedziba Swiss Re w Londynie – Foster & Partners; Selfridges & Co. Department Store w Birmingham, Anglia – Future System, architekci Jan Kaplicky i Amanda Levete; Forum 2004 Esplanade i elektrownia słoneczna w Barcelonie, Hiszpania – Martinez Lapena – Torres Architectos, architekci Jose Antonio Martinez Lapena i Elias Torres Tur oraz Stadion Miejski w Braga, Portugalia – Souto Moura Architectos, architekt Eduardo Souto de Moura.

Ceremonii wręczenia nagrody Miesa van der Rohe, towarzyszyła konferencja prasowa oraz znakomity wykład Rem'a Koolhasa, który wyjaśnił intencje, jakim kierowali się przy projekcie budynku ambasady Holandii w Berlinie, oraz filozofię projektowania biura OMA,

stosowaną w studiach przedprojektowych rozbudowy muzeum Ermitaż w Petersburgu.

Stefan Kuryłowicz



Netherlands Embassy Berlin
Berlin, Germany
Office for Metropolitan Architecture
Rem Koolhaas, Ellen van Loon



Braga Municipal Stadium
Braga, Portugal
Souto Moura - Arquitectos
Eduardo Souto de Moura



BasketBar
Utrecht, The Netherlands
NL Architects
Pieter Bannenberg, Walter van Dijk,
Kamiel Klaasse,
Mark Linnemann



Eko-Park
Warszawa, Polska
APA Kuryłowicz & Associates
Stefan Kuryłowicz, Paweł Grodzicki, Paweł Gumuła,
Agnieszka Stefańska.



30 St Mary Axe (Swiss Re Headquarters)
London, United Kingdom
Foster and Partners
Norman Foster



j.w.



Selfridges & Co Department Store Birmingham
Birmingham, United Kingdom
Future System
Jan Kaplicky, Amanda Levete



j.w.



Forum 2004 Esplanade and Photovoltaic Plant
Barcelona, Spain
Martínez Lapena - Torres Arquitectos
José Antonio Martínez Lapena, Elías Torres Tur

*DAJ SIĘ PONIEŚĆ FANTAZJI. SPRAWDŹ,
ILE MOŻLIWOŚCI DAJE PEŁNA PALETA KOLORÓW
DACHÓWEK CREATON.*

Integracja / 01/2010



*CREATON -
SZTUKA KREOWANIA DACHU*

50 LAT GWARANCJI

Kolorowe dachy zostały odkryte na nowo. Kolorowe dachówki to fascynacja nowymi możliwościami w sztuce kreowania dachu, to środek przeciwko szarzyźnie i monotonii. Kolor jest od dawna silnym atutem firmy CREATON – lidera w produkcji dachówek karpiówek i zakładkowych. Szeroka paleta

barw dachówek kolekcji „NOBLESSE” i „NUANCE” daje inwestorom i architektom nowe, niemal nieograniczone możliwości. Kolekcje te zostały zaprojektowane przez znanego artystę Friedricha Ernsta v. Garnier i zyskały w międzyczasie międzynarodową popularność. Produkty CREATON to jednak nie tylko kolor i związane z tym możliwości, to przede wszystkim najwyższa jakość. Decydując się na naszą dachówkę, decydują się Państwo na dach dla następnych pokoleń. CREATON to słuszna decyzja.

Przemówienie Jana Pawła II

do przedstawicieli świata kultury zgromadzonych w kościele Świętego Krzyża w Warszawie 13 czerwca 1987

Zgodnie z obietnicą daną Państwu w poprzednim numerze „Komunikatu” publikujemy słowa Ojca Świętego skierowane do Twórców.

Drodzy Państwo! Czcigodni
Bracia i Siostry!

1. Pozwólcie, że nawiążę do fragmentu z Dziejów Apostolskich, do słów: „Trwali... w nauce apostołów i... w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2, 42). „Trwali...”

Dzieje Apostolskie mówią o pierwszej wspólnocie chrześcijańskiej, jaka ukształtowała się w Jerozolimie po dniu Pięćdziesiątnicy wokół apostołów, którzy w tym właśnie dniu otrzymali Ducha Świętego: Ducha Prawdy – Parakleta, Pocięzyciela.

Pragnę to jedno słowo: „trwali”, słowo świadczące o historycznych początkach Kościoła, odnieść do nas tutaj zgromadzonych. Do wszystkich, którzy trwają w tej samej, co tamta „wspólnocie”, a o wspólnocie tej stanowi „nauka apostołów... łamanie chleba... modlitwa” (por. Dz 2, 42).

Równocześnie jednak to wasze „trwanie we wspólnocie” Kościoła, ludzie kultury, przedstawiciele środowisk twórczych, artyści, posiada znaczenie szczególne. Myślę o was, tutaj zgromadzonych – ale myślę także o wszystkich, którzy do tej samej wspólnoty należą zarówno na ziemi polskiej, jak i poza jej granicami: wielka wspólnota ludzi, którzy „trwając” przy wielorakim warsztacie twórczości, służą „trwaniu” i przetrwaniu narodu. Naród bowiem trwa w swojej duchowej substancji, duchowej tożsamości przez własną kulturę. Ta prawda w naszych dziejach zdobyła szczególną wymowę, zwłaszcza w niektórych okresach. Wystarczy wspomnieć rozbiory, wiek XIX, śmiertelną walkę o przetrwanie narodu – a na tym tle nieznanym przedtem rozwój kultury polskiej: poprzez dzieła wieszczów, Chopina, którego serce znajduje się w tej świątyni, mistrzów dłuta i pędzla. W tym miejscu wspomnijmy szczególnie Karola Szymanowskiego, którego pięćdziesiąt rocznicę zgonu obchodzimy w tym roku, a którego arcydzieło nadało także ton naszemu dzisiejszemu spotkaniu.

2. Stale żyję z pełną świadomością tej prawdy; od najmłodszych lat. Kiedy dane mi było przemawiać wobec przedstawicieli wielu narodów świata w UNESCO, w Paryżu, świadomość ta wyraziła się w sposób głęboko przeżyty i gruntownie przemyślany, a zarazem całkowicie spontaniczny. Mówiłem wtedy: „Naród jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury”... Jestem synem narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu, i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też

to, co tutaj mówię na temat praw narodu u podstaw kultury i jej przyszłości, nie jest echem żadnego „nacjonalizmu”, ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw rozwoju człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to zarazem ta suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny staje się człowiek” (przemówienie w siedzibie UNESCO, 2 VI 1980 r.).

3. Wyrażam przeto radość, iż w czasie obecnej mojej pielgrzymki do Ojczyzny dane mi jest spotkać się ze środowiskiem ludzi kultury, sztuki, wielorakiej i wielokierunkowej twórczości artystycznej.

Adam Chmielowski, błogosławiony Brat Albert, powiedział: „Istotą sztuki jest dusza, wyrażająca się w stylu”.

Każdy z was daje szczególne świadectwo o człowieku: o tym, jaki jest właściwy wymiar jego egzystencji. „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4, 4). Chociaż zdajemy sobie sprawę, jak doniosłe są sprawy chleba, jak wiele od nich zależy w życiu całej ludzkości i wszystkich narodów – w życiu poszczególnych osób i rodzin – to przecież przekonują nas te słowa Chrystusa: „Nie samym chlebem”. Nie samym.

Człowiek – to inny jeszcze wymiar potrzeb i inny wymiar możliwości. Jego byt określa wewnętrzny stosunek do prawdy, dobra i piękna. Istotną dla ludzkiej osoby jest transcendentja – a to znaczy zarazem: inny głód. Głód ludzkiego ducha.

Dlatego Chrystus mówił, a pamiętajmy, że powiedział to podczas kuszenia, powiedział do kusiciela: „Nie samym chlebem... lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4).

Ludzkie zapotrzebowania łączą się z wymiarem słowa, logosu – a więc prawdy. Łączą się także z wymiarem etosu: a więc wolności kierowanej prawdą. Głód wolności ostatecznie zaspokaja się przez miłość!

Chleb... i słowo. Kultura i ekonomia. Czy się wykluczają? Czy się wzajemnie zwalczają? Nie, po prostu się dopełniają. Jednakże ze stanowiska pełni człowieka, trzeba, aby również ekonomia uczestniczyła w kulturze. Aby była jej zasadniczo podporządkowana. To, bowiem oznacza: prymat tego, co najgłębiej człowiecze.

Przemawiając do pisarzy polskich na rok przed śmiercią, ksiądz kardynał Wyszyński powiedział: „Słowo, które jest wspaniałym darem Bożym, ma być słoneczne i lecznicze. Przed dwudziestu przeszło laty był na Jasnej Górze pierwszy po wojnie zjazd pisarzy katolickich. Miałem do nich mówić.

Stał mi wyraziście przed oczyma obraz Łazarza, który leżał u drzwi wielkiej rezydencji, gdzie bogacz, obleczony w bisior, codziennie obficie ucztował.

Ten biedny człowiek, okryty ranami, umierał z głodu, bo nie dano mu nic ze stołu wielmoży, tylko psy lizały rany Łazarza. Narzuciło mi się wówczas to porównanie: jakie stosowne dla twórców kultury, dla pisarzy, jest to szlachetne i lecznicze zadanie – lizać rany człowieka pobitego, leczyc naród, leczyc ludzi...” (przemówienie kard. Stefana Wyszyńskiego do pisarzy i literatów w kościele św. Anny, 15 III 1980 r.).

4. Czytamy o pierwszej wspólnotie skupionej przy apostołach, iż „łamali po domach chleb... przyjmując posiłek z radością i prostotą serca” (por. Dz 2, 46).

Spotkanie nasze ma miejsce w ramach Kongresu Eucharystycznego, który w tym roku odbywa się w Polsce.

Eucharystia stanowi centrum tej wspólnoty, która gromadzi się przy apostołach. Eucharystia jest pamiętką śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Ogłasza i odnawia Jego odkupieńcze pierwsze przyjście – i zapowiada drugie: ostateczne.

Eucharystia jest Najświętszym Sakramentem naszej wiary. Pasterze Kościoła w Polsce pragną, aby wszyscy, którzy należą do wspólnoty tego Kościoła, odnowili w sobie świadomość Eucharystii. W tym celu wskazują na słowa, które w sposób szczególny wyrażają głębię sakramentalnej rzeczywistości eucharystycznej. Słowa te mówią o miłości: „Umilowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1).

Chrystus odpowiada na najgłębsze głody ludzkiej istoty. Takim jest właśnie głód miłości. On zaś jest Tym, który „umilował do końca”.

5. Wspólnota skupiona przy apostołach, która trwa „w łamaniu chleba”, stara się zarazem spojrzeć na siebie, na swoje życie i powołanie w świetle tych słów, które mówią o Chrystusie. I mówią równocześnie o Eucharystii.

Czy wystarczy ją tylko przyjmować? Ona jest pokarmem, a więc trzeba z niej żyć. Duch ludzki żyje prawdą i miłością. Stąd rodzi się także potrzeba piękna. Powiedział poeta: „Cóż wiesz o pięknem?... Kształtem jest Miłości” (Cyprian Kamil Norwid, Promethidion. Bogumił).

Jest to zaś miłość twórcza. Miłość, która dostarcza natchnienia. Dostarcza najgłębszych motywów w twórczej działalności człowieka.

Jakże daleko idzie tutaj Norwid, gdy mówi: „Bo piękno na to jest, by zachwycało do pracy – praca, by się zmartwychwstało” (tamże).

Jakże daleko idzie nasz „czwarty wieszcz”! Trudno się oprzeć przeświadczeniu, że w słowach tych stał się jednym z prekursorów Vaticanum II i jego bogatego nauczania. Tak głęboko umiał odczytać tajemnicę paschalną Chrystusa. Tak precyzyjnie przetłumaczyć ją na język życia i powołania chrześcijańskiego. Związek między pięknem – pracą – zmartwychwstaniem: sam rdzeń chrześcijańskiego być i działać, esse et operari.

6. „Cóż wiesz o pięknem?... Kształtem jest Miłości”.

Waszym powołaniem, drodzy Państwo, jest piękno. Tworzyć przedmioty piękne. Wywoływać piękno w wielorakiej materii ludzkiej twórczości: w materii słów i dźwięków, w materii barw i tonów, w materii rzeźbiarskich czy architektonicznych brył, w materii gestów, którymi wyraża się i przemawia to najszczególniejsze tworzywo świata widzialnego, jakim jest ludzkie ciało.

„Cóż wiesz o pięknem?... Kształtem jest Miłości”.

A zatem: czy nie pozostaje ono w jakimś intymnym, bardzo rzeczywistym związku z Tym, który umiłował do końca? Który objawił definitywną miarę miłości w dziejach człowieka i świata? Miarę ostateczną: odkupieńczą i zbawczą.

A zatem: czy to piękno, które jest waszym powołaniem, waszym trudem i twórczym bólem waszego życia – nie pozostaje w ukrytej, niemniej realnej więzi z sakramentem tej Chrystusowej miłości? z Eucharystią?

7. Słyszysz się, że w ostatnich latach ludzie kultury, twórcy i artyści w Polsce, odnaleźli w stopniu przedtem nieznanym łączność z Kościołem.

Ogromnie się z tego cieszę. Dziękuję za to Duchowi Świętemu i Matce pięknej miłości. Zjawisko to daje o sobie znać na różne sposoby. Wystarczy wspomnieć choćby te „tygodnie kultury chrześcijańskiej”, które coraz szerzej idą w Polskę, potwierdzając to, co świadczy o naszej tożsamości, o duchowych dziejach narodu.

Raduję się, że intelektualiści, artyści, ludzie kultury znajdują w Kościele przestrzeń wolności, której nieraz brakuje im gdzie indziej. I że dzięki temu odkrywają istotę i rzeczywistość duchową Kościoła, którą przedtem widzieli jakby z zewnątrz. Ufam też, że Kościół polski odpowie w pełni na zaufanie tych ludzi, przychodzących nieraz z daleka, i znajdzie język, który trafi do ich umysłów i serc.

Osobiście raduję się głęboko tym zjawiskiem. Odkryć łączność z Kościołem – to zawsze znaczy: odnaleźć się w orbicie tajemnicy paschalnej Chrystusa, znaleźć się w zasięgu owej „miłości, którą do końca umiłował”. Znaleźć się w zasięgu Eucharystii, która jest sakramentem tej właśnie miłości.

Trzeba bardzo się starać o to, ażeby ta – odnaleziona przez tylu ludzi kultury w Polsce – łączność z tajemnicą paschalną Chrystusa owocowała wedle proroczych zaiste słów Norwida: „Piękno na to jest, by zachwycało do pracy – praca, by się zmartwychwstało”.

Wiele się mówi i pisze o „polskiej pracy”, a to, co się mówi i pisze, napawa nieraz głęboką troską. Wydaje mi się, że praca ta jest zagrożona na obszarze skali wartości: nie tylko ekonomicznych, ale przede wszystkim tych podstawowych – ludzkich, humanistycznych, moralnych. Grozi nam to, że „przez pracę się nie zmartwychwstaje”.

8. Ludzie kultury, twórcy, artyści, pokorni słudzy piękna w życiu narodu! Myślę, że wasze przymierze z Kościołem, odnalezione na tym właśnie etapie dziejów, jest także sygnałem tego zagrożenia. Trzeba dobrze zrozumieć ten sygnał.

Praca jest zagrożona wówczas, gdy wolność człowieka nie spełnia się prawidłowo, to znaczy nie spełnia się przez miłość. Ekonomia musi tutaj posłuchać kultury! Musi posłuchać etyki! Także i ze względu na siebie samą: na ekonomię. Bo wszystko jest spójnie osadzone w jednej i tej samej podmiotowości: człowieka i społeczeństwa.

Pozwólcie, że wyrażę tu również uznanie dla tego szczególnego przymierza, jakie dokonało się u nas w ostatnich latach, między twórcami kultury a ludźmi pracy.

9. Wracam do tego słowa z Dziejów Apostolskich, do którego nawiązałem na początku: „trwali”.

Tak. Trzeba, abyście „trwali” w tej wspólnotcie. Aby jeszcze wyostrzało się wasze poczucie odpowiedzialności za „piękno, które jest kształtem Miłości”. Abyście pomagali „trwać” innym w tej samej wspólnotcie Kościoła i narodu.

„Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie” (Dz 2,47), tak czytamy w dalszym ciągu tekstu Dziejów.

Życzę wam, aby wasze dzieła służyły ludziom. Służyły społeczeństwu. Aby znajdowały odbiór. Aby budziły autentyczne głody ducha ludzkiego, zaspokajając je. Abyście znajdowali poszanowanie i wdzięczność ze strony tych, którym pragniecie służyć.

„...By się zmartwychwstało”.

Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Opery Podlaskiej – Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki w Białymstoku

Organizator konkursu:

Marszałek Województwa Podlaskiego działający w imieniu Samorządu Województwa.

Sąd konkursowy w składzie:

- prof.dr inż.arch. Konrad Kucza-Kuczyński – przewodniczący
 - Halina Rutkowska – Dyrektor Generalny Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego
 - arch. Ryszard Rozumiłowski – przedstawiciel Prezydenta Białegostoku
 - Jan T. Bogdan – Prezes firmy DEWELOPER z Rzeszowa
 - Marcin Nałęcz-Niesiołowski – Dyrektor Filharmonii Białostockiej
 - prof. dr inż.arch. Wiktor Jackiewicz – SARP
 - mgr inż.arch. Janusz Kaczyński – SARP
 - mgr inż.arch. Stanisław Łapieński-Piechota – sędzia referent SARP
- Ekspert ds. technologii:
- Jerzy Bojar – Dyrektor Teatru Wielkiego-Opery Narodowej w Warszawie
- Sekretarz organizacyjny:
- mgr inż. arch. Bogumił Sawicki – SARP

I Nagroda

Autorzy:

prof. dr. arch. Marek Budzyński
mgr inż. arch. Zbigniew Badowski
mgr inż. arch. Krystyna Ilmurzyńska
arch. Marek Ziarkowski – perspektywę
mgr inż. Maciej Wojciechowski – technologia opery, teatru i kina
mgr inż. Jan Dodacki – akustyka
mgr inż. Jerzy Pełczyński – konstrukcja
mgr inż. Jarosław Kujawa – instalacje sanitarne
mgr inż. Mariusz Blechar – instalacje elektryczne
mgr arch. kraj. Tomasz Chyliński – zieleni współpraca:
mgr inż.arch. Magdalena Rawska
mgr inż.arch. Piotr Lewandowski
stud. arch. Krzysztof Wołk-Laniewski
stud. arch. Witold Wyczański
stud. arch. Łukasz Stępiak

Opinia Sądu Konkursowego:

1. Praca w pełni uwzględnia uwarunkowania płynące z obowiązujących rozstrzygnięć planistycznych oraz wykorzystuje oferowane przez kontekst sytuacyjny walory krajobrazowe. Obiekty tworzące ekstensywną, otwartą kompozycję wpisują się w zastaną przestrzeń honorując jej walory: wzgórze z kaplicą Św. Marii Magdaleny, zieleni, osie widokowe i kompozycyjne struktury urbanistyczne miasta.

Spójna i konsekwentnie realizowana dyspozycja przestrzenna ogniska w sobie wybiegające ku niej ciągi przestrzenno-komunikacyjne, porządkuje i hierarchizuje obszary tej części miasta. Wszystkie proponowane elementy urbanistyczne podporządkowane są zieleni wzgórze. Walorem pracy jest również zachowanie pełnej autonomii prawnej i przestrzennej składających się na klarowną i spójną kompozycję elementów.

Mankamentem jest pozostawienie lokalizacji amfiteatru, która zbyt agresywnie ingeruje we wzgórze.

2. Istotnym dla architektonicznej koncepcji rozwiązania jest integracja tworzywa architektonicznego ścian i dachów z naturalnym tworzywem zielonym. Powstaje dzięki temu monumentalna, ale bardzo spójna kompozycja przenikania się „zielonej architektury” i zielonego

krajobrazu. Cecha ta wzmocniona jest miękką geometrią fasady wejściowej Opery, tworzącej równocześnie wyrazistą ścianę nowego placu miejskiego.

3. Pod względem opracowania elementów technologiczno-funkcjonalnych sceny rozwiązanie w tym zakresie jest prawidłowe i wyjątkowo szczegółowe. Dalszej analizy wymaga jej ewentualne powiększenie do wymiarów ca. 30-32x20-24 m oraz poprawienie dyspozycji zaopatrzenia. Prawidłowa jest również koncepcja sali Opery – jedynie łoża boczne na II poziomie posiadają ograniczoną widoczność, a głębokość 8-mio rządowego balkonu należy zmniejszyć do ew. 5-ciu rzędów.

W rozwiązaniu Kina wielosalowego należy rozważyć powiększenia przedpola dla publiczności oraz poprawić powrót widzów do części wejściowej.

4. Zaproponowane koszty realizacyjne oraz wielkości powierzchniowe obiektów, mieszczą się w wymogach określonych Regulaminem Konkursu. Pewne – wykazane przekroczenie powierzchni Opery wynika z niepotrzebnego zbilansowania parkingów, nie ujętych w programie obiektu.

Praca otrzymuje Nagrodę za trafne zintegrowanie nowej architektury z krajobrazem zielonym tego miejsca, właściwą skalę monumentalizacji głównego elementu kompozycji Opery Podlaskiej i stworzenie wyrazistej przestrzeni publicznej, dobre rozwiązania funkcjonalne i technologiczne sal widowiskowych oraz trafne relacje kosztu realizacji i dokumentacji do wielkości obiektu.

Opis (fragm.)

1. Zagospodarowanie przestrzenne

1.1. Idea

Stworzenie więzi między wspomnieniem świętych miejsc cmentarza prawosławnego i cmentarza żydowskiego. Powiązanie ich świątynią sztuki i natury. Park przenikający się z Operą. Elementy przetworzonego antyku greckiego kolumnady i amfiteatru otwarte na cmentarze scalają je we wspólną ideę Tradycji.

Powiązanie istniejącego śródmieścia Białegostoku z tworzoną nowym śródmieściem (Rynek Sienny) ul. Odeską – osi sztuki podlaskiej.

Dialog wieloprzestrzenny współzycia kultur między Kościołem św. Rocha, a żywą Naturą bryły Opery, placem Uniwersyteckim, wspomnieniami cmentarzy i ludzi na nich spoczywających tworzą Nadzieje Współzycia.

W parkach znak prawosławia (cerkiew) proponuje się uzupełnić o znak cmentarza żydowskiego dwóch symboli macew kobiety i mężczyzny odlanych ze szkła o wym. 2,0x3,0m ustawionych na wzgórku przed kolumnadą Opery.

Wytworzenie ulicy z uspokojonym ruchem kołowym - symbole współzycia człowieka pieszego i człowieka w samochodzie.

2. Opera Podlaska

2.1. Idea

Przekształcenie amfiteatru muzycznego Czesława Niemena w Operę Podlaską imienia Czesława Niemena. Podniesienie rangi nastroju przestrzeni okresowego wykorzystania, przestrzeni upadającej - jej sakralizacja i mitologizacja. Wyniesienie Kręgu więzi natury i kultury ponad przeciwieństwa światopoglądowe. Powiązanie tych przeciwieństw sztuką architektoniczną i sztuką formowania ogrodu z sztuką regulacji powstawania miasta (kolumnada, amfiteatr, park na dachach scala park cmentarza żydowskiego, park cmentarza prawosławnego i łącza w życie „uliczki” Operowej i ul. Odeskiej).

We wnętrzu osiągnięcie powiązania nastroju wnętrza opery historycznej ze współczesną elastyczną wielofunkcyjnością.

2.2. Architektura

Budowla Opery dostosowana jest do istniejącego ukształtowania terenu, kołistego założenia amfiteatru Czesława Niemena, istniejącego zadrzewienia oraz do planowanej zabudowy komercyjnej. Główne wejście do Opery od strony placu Czesława Niemena (przedłużenie ul. Odeskiej) poprzez zewnętrzny hall na poziomie 150,0 Npm przekryty, stożkową przeszkloną formą dendrytowej konstrukcji ze stali nierdzewnej. Akcentuje ona przerwę we frontowej kolumnadzie „więzi natury i kultury” (okrągłe żelbetowe słupy nośne wspierające dach foyer i belkę donicy). Słupy otoczone są siatką prostokątną ze stali nierdzewnej, z prętów $\varnothing 8$ mm o oczkach 10x10 (kręgi prętów poziomych $\varnothing 10$, płyty pionowe $\varnothing 6$). Głowica słupa z blachy ze stali nierdzewnej gr. 3mm osłania lampy rozświetlające zieleni pnącą



się po kolumnach. W belce donicy zasadzone będą wierzby. Do hallu kasowego wchodzi się z dwóch stron, od strony hallu zewnętrznego i parkingu. Nieco obniżony hall szatniowy przekryty prowadzi do wind i klatek ogniowych wiążących wszystkie poziomy foyer i kuluary oraz do schodów otwartych w foyer, łączących również wszystkie poziomy wejść widowni.

Widownię rozwiązano - parter jako klasyczny układ operowy, loże i balkon tworzą drugi układ, razem umożliwiając wypełnienie przez 664 widzów na parterze, 241 widzów na balkonie i 95 widzów w lożach. Razem 1000 miejsc.

Przestrzeń nad widownią wraz z zapadnią orkiestralną oparta o rozwiązania Georga Izenour umożliwia elastyczne dostosowanie do wymaganych funkcji - opery, sali koncertowej, teatru dramatycznego i konferencji. Umożliwia podział widowni na wielkości:

- 525 widzów, tylko pierwsza część parteru
- 620 widzów, pierwsza część parteru i loże
- 664 widzów, cały parter
- 759 widzów, cały parter i loże
- 861 widzów, pierwsza część parteru, balkon i loże
- 1000 widzów, maksymalna ilość widzów.

Urządzenia i ruchome ekrany akustyczne umieszczone w kubaturze nad widownią zabezpieczają w pełni dostosowanie akustyki i oświetlenia sali do zmiennych funkcji i wielkości widowni. Ściany sali akustyczne płyty drewniane,

ciemno granatowe i ciemno zielone, podłoga drewniana, barwiona – ciemna zielen, fotele wykończone tkaniną ciemnoczerwoną – burgund, od zewnątrz drewniane ciemno zielone.

Foyer – las słupów betonowych, belek z drewna klejonego, sufity i ściany pokryte płytami gipsowymi. Wszystkie elementy malowane na biało (drewno na przejrzyste biało). Podłogi górnego poziomu z wykładziny dywanowej szaro-zielonej, klatki schodowe łączące górny poziom foyer z kuluarami balkonu skłone ze szkła laminowanego trój-warstwowo, hartowanego o łącznej grubości 40mm na konstrukcji ze stali nierdzewnej. Dolny poziom foyer i hallu szatniowego oraz związane z nim schody - posadzki, stopnie, cokoły kamienne - Morawica, pozostałe wykończenia (balustrady, drzwi, itp.) szkło matowe i stal nierdzewna, drewno ściany i sufity płyty gipsowe malowane na biało, ściana kurtynowa szkło float bezbarwne, laminowane, hartowane w zestawach wsp. U 1,0, g 0,3 L 70%, zawieszane punktowo na żebrach szklanych hartowanych.

Oświetlenie - lampy firmy Erco.

Izolacje termiczne styropian ekstrudowany - ściany 12cm, dachy 20cm, podłogi na gruncie w pomieszczeniach ciepłych - 6cm.

Izolacje przeciwwodne wg standardów firmy Deitermann oraz folia EPDM (system DPTIMA).

Wykończenie pomieszczeń zgodnie z ich przeznaczeniem - materiałami wynikającymi z technologii ich użytkowania np.:

- sale prób - podłogi drewniane, ściany i sufity panele akustyczne, okna drewniane, U 1,1

- sale prób baletu - podłoga drewniana „sportowa” z nałożoną warstwą „baletową”, ściany i sufity gipsowe z nałożonymi lustrami i drabinkami
- administracja i pokoje - podłogi - wykładzina dywanowa, ściany, sufit - gips, malowane, zmywalne
- jadalnie, poczekalnie - relaksowe, łatwo zmywalne, podłogi
- bufet i kuchnia - podłogi i ściany - gres
- sanitariaty - podłogi i ściany gres, ścianki kabin giszetowe, urządzenia zawieszane na stelażach
- garderoby, szatnie - podłogi - wykładzina dywanowa, ściany, sufit - gips, malowane, zmywalne
- pracownie, warsztaty, magazyny, techniczne - podłogi wylane na szlichcie, ściany i sufity gips zabezpieczony do wys. ~2m powłokami lub płytkami zmywalnymi.

W podłogach minimalna warstwa szlichty 8cm na 2 warstwach 3cm styropianu akustycznego.

Ściany zewnętrzne: na konstrukcję - żelbetowa gr. 15, 20, 25cm z żebrami, naklejony styropian ekstrudowany gr. 12cm (okna w warstwie styropianu)

- warstwa wykończeniowa - typu Dryvit biała

- cegła cementowa zawieszona na stelażu typu „Halfen”

- siatka ogrodzeniowa szer. 1,2m ocynkowana, plastikowana w kolorze zielonym o oczkach 40x40mm, naciągana na stelaż z ceowników ze stali nierdzewnej o wym. 100x50mm, mocowanych do betonu zaczepami typu „Halfen” co ok. 120cm.

Zaluzje zewnętrzne w oknach sal prób i pracowniach skierowanych na południe i zachód.

I Wyróżnienie - Pracownia „ARCH-ITO” Sp. z o.o. Białystok

Autorzy:

mgr inż. arch. Justyna Zalewska
stud. arch. Stanisław Sokołowski
stud. arch. Marta Downar

Praca otrzymuje I Wyróżnienie za dobre rozwiązania urbanistyczne, tworzące wyrazistą przestrzeń publiczną oraz funkcjonalne rozwiązania kina wielosalowego.

II Wyróżnienie - Pracownia „ARCH-ITO” Sp. z o.o. Białystok

Autorzy:

mgr inż. arch. Justyna Zalewska
mgr inż. arch. Dariusz Łuniewski
mgr inż. arch. Marcin Rozbicki
stud. arch. Mateusz Januszewski

Praca otrzymuje II wyróżnienie za udaną próbę zhierarchizowania przestrzeni za pomocą oszczędnych środków wyrazu.

III Wyróżnienie - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ARKON” Jan Kabac Białystok

Autorzy:

mgr inż. arch. Jan Kabac
dr inż. arch. Grażyna Dąbrowska-Milewska
mgr inż. arch. Bogdan Pszonak
mgr inż. arch. Anna Dec
mgr inż. arch. Piotr Dec
mgr inż. arch. Anna Sołowiej
mgr inż. arch. Daniel Sawicki
dr inż. arch. Adam Turecki

Praca otrzymuje III wyróżnienie za oryginalność pomysłu wykorzystania sali prób jako drugiej kieszeni sceny, rozwiązanie przestrzenne - elewacje kina wielosalowego oraz właściwe powiązanie projektowanych przestrzeni publicznych z istniejącymi terenami zielonymi.

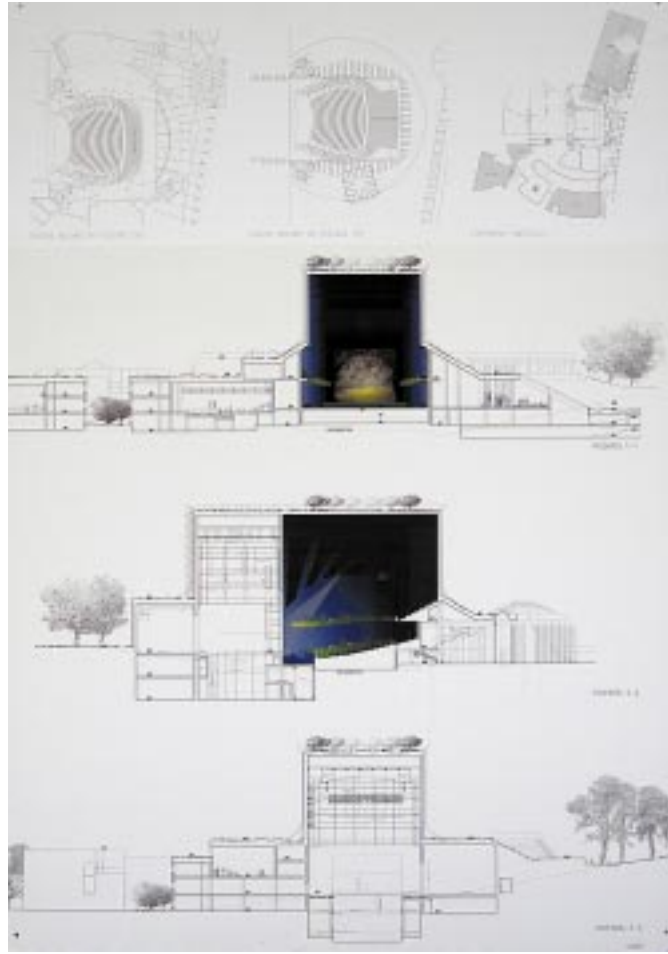
IV Wyróżnienie - Schuster Architekten - Düsseldorf

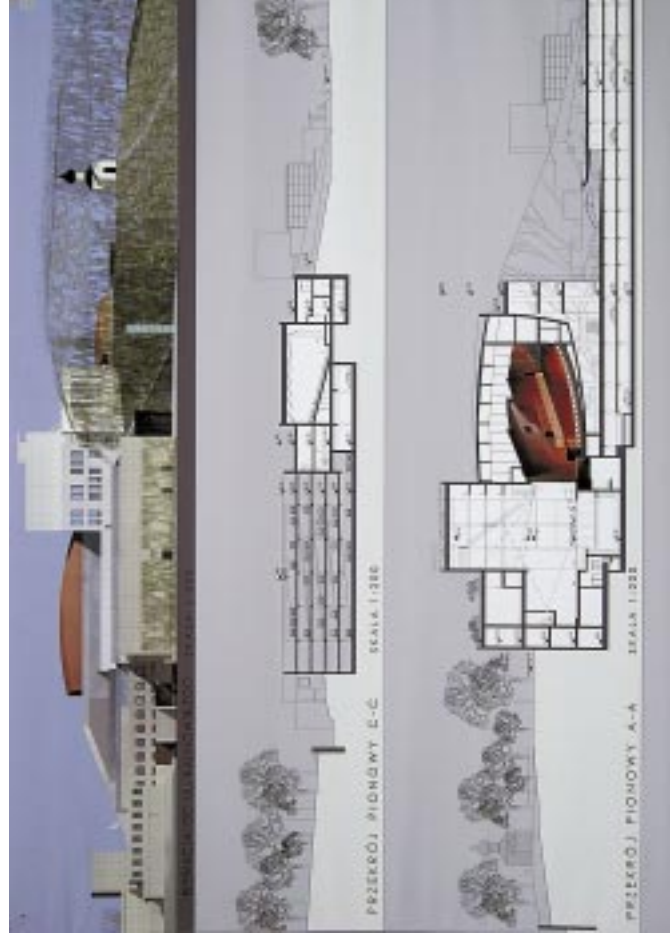
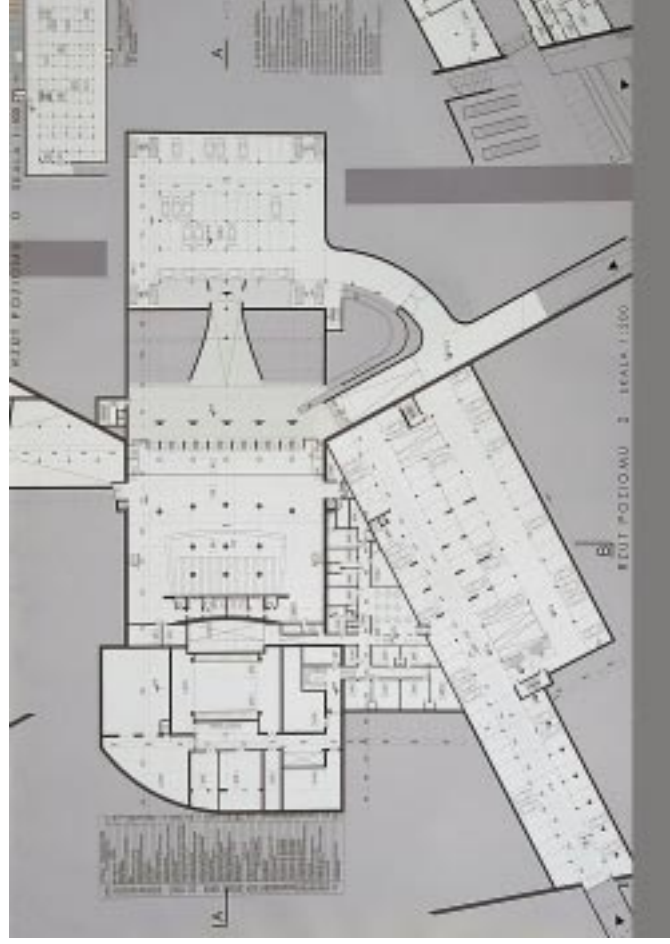
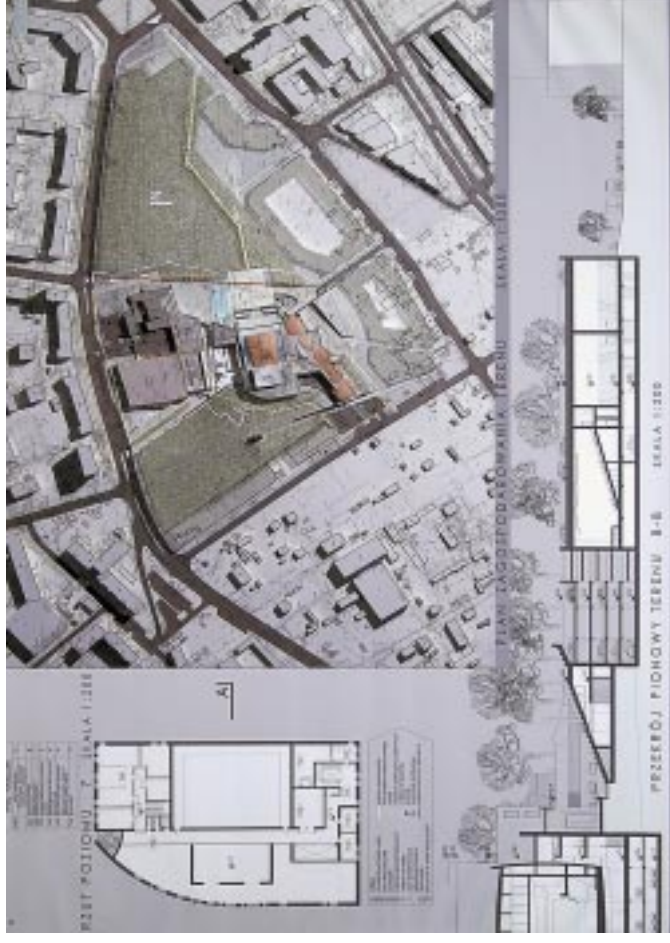
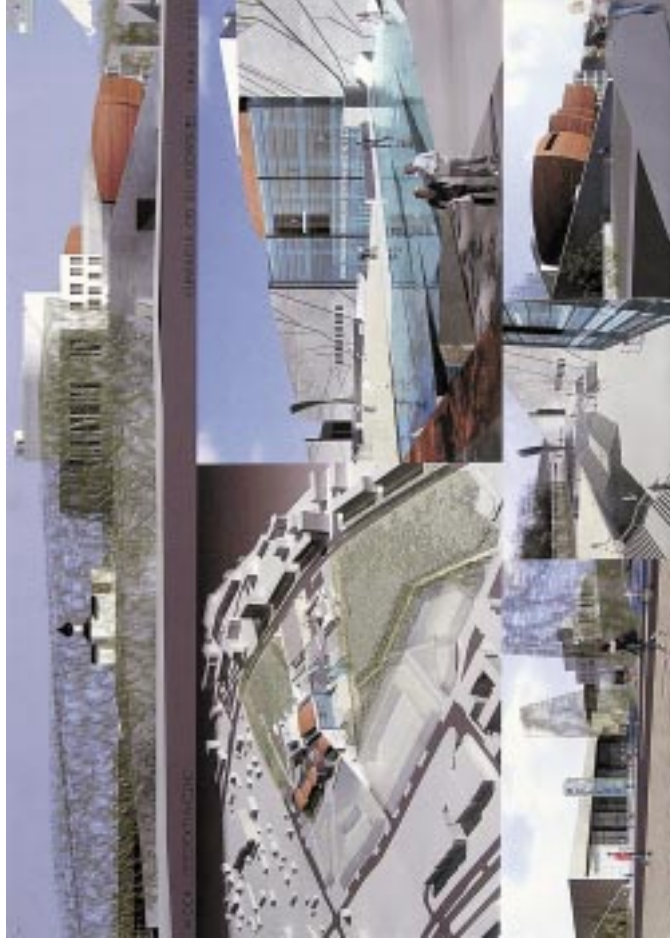
Autorzy:

prof. Johan Schuster – Dipl. ing. architekt
prof. Rolf Schuster – Dipl. ing. architekt

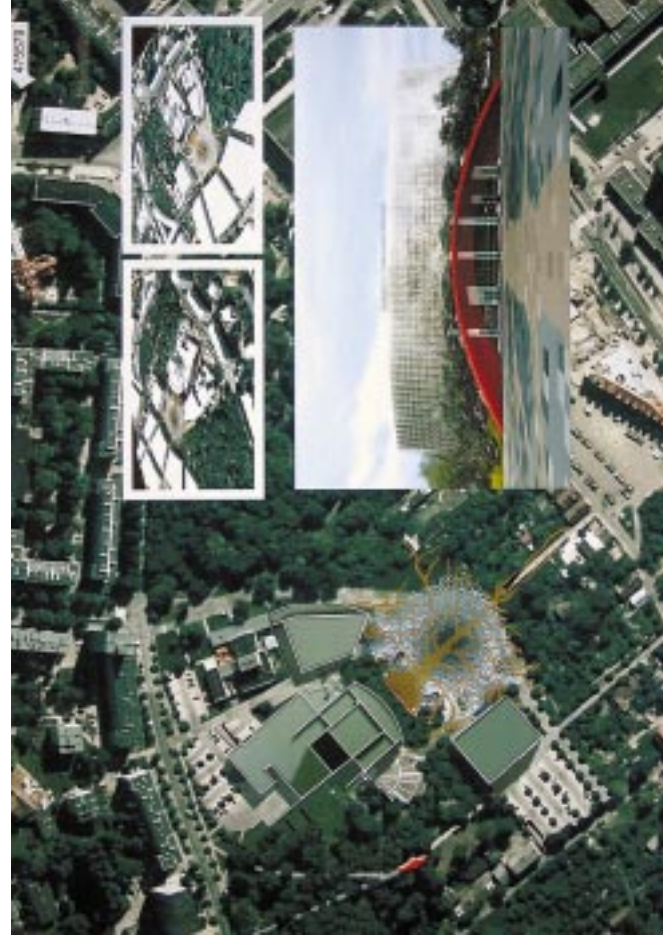
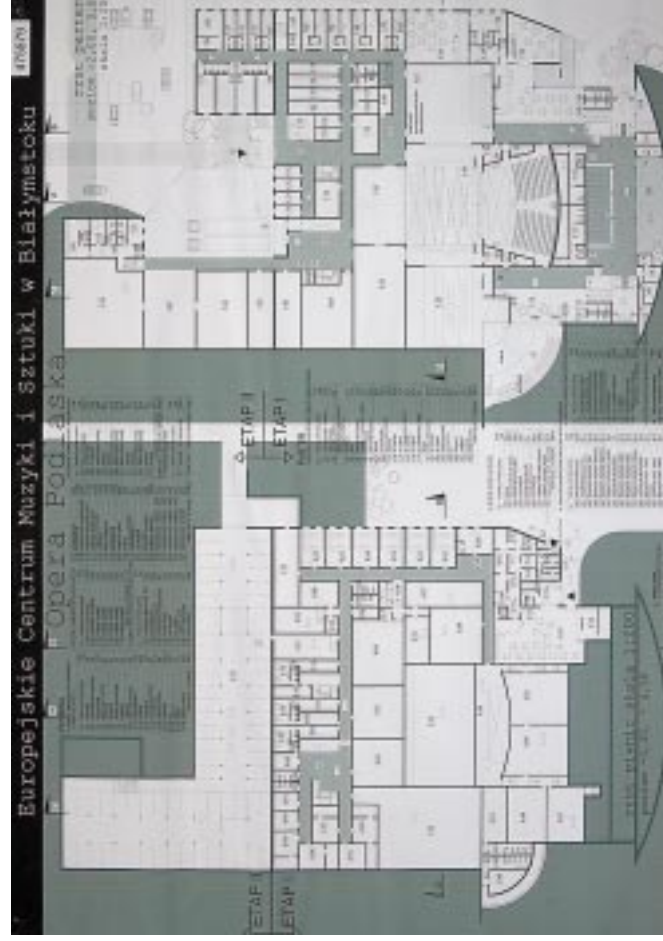
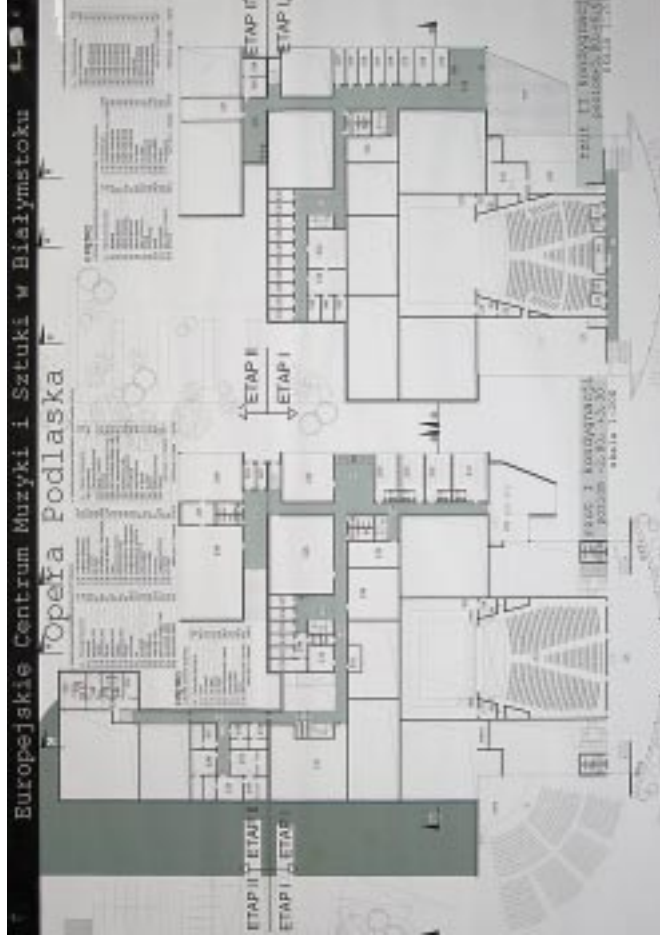
Praca otrzymuje IV wyróżnienie za wpisanie w istniejącą przestrzeń obiektów o generalnie geometrycznych kształtach, które dzięki zastosowanym rozwiązaniom materiałowym nie powodują jej zakłócenia, a wręcz wpisują się w nią harmonijnie.

Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Opery Podlaskiej – Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki w Białymstoku
I Nagroda – prof. dr. arch. Marek Budzyński z zespołem



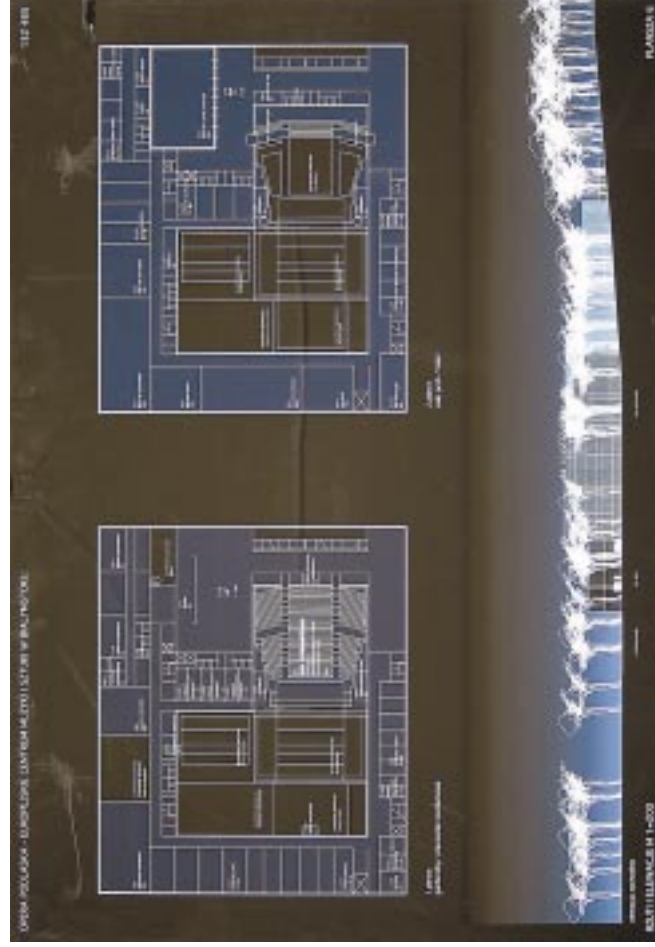
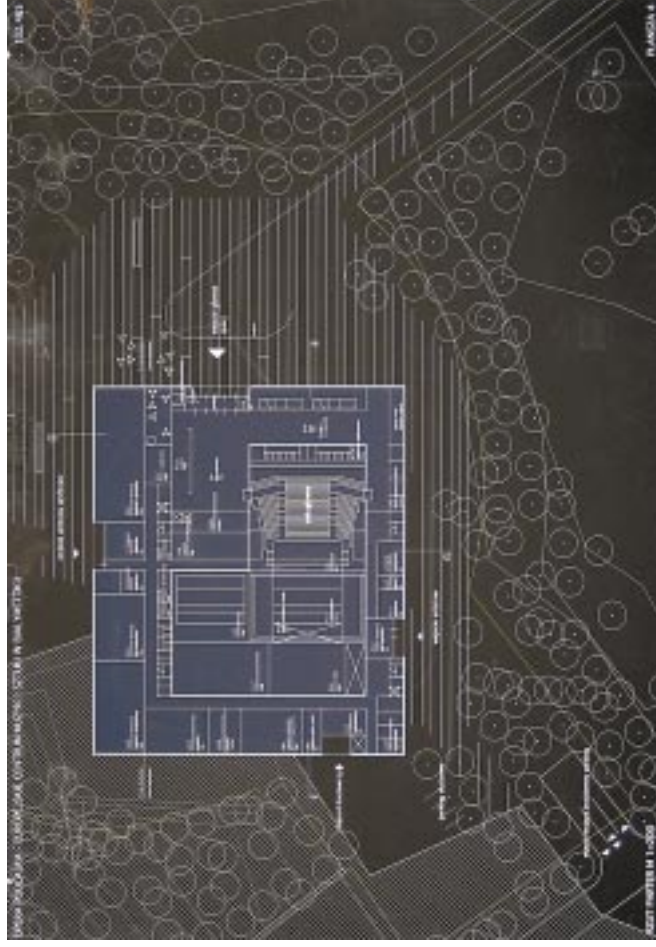
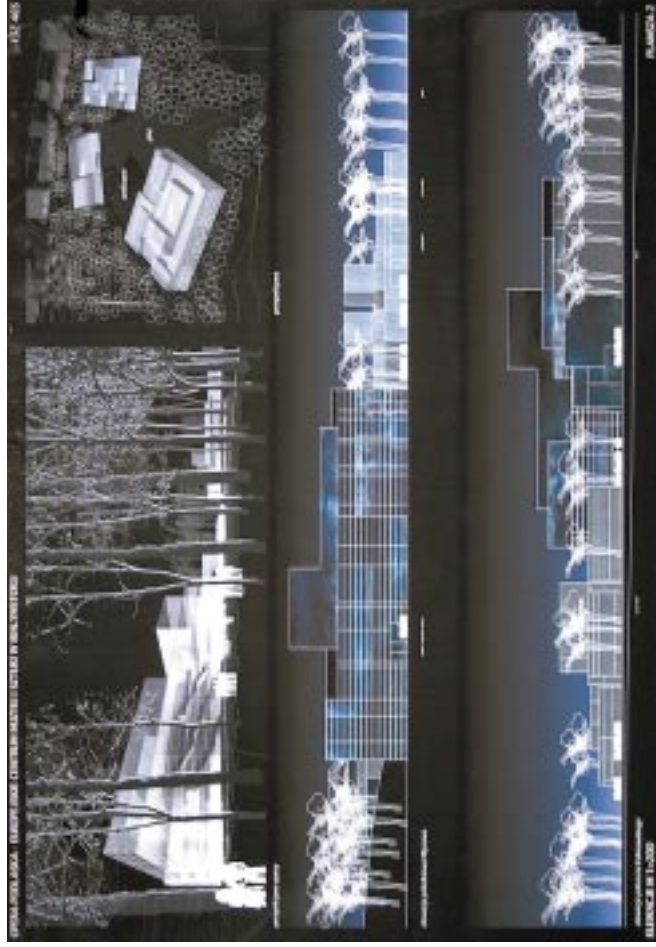


Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Opery Podlaskiej – Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki w Białymstoku
I wyróżnienie – Pracownia „ARCH-ITO” Sp. z o.o. Białystok



Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Opery Podlaskiej
 – Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki w Białymstoku
III Wyróżnienie – Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ARKON” Jan Kabac Białystok

Konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Opery Podlaskiej – Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki w Białymstoku
IV Wyróżnienie – Schuster Architekten, Düsseldorf





Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej przebudowy budynku przy ul. Rajskiej 12 w Krakowie na potrzeby Małopolskiego Ogrodu Sztuki:

Inicjator konkursu: Marszałek Województwa Małopolskiego

Organizator i zamawiający: Teatr im. Juliusza Słowackiego, Kraków

Skład sądu konkursowego:

- Janusz Sepioł – Marszałek Województwa Małopolskiego
- Jan Bereza – Członek Zarządu Woj. Małopolskiego
- Ewa Szafran – Z-ca Dyrektora ds. Ekonomiczno-Finansowych Teatru im. J. Słowackiego
- Franciszek Gałuszka – Dyrektor Administracyjny PWST w Krakowie
- Andrzej Wyżykowski – Główny Architekt Miasta Krakowa, SARP O/Kraków
- Marek Borkowski – SARP O/Kraków
- Wiesław Glos – SARP O/Kraków
- Romuald Loegler – SARP O/Kraków
- Andrzej Pięta – SARP O/Kraków
- Artur Paszko – Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie
- Michał Szymanowski – sędzia referent, SARP O/Kraków
- Paweł Koperski – zastępca sędziów, SARP O/Kraków (po I etapie konkursu – dopuszczeniu wykonawców do udziału w konkursie na podstawie złożonych przez nich wniosków – Paweł Koperski wykluczył się z postępowania zgodnie z art. 17 ustawy PZP).

I Nagroda – K. Ingarden, J. Ewý Architekci Sp. z o.o. Kraków

Autorzy:

arch. Krzysztof Ingarden
arch. Jacek Ewý
Zespół:
arch. Bogdan Błady
arch. Bartosz Haduch
arch. Piotr Hojda
arch. Piotr Urbanowicz
arch. Sebastian Machaj

Opinia sądu konkursowego:

I nagrodę przyznano za:

- atrakcyjną formułę języka architektonicznego i lapidarność układu kompozycyjnego,
- czytelne i zbliżone do optymalnego rozwiązanie funkcjonalne zespołu integrującego się z otoczeniem i tworzącego interesujący „pasaż”, łączący ulicę Rajską i Szujskiego.

Opis

Zagospodarowanie terenu i koncepcja urbanistyczna

Budynek zlokalizowano na działkach określonych w konkursie jako teren pod inwestycje. Dojścia do obiektu zaprojektowano od ul. Rajskiej i od ul. Szujskiego: od Rajskiej zaplanowano główną oś wejścia do przestrzeni Sali wielofunkcyjnej zlokalizowanej na parterze, jak też zejście do poziomu -1 z funkcjami uzupełniającymi, oraz wjazd techniczny i dostawczy do zaplecza sceny, z niewielkim placem manewrowym i parkingiem służbowym. Od ul. Szujskiego zaplanowane jest wejście do zespołu funkcji handlowych i medioteki, także zejście terenowe na poziom niższy -1 gdzie usytuowano kawiarnię, sale konferencyjne i salę kinową.

1. Koncepcja utworzenia funkcjonalnych ciągów tematycznych i tras zwiedzania przestrzeni kultury w Krakowie. Powyżej opisany sposób zagospoda-

rowania działki jak też układ komunikacyjny i układ funkcji wynika z zaproponowanej w pracy koncepcji wpisania „Małopolskiego Ogrodu Sztuki” w trasy zwiedzania przestrzeni teatralnych i wystawowych Krakowa. Koncepcja ta umożliwi przejście piesze przez ciąg funkcji wystawowo-kulturalno-handlowych umieszczonych na działce – dalej pasażem podziemnym do biblioteki i dalej pod nią - do mającego powstać zespołu kinowo-hotelowo-handlowego. W ten sposób oddzielne instytucje zyskują nowe możliwości wspólnego działania i uzupełniają swoją ofertę kulturalną dla ludności.

2. Koncepcja oparcia kompozycji obiektów projektowanych na analizie morfologicznej i typologicznej kontekstu urbanistycznego. Blok zabudowy, w którym znajduje się teren projektu konkursowego - to przede wszystkim zabudowa zwarta przełomu XIX i XX w i późniejsza o charakterze mieszkalnym. Przeważają budynki typu kamienic miejskich, w zabudowie pierzejowej o 2 do 5 kondygnacjach z dachami 2 spadkowymi o kącie nachylenia w granicach ok. 10 - 30 stopni. Elewacje eklektyczne, z artykulacją gzymsów i podziałów międzykondygnacyjnych, kalenice równo-

ległe do ulic. Materiał elewacyjny - przeważa tynk, gdzieś tam cegła licówka. Skomplikowany kształt działki, omijający narożnik bloku, wymusza od projektanta odejście od kontynuacji zabudowy pierzejowej. W wyniku tego blok zabudowy traci możliwość domknięcia narożnika – uzyskuje natomiast narożnik „wkłęsły”, który winien z punktu widzenia urbanistycznego stanowić kontynuację morfologiczną pierzei, z którymi graniczy. Ten wniosek jest podstawą zaproponowanej zabudowy obiektu konkursowego. Bryła nowego budynku swoimi końcami opiera się o pierzeje ul. Rajskiej i ul. Szujskiego, nawiązując gabarytowo do budynków sąsiednich. Gabaryt projektowany ma zmienną wysokość, która jednak nie wykracza poza skalę sąsiadów. Załamanie linii gzymsu jest wynikiem formalnego nawiązania do skali i kątów spadków okolicznych dachów. Ma to na celu wpisanie nowej formy w typ i charakter zastanego układu. Podziały elewacyjne nowego budynku także nawiązują do rysunku podziałów budynków sąsiednich, pomimo iż forma elewacji abstrahuje od układów klasyfikujących i ma charakter ciągłej i otwartej kompozycji pasmowej, wykonanej ze szkła i przesta-



niającego je pionowego układu elementów systemu elewacyjnego ceramicznych kształtek „Sanini”, o kolorystyce cegły.

Rozwiązania kompozycyjno - architektoniczne

1. Koncepcja współosiowości głównych przestrzeni do działań artystycznych: wejście od ulicy Rajskiej. Punktem wyjścia do opracowanej przestrzennej koncepcji projektu jest przestrzeń teatralno-koncertowo-konferencyjna Sali wielofunkcyjnej, która została wkomponowana w istniejący budynek hali magazynowej. Wejście do Sali prowadzi przez foyer zlokalizowane w przedniej części dawnego magazynu, przy czym istnieje możliwość rozsunęcia ściany dzielącej foyer z salą w celu utworzenia jednej dużej przestrzeni artystycznej, targowej lub konferencyjnej. Przestrzeń ta łączy się wizualnie ze strefą wejściową - komunikacyjną (kasa, strefa kontroli wejścia, klatka schodowa, winda). Ta całkowicie przeszklona strefa została umieszczona przed dawną elewacją hali. Decyzja o jej przeszkleniu podyktowana jest chęcią ekspozycji zabytkowej elewacji, a także połączenia wizualnego z przestrzenią „ogrodu sztuki” przed budynkiem. Ta część, zadaszona aczkolwiek zewnętrzna przestrzeń, stanowi miejsce pośrednie pomiędzy ulicą a budynkiem. Ten teren pogranicza jest miejscem możliwych działań artystycznych, począwszy od plenerowych wystaw, do happeningów i projekcji multimedialnych, a także organizacji targów i promocji handlowych. Ustawienie wymienionych przestrzeni współosiowo - od ulicy i przedpola budynku, aż po scenę, przy możliwości otwarcia poprzecznych ścian, tworzy jedną wielką elastyczną przestrzeń do działań artystycznych i komercyjnych.

2. Koncepcja „przejścia” przez obiekt od ul. Szujskiego: od mediateki przez bibliotekę do centrum kinowo - hotelowego. Wejście od ul. Szujskiego ma charakter odmienny niż od Rajskiej. Na parterze umieszczono funkcje handlowe: księgarnię artystyczną i sklep muzyczny, a także wejście do mediateki i zespołu sal do prowadzenia zajęć związanych ze sztuką, które zlokalizowano na wyższych kondygnacjach, w budynku z widokiem na budynek biblioteki po drugiej stronie ul. Rajskiej.

Zaraz za rejonem wejścia teren przed budynkiem wzdłuż działki opada i tworzy względnie izolowaną przestrzeń zagłębionego ogrodu będącego przedpolem kawiarni i wejścia do funkcji umieszczonych na kondygnacji -1. Na tym dolnym poziomie umieszczono salę kinową, salki konferencyjne, przestrzeń handlu książkami, a także szatnie i toalety w końcu zaś pasaż wiodący pod ulicą Rajska do biblioteki i dalej do nowo budowanego zespołu handlowo - hotelowo - kinowego. Pasaż taki daje możliwość połączenia funkcji kulturalnych mediateki i biblioteki z funkcjami komercyjnymi, dając im możliwość wzajemnego poszerzenia oferty i współpracy a odwiedzającym szersze możliwości uczestniczenia w kulturze.

Układ funkcjonalny

Funkcje konferencyjno-koncertowo-teatralne i widowiskowe: Centralną przestrzenią budynku jest sala wielofunkcyjna zlokalizowana na parterze. Wraz z przestrzenią wejściową od ul. Rajskiej, hallem wejściowym i foyer stanowi dużą elastyczną przestrzeń wielofunkcyjną o klarownej i prostej dyspozycji. Przestrzeń sali zaprojektowano w sposób pozwalający na elastyczną aranżację następujących wariantów funkcji:

W projekcie zaproponowano następujące warianty przestrzenno - funkcjonalne:

- Wariant teatralno-odczytowy z widowiską w spadku - 252 miejsca siedzące
 - Wariant teatralny ze sceną centralną - 252 miejsca siedzące
 - Wariant konferencyjny - 250 - 350 miejsc siedzących
 - Wariant bankietowy - 110 - 250 miejsc przy stolikach + przestrzeń taneczna, orkiestra;
- Ponadto przewiduje się ruchomy portal sceniczny i modułową podłogę sceny co pozwala na regulację wielkości sceny w zależności od potrzeb, przewidziano także ruchomy ekran do projekcji w oparciu o projektor cyfrowy, który będzie mógł być wykorzystywany w różnych wariantach wykorzystania sali;

Podstawowym funkcjom widowiskowo-konferencyjnym wymienionym powyżej towarzyszą funkcje uzupełniające, takie jak:

- kasa biletowa zlokalizowana w rejonie głównego wejścia;

- kawiarnia zlokalizowana na dolnej kondygnacji;
- zaplecze sceniczne, garderoby;
- zaplecze administracyjne i techniczne;

Funkcje mediateki

Mediateka o pojemności 20 000 książek i 15 000 płyt CD, DVD zlokalizowana została na piętrze 1 i 2 nowoprojektowanego budynku od strony ul. Szujskiego. Wejście do mediateki odbywa się na piętrze 1, tutaj zlokalizowana została recepcja wraz z punktem ksero, toalety, pokój biurowy pracowników, mała, uniwersalna sala konferencyjna wraz z zapleczem, oraz stanowiska katalogów, odsłuchowe, oglądowe, stanowiska do pracy. Tutaj też zlokalizowana jest część katalogów - czasopisma i komiksy, płyty CD i DVD, książki. Dalsza część księgozbioru znajduje się na piętrze 2, połączonym wewnętrzną klatką schodową, na kondygnacji tej znajdują się też salki na lekcje, mini czytelnia na 5 miejsc, oraz zaplecze magazynowe.

Funkcje handlowo-komercyjne i kinowo - konferencyjne

Dla funkcji handlowo-komercyjnych (księgarnia, sklep muzyczny, kawiarnia, bilard, durst) przewidziano miejsce na parterze i kondygnacji podziemnej nowoprojektowanego budynku z wejściem od strony ul. Szujskiego i bezpośrednio z dziedzińca mediateki. Lokalizacja, ta dzięki dobrej widoczności i dostępności zarówno dla przechodniów i osób korzystających z mediateki, stanowi o dużej atrakcyjności tych przestrzeni komercyjnych.

W części podziemnej istniejącego budynku zaprojektowany został hall stanowiący przestrzeń uniwersalną zarówno dla działań artystycznych jak i komercyjnych. Hall ten prowadzi do pasażu łączącego projektowany obiekt z Biblioteką Wojewódzką, zlokalizowane zostały tutaj też szatnie i toalety dla osób korzystających z sali kinowej, teatralnej oraz konferencyjnej. W części podziemnej zaprojektowano także salę kinową dla 78 osób, uniwersalną salę konferencyjną o zmiennej aranżacji ścianek działowych, oraz zaplecze cateringowe. Część ta posiada bezpośrednie połączenie z kawiarnią i zespołem komercyjno-handlowym.

Wyróżnienie – IPG Sp. z o.o., Kraków

Autorzy:

dr arch. Janusz Barnaś SARP Kraków
dr arch. Bogusław Podhalański SARP Kraków

Współpraca autorska:

stud. WA PK Artur Michalak
stud. WA PK Przemysław Sołtysek
arch. Marek Skołuba

stud. WA PK Roland Chrobak
arch. Maciej Techmański

Wyróżnienie przyznano za:

oryginalną propozycję usytuowania sali wielofunkcyjnej umożliwiającą wykreowanie dwóch placów: wejściowego i służącego aktywnościom kulturalnym.

Wyróżnienie – Tomasz Jeżewski Architekt, Poznań

Projektant prowadzący, autor:

arch. Tomasz Jeżewski

Współpraca:

arch. Tomasz Grzybowski

Asystenci:

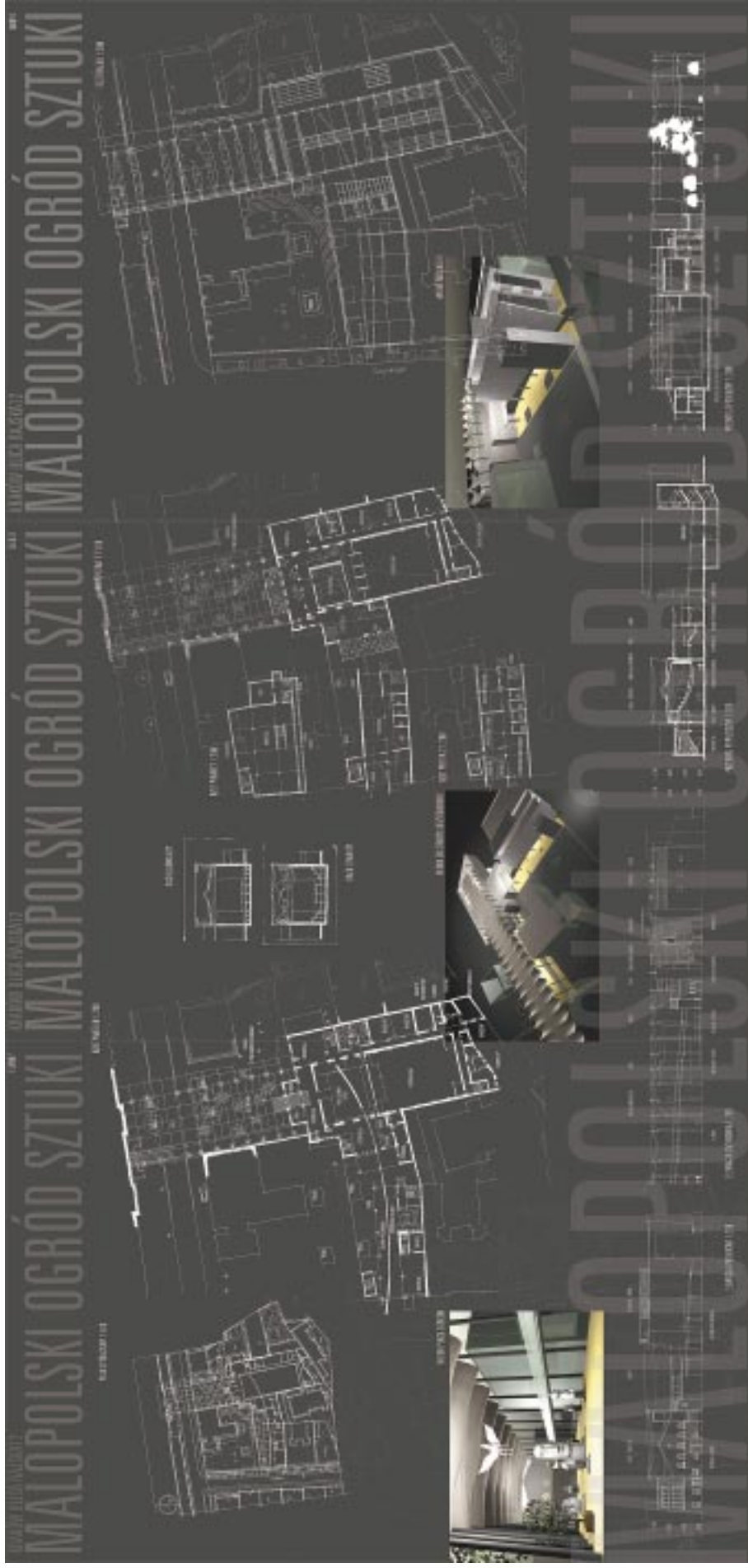
arch. Paweł Zych
arch. Małgorzata Pawłowska

Wyróżnienie przyznano za:

interesujące pomysły funkcjonalno-przestrzenne zespołu i staranność opracowania projektu.



Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej przebudowy budynku przy ul. Rajskiej 12 w Krakowie na potrzeby Małopolskiego Ogrodu Sztuki
Wyróżnienie – IPG Sp. z o.o., Kraków



Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej przebudowy budynku przy ul. Rajskiej 12 w Krakowie na potrzeby Małopolskiego Ogrodu Sztuki
Wyróżnienie – Tomasz Jeżewski Architekt, Poznań

Konkurs realizacyjny na opracowanie Projektu Architektonicznego Budynku Szkoleniowo-Egzaminacyjnego Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krakowie.

Organizator konkursu:

Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Krakowie

Skład Jury:

- | | |
|--|---|
| <ul style="list-style-type: none"> • arch. Janusz Sepioł (SARP) – Przewodniczący Komisji Konkursowej arch. • arch. Borys Czaraczew (SARP) – sędzia referent • arch. Piotr Lewicki (SARP) • arch. Romuald Loegler (SARP) • Marek Dworak – MORD | <ul style="list-style-type: none"> • Marta Kisielowska – MORD • Krzysztof Kuczmański – MORD • mgr inż. arch. Leszek Grudziński – sekretarz (bez prawa głosu) • inż. Janusz Lelek – kosztorysant (bez prawa głosu) |
|--|---|

I nagroda PLAN – Biuro Architektoniczne, Kraków

Autorzy:

arch. Krzysztof Bojanowski
 arch. Jacek Kuś
 arch. Michał Gruszczyński
 arch. Zofia Gadomska - współpraca

- czytelny układ architektoniczny, dostosowany do roli i funkcji tego obiektu, a także do kontekstu miejsca
- prawidłowe zasady strefowania układu funkcjonalnego
- atrakcyjna przestrzennie aranżacja wejścia i związanie bryły z przestrzenią planu
- formowanie bryły korzystne ze względów użytkowych

Opinia sądu konkursowego:

Opis

Koncepcja architektoniczna budynku szkoleniowo-egzaminacyjnego Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krakowie została całkowicie podporządkowana wymaganiom postawionym w warunkach konkursu. Dotyczy to szczególnie realizacji zadanego programu użytkowego w wyznaczonym budżecie projektu, ograniczonym do kwoty 3 000 000,00 PLN.

1. Lokalizacja i zagospodarowanie terenu

Wskazana lokalizacja budynku MORD umożliwiła pomieszczenie zadanego programu użytkowego w obiekcie parterowym przy zachowaniu części istniejącego drzewostanu oraz rozwiązaniu korzystnego dojścia i dojazdu od ul. Koszykarskiej. Budynek definiują dwa gabaryty; wyższy o całkowitej wysokości

5,40 m zawierający część publiczną hol wejściowy i najliczniej uczęszczane pomieszczenia ogólnodostępne oraz niższy o wysokości 3,60 m, zawierający komponenty o mniejszej dostępności tj.: pomieszczenia związane z egzaminem praktycznym i wyjściem na plac manewrowy, z pracownią psychologiczną oraz biurami MORD. W kształtowaniu horyzontalnych brył nawiązano do najbliższego kontekstu, kierunków wyznaczonych przez krawędzie ul. Koszykarskiej oraz placu manewrowego, a także do linii zabudowy sąsiednich V kondygnacyjnych budynków mieszkalnych, której kierunek został przyjęty jako wytyczna budowania struktury przestrzennej wnętrza obiektu. Dojście i dojazd wraz z parkingiem dla 30 samochodów, w tym o 2 miejscach dla osób niepełnosprawnych, został uformowany jako ściśle związany z budynkiem pieszo-jezdny plac o jednym kierunku jazdy. Zachowany rząd drzew wzdłuż tego placu został wykorzystany

jako bariera akustyczna dla pokoi biurowych i przedłużenie przestrzeni holu wejściowego. Przyjęto, że budowa obiektu nie powinna utrudnić codziennego funkcjonowania placu manewrowego, a wielkość budżetu ogranicza projekt zagospodarowanie terenu do niezbędnego minimum przy maksymalnym wykorzystaniem elementów istniejących.

2. Rozwiązania funkcjonalne programu użytkowego

Powiązania funkcjonalne elementów programu użytkowego budynku oparto o zasadę hierarchizacji stopnia dostępności poszczególnych pomieszczeń przedstawioną na schemacie graficznym. Zakładając, że budynek parterowy będzie pod względem użytkowym i eksploatacyjnym najbardziej odpowiedni dla sprawnego i ekonomicznego funkcjonowania MORD, za celowe uznano natomiast zróżnicowanie wysokości pomieszczeń ze względu na ich przeznaczenie.



czenie. Hol z barem i przestrzenią na ekspozycję oraz ciąg sal wykładowych z poczekalnią i salą egzaminów teoretycznych mają wysokość 4,80 m, podczas gdy wszystkie pozostałe pomieszczenia i przestrzenie 3,00 m. Obniżony do tej wysokości stropodach nad niskimi pomieszczeniami obsługującymi hol (biuro obsługi klientów, toalety, recepcja z ochroną, pomieszczenia banku) został wykorzystany jako dodatkowe doświetlenie holu i sal wykładowych oraz miejsce lokalizacji zasadniczych urządzeń klimatyzacji budynku. Ograniczenie wysokości pomieszczeń poprzez zmniejszenie kubatury wymagającej okresowego grzania i chłodzenia będzie wpływać na racjonalizację kosztów eksploatacyjnych budynku, a samo zastosowanie klimatyzacji na zmniejszenie kosztu przeszklenia budynku poprzez ograniczenie użycia okien o kwaterach otwieranych. Nie wymagające klimatyzacji pomieszczenia związane z obsługą techniczną taboru oraz budynku zlokalizowano od strony placu manewrowego oddzielając je od pomieszczeń biurowych wewnętrznym dziedzińcem rekreacyjnym dla pracowników MORD.

Dojście na egzamin praktyczny oraz taras widokowy na plac manewrowy zadaszone i oddzielone od siebie zespołem pomieszczeń pracowni psychologicznej.

3. Forma

Założono, że forma budynku MORD powinna być wpasowana w kontekst urbanistyczny oraz ściśle odzwierciedlać rodzaje aktywności, jakim ma służyć. Ze względu na jego niewielką wysokość za celowe uznano szczególne potraktowanie płaszczyzn stropodachów i „ukrycie” urządzeń klimatyzacyjnych oraz systemu ich odwodnienia. Uformowanie wyższej skorupy holu wejściowego z podcięтым wejściem i sal wykładowych z wyraźnie zarysowanym okapem od strony południowej ma za zadanie pokazanie publicznego charakteru budynku ściśle związanego z pieszo-jezdnym placem parkingowym. Niższa część obiektu oddzielona od placu rzędem drzew po stronie wschodniej i południowej artykułuje zróżnicowaną dynamikę aktywności związanych z funkcjami administracyjnymi oraz dostępem użytkowników i pracowników do placu manewrowego. Chara-

cter oraz przeznaczenie poszczególnych komponentów i pomieszczeń odwzorowano poprzez zmianę skali otworów, ich powtarzalność i sposób przeszklenia, Podobnie prosty i jednoznaczny kod „odczytywania” przeznaczenia zastosowano względem formy wnętrza budynku, gdzie zastosowane podziały przestrzeni i zmiana wysokości pomieszczeń ułatwiają orientację i w ten sposób na prawidłowe jego wykorzystywanie. Przyjęto, że sposób budowania formy zewnętrznej i wewnątrz budynku powinien zapewniać zrozumienie jego architektury w ciągu dnia oraz w czasie wymagającym użycia sztucznego oświetlenia. Ze względu na niski budżet oraz cele funkcjonowania MORD zakłada się, że wszelkie powierzchnie, elementy budowlane i detale będzie cechowała prostota, solidność oraz odporność na awarie i zniszczenia.

I wyróżnienie – Ekspo, Agencja Projektowania Architektury, Kraków

Autorzy:

arch. Krzysztof Kiendra
arch. Hubert Kolarczyk
arch. Adam Reczek - współpraca
arch. Marta Lipska - współpraca

Opinia sądu konkursowego:

Wyróżnienie za zdyscyplinowany wyraz architektoniczny i konsekwencję oraz urodę rozwiązania architektonicznego.

II wyróżnienie – Studio S, Kraków

Autorzy:

arch. Michał Szymanowski
arch. Hanna Gąsienica - Samek
współpraca: arch. Michał Obarzanowski
stud. Jakub Obarzanowski
stud. Aleksandra Chlebny
stud. Anna Wawrzynkiewicz

Opinia sądu konkursowego:

Wyróżnienie za konsekwencję rozwiązań funkcjonalnych i próbę poszukiwania rozwiązań architektonicznych, opartą na oryginalnym graficznym detalu elewacji.

Wyróżnienie Honorowe – Autorska Pracownia Architektury CAD Sp. z o.o. Warszawa

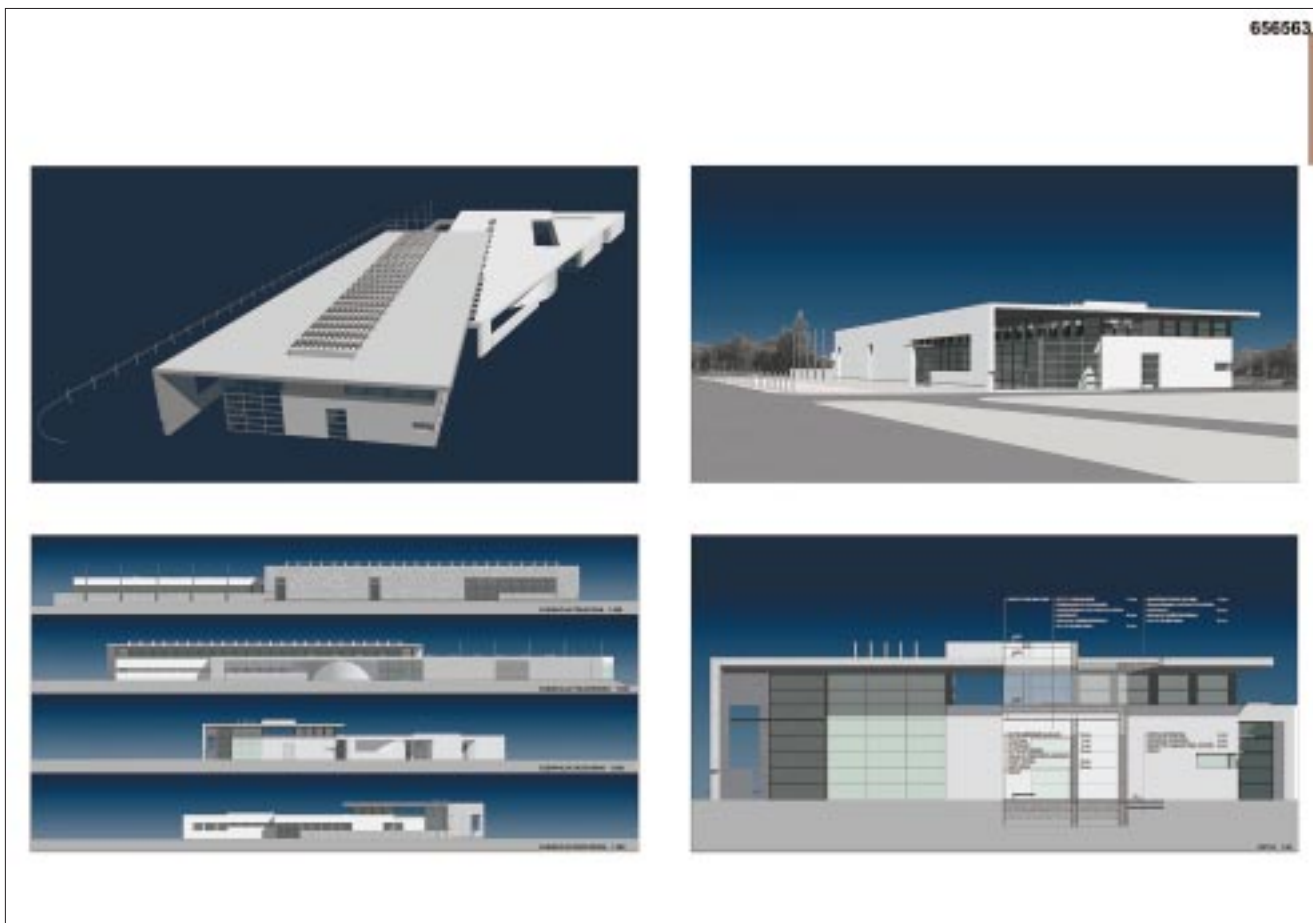
Autorzy:

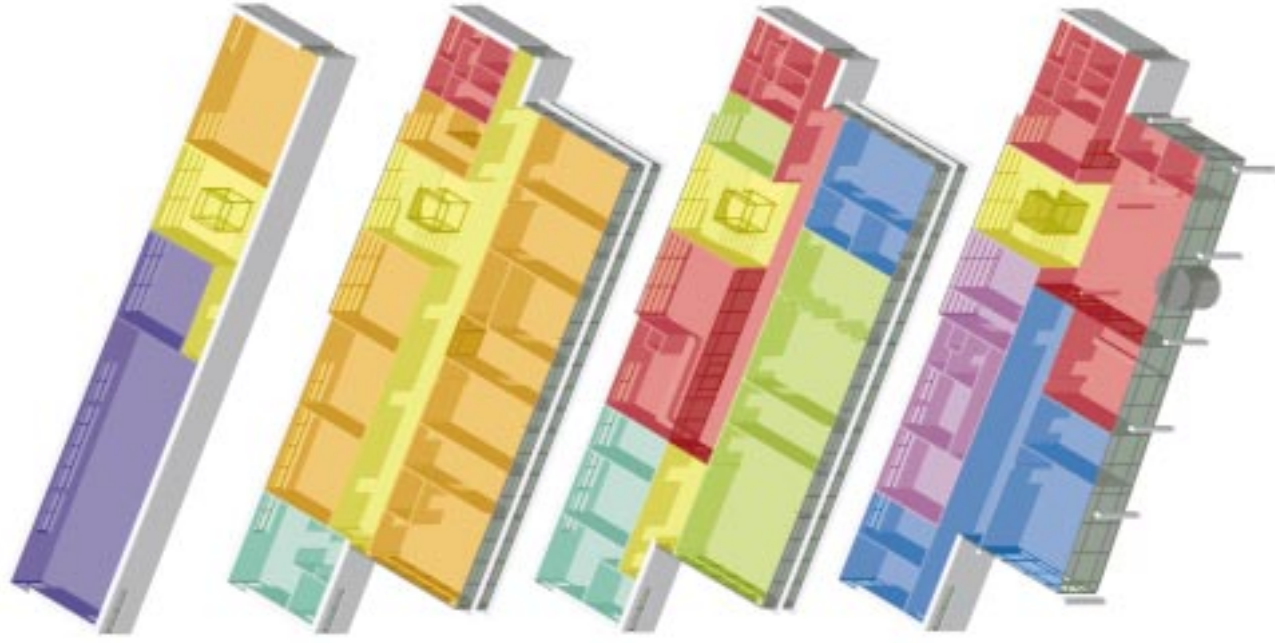
arch. Joanna Jankisz-Stępek
arch. Krzysztof Popiński

Opinia sądu konkursowego:

Wyróżnienie za inspirację i uwarunkowanie miejsca w kształtowaniu przestrzeni.

Konkurs realizacyjny na opracowanie Projektu Architektonicznego Budynku Szkoleniowo-Egzaminacyjnego Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krakowie
I nagroda – PLAN – Biuro Architektoniczne, Kraków

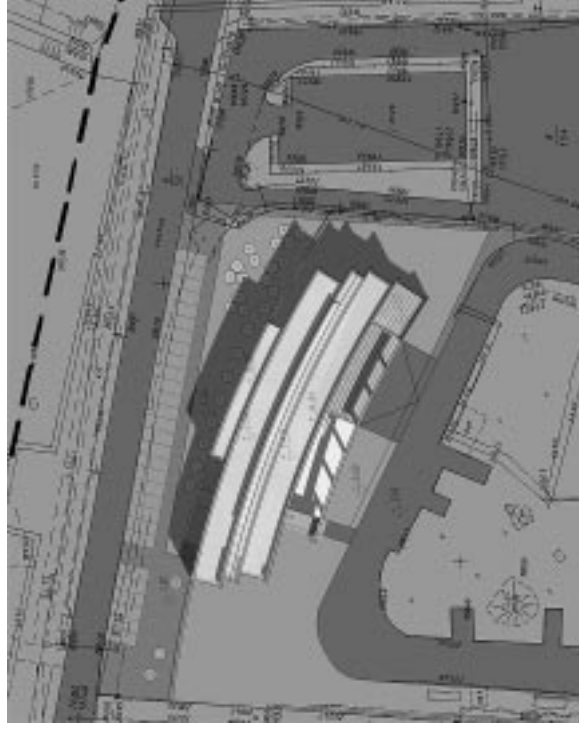


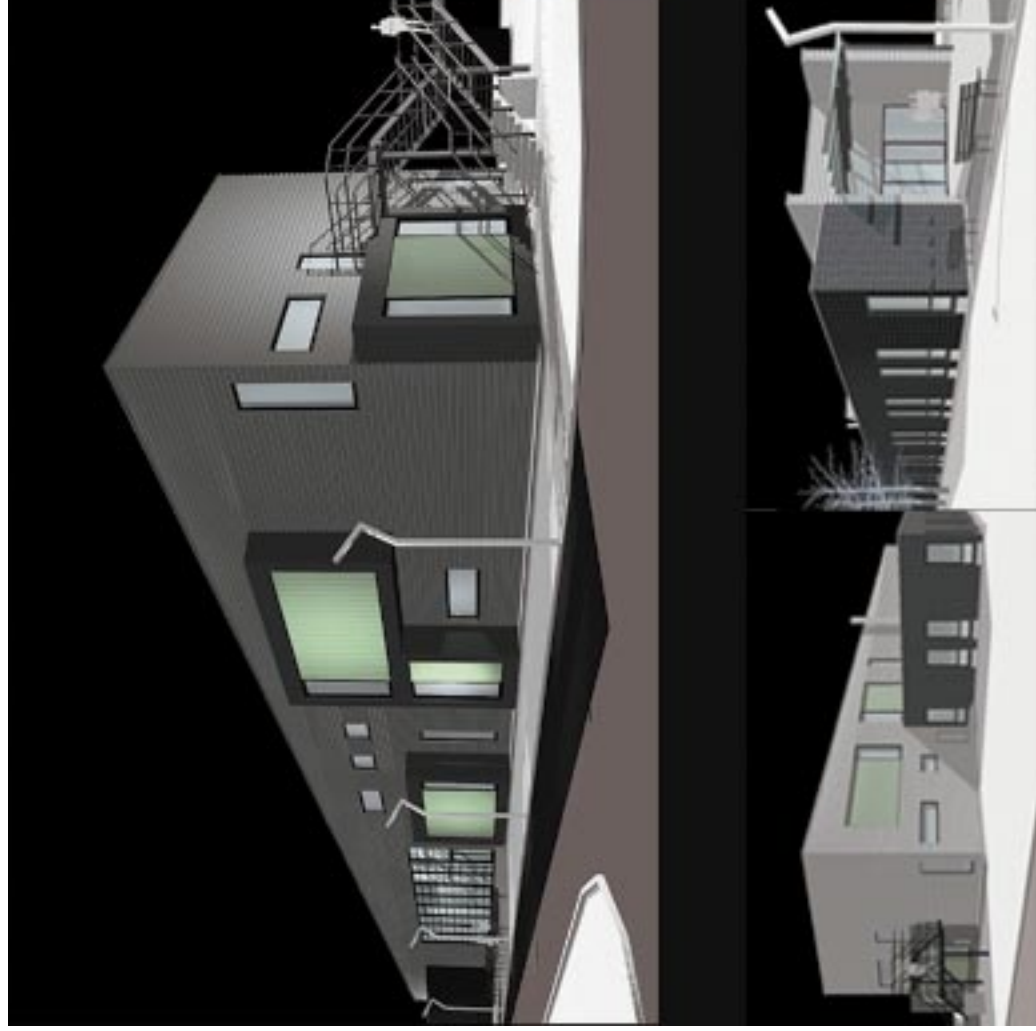


Konkurs realizacyjny na opracowanie Projektu Architektonicznego Budynku Szkoleniowo-Egzaminacyjnego Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krakowie
I wyróżnienie – Ekspo, Agencja Projektowania Architektury, Kraków

Konkurs realizacyjny na opracowanie Projektu Architektonicznego Budynku Szkoleniowo-Egzaminacyjnego Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krakowie

II wyróżnienie – Studio S, Kraków





Konkurs realizacyjny na opracowanie Projektu Architektonicznego Budynku Szkoleniowo-Egzaminacyjnego Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krakowie
Wyróżnienie Honorowe – Autorska Pracownia Architektury CAD Sp. z o.o. Warszawa

Honorowa Nagroda SARP

Kolegium Honorowej Nagrody SARP za rok 2005 w dniu 12 maja 2005 r. w składzie:

Ryszard Jurkowski – Prezes SARP – przewodniczący

Marek Dunikowski – Oddział Kraków

Konrad Kucza-Kuczyński – Oddział Warszawa

Stefan Kuryłowicz – Oddział Warszawa

Edmund Małachowicz – Oddział Wrocław

postanowiło przyznać jednogłośnie Honorową Nagrodę SARP 2005 roku Koledze JERZEMU SKRZYPCZAKOWI.

Werdykt ten Prezes Ryszard Jurkowski odczytał zgromadzonym na Kongresie Polskich Architektów w Białymstoku. W uzasadnieniu czytamy:

Kapituła Honorowej Nagrody Stowarzyszenia Architektów Polskich w roku 2005 tym najwyższym środowiskowym odznaczeniem obdarzyła Kolegę Jerzego Skrzypczaka.

Laur przyznano w uznaniu dla wybitnych osiągnięć Jerzego Skrzypczaka w twórczości architektonicznej i urbanistyce, w tym w szczególności za realizację ważnych dla panoramy Warszawy budynków wysokich.

Jury zwróciło uwagę na prekursorską rolę Kolegi w wy-

znaczaniu zasad współczesnej praktyki architektonicznej, konsekwentnie i z determinacją stosowanych we własnej działalności tak przed – jak i po – roku 1989.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ponadto w opinii Jury, nienaganna postawa etyczna Jerzego Skrzypczaka oraz koleżeństwo i zyczliwość dla kolejnej generacji architektów młodszego od niego pokolenia. Wychowuje ich zarówno w prowadzonych przez niego zespołach projektowych, w działalności zawodowej, jak też jako nauczyciel akademicki związany z warszawskim Wydziałem Architektury, gdzie wypromował wielu dyplomantów

Nagroda Honorowa SARP ma wieloletnią tradycję. Grono wyróżnionych powiększa się o postać wybitną, zarówno, jeśli chodzi o twórczość i jej wymierny efekt jak i o standardy postępowania i osobowość, co nabiera szczególnej wartości w czasach powszechnej ich erozji.

Uroczystość wręczenia Honorowej Nagrody połączona z otwarciem wystawy odbędzie się pod koniec roku, o czym będziemy informować.

Nowe książki

Władysław Czarnecki
„Wspomnienia architekta” tom I 1895–1930,
Wydawnictwo Miejskie 2005

W Poznaniu odbyła się promocja pamiętników arch. Władysława Czarneckiego, które zostały wydane z inicjatywy Oddziału Poznańskiego SARP.

Kilkanaście opastych tomów maszynopisu wspomnień Władysława Czarneckiego zdeponowanych w zbiorach specjalnych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu zdążyło już obrosnąć legendą. Wprawdzie część tego bogatego materiału wydana została w 1987 roku w wyborze i opracowaniu Janusza Dembskiego przez Wydawnictwo Poznańskie p.t. „To był też mój Poznań”, ale obejmująca tylko lata 1925–1939 pobudziła jeszcze zainteresowanie całością.

Oddawana do rąk czytelnika książka jest pierwszą z planowanej trzytomowej edycji, która zgodnie z zamierzeniem inicjatorów – Poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich – ma być prezentacją sylwetki wybitnego urbanisty i architekta, który związał się z Poznaniem na dziesięciolecie, wywarł ogromny wpływ na jego kształt i pozostał autorytetem dla pokoleń poznańskich architektów.

Sięgając ponownie do tych wspomnień, a także innych materiałów przechowywanych w Bibliotece Raczyńskich, mamy okazję w pełniejszy sposób przybliżyć postać profesora Czarneckiego – jako architekta o wszechstronnych zainteresowaniach, uczestnika istotnych wydarzeń, ale też człowieka pełnego pasji i wnikliwego obserwatora. Osobiste refleksje na kanwie spotkań ze znaczącymi postaciami świata polityki, kultury, nauki, z którymi autor zetknął we Lwowie, a później w Poznaniu, są równie istotną wartością jego autobiografii.
(...)

Pamiętniki Czarneckiego napisane barwnym językiem poświęcone są w równym stopniu architekturze, jak i ludziom. Choć często pod powierzchnią słów wyczuwalne są ukryte

emocje, Czarnecki jednak nikogo nie krytykuje, nie ocenia. Stara się ocalić od zapomnienia bezpowrotnie miniony świat i jego mniej lub bardziej niezwykłych bohaterów. Z nostalgią wspomina swoich profesorów oraz kolegów z Politechniki Lwowskiej, uczelni, której znaczenie w dziejach architektury wolnej Polski doprawdy trudno przecenić. Jednak szczególnie pieczołowicie dokumentuje działalność poznańskich architektów i budowniczych. Znajduje to odzwierciedlenie nie tylko w pamiętnikach, ale również w innych opracowaniach jego autorstwa złożonych w archiwach Biblioteki Raczyńskich oraz Stowarzyszenia Architektów Polskich. Zebrana kilkadziesiąt lat temu przez Czarneckiego dokumentacja uzupełniła w dużej części przypisy do nowej edycji pamiętników. Stają się one swoistym słownikiem architektów i budowniczych działających w Poznaniu w okresie międzywojennym – publikacja taka, mimo starań Czarneckiego, nie została nigdy wydana, a istniejące dotąd opracowania, poza książką Gabrieli Klause o Rogerze Sławskim[2], mają charakter przyczynkarski. Między innymi z tego powodu środowisko poznańskie, poza paroma wzmiankami, jest prawie nieobecne w ogólnych opracowaniach dotyczących architektury 1 połowy XX wieku. Wiele miejsca (szczególnie w przypisach) Czarnecki poświęca działalności konstruktorów, których traktuje jak współautorów swoich projektów oraz techników i przedsiębiorców nadzorujących i realizujących budowy. Świadczy to o szacunku autora dla profesjonalizmu i solidności fachowców, których rzadko wymienia się w podręcznikach historii architektury.

Obszerność i wielowątkowość tekstu sprawia, że materiał ten wymagał pewnej ingerencji redakcyjnej. Starano się wyeksponować przede wszystkim te partie, które pozwalają uchwycić klimat epoki, prezentują dorobek zawodowy, a także osobistą postawę autora wobec opisywanych zdarzeń. Wszelkie skróty zostały zaznaczone, zasadnicze poczyniono we wspomnieniach z czasów I i II wojny światowej, jako najcenniejsze zachowując części ukazujące indywidualne cierpienia, perypetie i uczucia.

Wspomnienia profesora Czarneckiego zostały spisane pod koniec jego życia, w latach 60tych i 70tych XX wieku; w całym tekście pozostawiono nazewnictwo autora. Przypisy autora zawarte w pierwotnym tekście pamiętników zostały przeredagowane, jednak wszelkie współczesne ingerencje są oznaczone. Znaczna ilość nowych komentarzy dotyczy głównie czasów lwowskich. Czarnecki opisując wydarzenia i ludzi stosował autocenzurę, zrozumiął w ówczesnej sytuacji politycznej. O ile tragiczne skutki okupacji hitlerowskiej znajdują odzwierciedlenie w biogramach zamieszczonych w przypisach autora, to zbrodnie sowieckie już nie.

Wymownym przykładem jest bliski kolega ze Lwowa – Janusz Witwicki, którego sylwetki Czarnecki nie zaprezentował w przypisie, choć jego tragiczny los – w 1946 roku we Lwowie został wyprowadzony ze swojej pracowni wprost na ulicę i zastrzelony – musiał być mu znany, choćby od Lwowiaków, z którymi po wojnie pracował na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. O pewnych sprawach wolał jednak nie pisać w ogóle, niż pisać półprawdy. To milczenie nad losem profesorów i kolegów, nad dziejami swojej ukochanej uczelni i rodzinnego miasta (u początków niepodległości i w okresie II wojny światowej) jest swoistym komentarzem do czasów PRL.

Zawartość pierwszego tomu obejmuje czasy od dzieciństwa we Lwowie do zakończenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Czarnecki, kojarzony obecnie niemal wyłącznie z Poznaniem, ujawnia tu swoje nieco odmienne, „galicyjskie” tradycje. Szkicuje sylwetki rodziców i atmosferę domu rodzinnego, która ukształtowała jego postawę obywatelską, a także rozbudziła zainteresowania artystyczne.

Szczególne miejsce w tych pierwszych wspomnieniach zajmuje sam Lwów, którego zabytki, ukształtowanie przestrzenne, wreszcie ludzie pozostały na trwałe w pamięci. Jest to wybiórcza pamięć dziecka, które zapamiętało budowanie domków z klocków i przejażdżkę „automobilem”, ale także wystąpienia przeciw zaborcy i wielkie kreacje aktorskie. Wspomnienia ze studiów pozwalają porównać programy nauczania, wydobywają sylwetki nauczycieli i mistrzów. W tamtym okresie można doszukiwać się mistrzostwa warsztatowego i charakterystycznego dla Czarneckiego poszanowania tradycji, łączonego z otwartością na nowe tendencje.

Pierwszy tom zamyka rok 1930 jako podwójnie znaczący – podsumowanie wielkiego wydarzenia, jakim dla Poznania była Powszechna Wystawa Krajowa zbiegło się dla profesora Czarneckiego ze stabilizacją w życiu prywatnym oraz zakończeniem okresu zdobywania dojrzałości zawodowej i otwieraniem nowych perspektyw i obszarów twórczości.

Drugi tom obejmuje lata 1931–1939, być może najważniejsze w życiu Władysława Czarneckiego. Kierując Wydziałem Planowania Miasta kształtował w znacznym stopniu kierunki rozwoju urbanistycznego Poznania, a przyjmując nową stylistykę modernistyczną, przyczyniał się w różnorodny sposób do współtworzenia nowoczesnego obrazu miasta.

Uzupełnieniem wspomnień będzie sytuujący dorobek Władysława Czarneckiego w szerszym kontekście głównych problemów architektonicznych pierwszej połowy XX wieku.

Tom trzeci natomiast zamyka się w latach od II wojny światowej do śmierci w 1983 roku. Ten okres wypełniają przeżycia wojenne, pobyt w Anglii, a po powrocie do Polski coraz większe zaangażowanie w działalność dydaktyczną. Niestety, jak pisał syn profesora Jeremi, okres powojenny po 1948 roku nie został spisany[3], dlatego życie i działalność tego czasu musiała zostać zrekonstruowana na podstawie materiałów rodzinnych i innych źródeł. W tym tomie znajdzie się też komentarz odnoszący koncepcje planowania przestrzennego Czarneckiego do tendencji urbanistycznych XX wieku.

Twórczość Władysława Czarneckiego nie doczekała się dotychczas całościowej monografii, a opracowania w formie prac magisterskich lub przygotowywanego doktoratu nie są dostępne dla ogółu zainteresowanych. Dzięki tej obszernej autobiografii możliwa stała się prezentacja całości jego dorobku, wkładu w kształtowanie obrazu Poznania i wykształcenie kolejnych pokoleń architektów.

Za pomoc w realizacji tych zamierzeń szczególne podziękowania należą się pani Marii Czarneckiej, żonie Jeremiego Czarneckiego. Syn profesora jako architekt kontynuował zainteresowania rodzinne, pieczołowicie przechował i opracował spuściznę po ojcu, którą pani Maria przekazała po śmierci męża do Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Udostępniła też wydawnictwu osobiste pamiętki rodzinne i fotografie, a przede wszystkim prawa do publikacji tekstu wspomnień. Za pomoc w opracowaniu materiałów pragniemy podziękować również pracownikom Biblioteki Raczyńskich, Biblioteki PTPN oraz Biblioteki Uniwersyteckiej.

*Hanna Grzeszczuk–Brendel
Grażyna Kodym–Kozaczko*

Zamówienia indywidualne realizowane będą za zaliczeniem pocztowym, obejmującym cenę detaliczną 26,00 zł + koszty przesyłki.
SPECJALNA OFERTA DLA CZŁONKÓW SARP – książka w cenie 20,00zł
zamówienia można składać w Wydawnictwie Miejskim, 61-728 Poznań, ul. Ratajczaka 44 od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00: tel. (061) 851-86-01, faks (061) 856-04-56, e-mail: marcin@wm.poznan.pl

Nekrologi

W dniu 13 kwietnia 2005 roku
Zmarła w wieku 78 lat
Koleżanka Krystyna DREWNOWSKA
Członek Oddziału Białostockiego
SARP

W dniu 18 kwietnia 2005 roku
Zmarł w wieku 71 lat
Kolega Jan OSMĄŃSKI
Członek Oddziału Bydgoskiego
SARP

W dniu 20 kwietnia 2005 roku
Zmarł w wieku 73 lat
Kolega Piotr NAGABCZYŃSKI
Członek Oddziału Warszawskiego
SARP

W dniu 8 maja 2005 roku
Zmarł w wieku 75 lat
Kolega Jan OKOŁO-KUŁAK
Członek Oddziału Warszawskiego
SARP

W dniu 17 maja 2005 roku
Zmarł w wieku 84 lat
Kolega Janusz PAWLAK
Członek Oddziału Poznańskiego
SARP

W dniu 31 maja 2005 roku
Zmarł w wieku 79 lat
Kolega Florian JESIONOWSKI
Członek Oddziału Opolskiego SARP

Pamięci Oskara Hansena 1922 – 2005

Czemu odczuwam potrzebę wspomnienia Oskara Hansena? Może dlatego, iż Jego generacja w Polsce z trudem akceptowała ideę „formy otwartej” i autorskie poszukiwania „Linearnego Systemu Ciągłego”. To, dlatego poddał się najpierw biurokratycznym inwestorom, potem jako dziekan nie pokonał niemożności zmian na macierzystym Wydziale Rzeźby ASP, by usunąć się ostatecznie w wiejski spokój podsielckiego Szumina. O dużo za mało wiedzą o tym najbardziej znanym za granicami Polski architekcie, generacje młodych architektów polskich. Wspominam więc Oskara Hansena w imieniu studentów i młodych wtedy architektów, którzy w końcu lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych najpierw chłoniliśmy odświeżające wystawy Jego „Pracowni Kompozycji Brył i Płaszczyzn” na ASP, a kilka lat później, już w ramach Koła Młodej Architektury przy Oddziale Warszawskim SARP (m.in. Budzyński, Chwalibóg, Drzewiecki, Fajans, Kiciński, Kowalewski, Kucza-Kuczyński, Kuźmienko, Moszczyński, Sembrat) zapraszaliśmy Hansena na wspólne dyskusje by uczyć się programowej idei otwartości, logiki linearności układów czy nowej dla nas „partycypacji”. Myślę, że to Hansen wywarł chyba największy wpływ na wielu z nas, na „Koncentrację Liniową” zespołu Budzyńskiego, na konkursowy projekt Ursynowa.

Zapomnieliśmy, iż Hansen był architektem prawdziwie „europejskim”: z urodzenia Norweg, z matki Rosjanki, ale Wilnianin, który przeszedł tamtejsze AK. Po Paryżu i Londynie – wybrał dyplom u Romualda Gutta: to też wyrazisty znak pewnej przynależności ideowej w architekturze i przynależności do Polski, chociaż łatwo mógł wybrać inne miejsce w Europie. Europę poznawał i wrastał w nią przez kontakty i przyjaźnie z Jeanneretem, Corbusierem, Legerem, Moore'em, Smithsonami i Friedmanem w ramach grupy „Team Ten”, Erskinem, Blomstedem, Kroll'em. To od spotkanego podczas studenckich warsztatów w Perpignan w końcu lat osiemdziesiątych Luciena Kroll'a, wiozłem list do Hansena. Bo Kroll chciał pozdrowić wielkiego polskiego architekta, kiedy dowiedział się ode mnie o Jego wiejskiej „emigracji”. Wielokrotnie doświadczałem w świecie wyrazów pamięci o Hansenie. To był Europejczyk.

W Polsce obracał się w znakomitym, pozytywnie hermetycznym przez wysoką jakość myślenia środowisku Zakładów Badawczych ASP. To byli między innymi Jerzy Sołtan, Lech Tomaszewski, Tadeusz Zieliński, Stanisław i Wojciech Zamecznikowie, Jerzy Jarnuszkievicz.

Wśród kilku zaledwie projektów i realizacji polskich z ostatniego półwiecza znanych naprawdę w świecie, dwa z nich to projekty Hansena: projekt rozbudowy „Zachęty” z 1958 roku (wspólnie z L.Tomaszewskim i S.Zamecznikiem) – bardziej techniczny ideowo niż późniejsze Centre Pompidou i konkursowy projekt czarnej, asfaltowej „drogi” – pomnika w Auschwitz-Birkenau z 1959 roku. Obydwa projekty wyprzedzające epokę, znakomicie odczytał świat, ale w Polsce – „czyli nigdzie” – wystraszyły małych decydentów. Pozostały nieosiągalną legendą nie tylko tamtego czasu.

Nie znalazły zrozumienia próby shumanizowanej – inaczej niż w duchu międzywojennego Praesensu – mieszkaniówki. Dwa budynki na Rakowcu z 1958 roku (wspólnie z Z.Hansen), teraz odnowione technicznie, nie zestarzały się moralnie, a w stosunku do naszych komercyjnych apartamentowców są lekcją pokory – i formy.

Osiadła LSM w Lublinie z 1965 roku i „Przyczółek Grochowski” z 1969 roku, realizowane jako cząstkowe próby „Linearnego Systemu Ciągłego” (1964), przy całej swojej socjologicznej podbudowie i estetycznym wyrafinowaniu formy, zostały wchłonięte i wkrótce zapomniane w szumie fabrycznych prefabrykatów ze Wschodu.

Oskar Hansen pozostał silny swoimi przekonaniem i najwyższą jakością intelektu, ale i poczucia Formy. Przegrywał z małością, bo był konsekwentny. Jakże często dzisiaj wygrywamy idąc na kompromis. Mówimy wtedy, że to należy do cech zawodu.

Wobec wydarzenia Hansena – stajemy bezradni. Pozostaje tylko zobowiązująca pamięć o pięknie Jego życia i Jego dzieł.

Od kilku lat odkładałem wizytę w Szuminiu...

Konrad Kucza-Kuczyński

Jacek Nowicki 1921 – 2005

25 marca 2005 roku zmarł w Warszawie Jacek Nowicki, architekt, który całe swoje życie poświęcił idei nowoczesnego mieszkania – poprawnemu kształtowi przestrzeni mieszkalnej dostępnej dla przeciętnego człowieka.

Urodzony 4 sierpnia 1921 roku w Warszawie i wychowany w duchu najszlachetniejszych haseł spółdzielczości mieszkaniowej – jego ojciec Marian Nowicki był od roku 1932 prezesem zastępczej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – w sposób naturalny skierował swe zainteresowania na architekturę powstających wówczas w Warszawie i budzących ogólne uznanie osiedli WSM. Zamierzał jesienią roku 1939 rozpocząć studia w tym kierunku na Politechnice Warszawskiej, ale wybuch wojny przekreślił te plany. Rozpoczął, więc zbliżoną do nich swym profilem naukę w dopuszczoną przez okupanta Państwowej Szkole Budownictwa w Warszawie (1940–1942) aby następnie

kontynuować je na podziemnym Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (1942–1949) w tym również na początku roku 1945 w Lublinie, gdzie uczelnia ta powołana została ponownie do życia z tymczasową siedzibą w tym mieście. Tam po raz pierwszy poznałem go jako asystenta prof. Romualda Gutta. Mający już na swoim koncie pewną praktykę zawodową – pracował w czasie okupacji w Pracowni Architektury i Urbanistyki w Warszawie w zespole Szymona i Heleny Syrkusów, autorów znanych przedwojennych osiedli spółdzielczych na Rakowcu i na Kole – cieszył się naszym respektem, będąc zarazem swoistą przekładnią fascynującej nas architektury R. Gutta. Architektury prostej, spokojnej, jak gdyby kojąco działającej na człowieka. Ale zarazem architektury odpowiedzialnej, tego człowieka wychowującej i trwającej – jak mawiał stary profesor – kiedy już nas nie będzie. I taką właśnie architekturę starał się tworzyć Jacek

Nowicki przez całe swoje życie. Nawet w najtrudniejszym czasie presji narzuconego nam tzw. socrealizmu, czego dowodem może być osiedle przy pl. Wyspiańskiego na warszawskim Żoliborzu (1954–1956 wsp. B. Karczewski). Z tą wręcz rodzinną Jego dzielnicą Warszawy związane są najbardziej charakterystyczne dzieła Jacka Nowickiego jak np. osiedla tzw. Serek Żoliborski (1956–1958) czy os. Zatrąbie (1960–1968) a także usługowe obiekty jak gmach Rady Narodowej (1958–1959), Dom Handlowy „Merkury” (1960), a także szkoła przy ul. Filareckiej (1960). Pracował też i dla innych rejonów Warszawy projektując w zespole Z. Malickiego osiedle WSM Mokotów (1947–1950) czy jako generalny projektant pasma Ursynów–Natolin. Swoje doświadczenia zawodowe przekazywał też młodzieży najpierw na swej macierzystej uczelni w Warszawie (1945–1961), a następnie już jako tytułarny profesor na Wydziale Architektury Politechniki Łódzkiej (1977–1987), a po przejściu na emeryturę aż do ostatnich swych dni w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie. Utrwał też swą wiedzę w książkach – oczywiście o tematyce mieszkaniowej – jak choćby przez tą ostatnią uczelnię wydane „Kształtowanie środowiska – Architektura i urbanistyka w perspektywie przełomu stulecia” (Warszawa 2001) i „Środowisko mieszkaniowe II – Osiedla warszawskie – projekty – doświadczenia XX wieku” (Warszawa 2003) – obie będące syntetycznym zestawieniem doświadczeń świata i Warszawy. Przez wiele lat pisał też cięte felietony o architekturze i kulturze architektonicznej do czołowych tygodników polskich. Pisał je – może już tylko jako refleksje – do ostatniej chwili, odkładając je do opasyteczek, przygnębiony, że nie ma dla nich miejsca w dzisiejszej prasie, goniącej głównie za skandaliczną sensacją. Być może kiedyś historycy znajdą w

nich nieoceniony materiał do studiów nad rozwojem współczesnej architektury polskiej.

Nieoceniona była też jego działalność w Stowarzyszeniu Architektów Polskich a zwłaszcza w stworzonej m.in. z Jego inicjatywy Sekcji Architektury Mieszkaniowej, która odegrała istotną rolę w bronienu – czasami bezskutecznie – standardu polskiej architektury mieszkaniowej wobec politycznych nacisków wiodących nieuchronnie do tak znanych nam „blokowisk”. Kluczową rolę w tym zakresie odgrywał On również przez wiele lat w pracach Komisji Mieszkalnictwa Międzynarodowej Unii Architektów UIA doprowadzając do opracowania i uchwalenia tzw. Kazimierskiej Karty Mieszkalnictwa UIA – uchwalonej w Kazimierzu Dolnym w pierwszej połowie lat 70. – oraz tzw. Karty Warszawskiej UIA – przyjętej przez Kongres UIA w Warszawie w roku 1981.

Odszedł człowiek o niebywale społecznym nastawieniu podbudowanym rodzinną tradycją. PPS-u. Mimo to do organizacji partyjnych nienależący, bo – jak pisał w swych wspomnieniach – „życie polityczne pod presją nie sprzyjało dyskusjom, zamykało usta i uczyło nieufności.”. Bolał nad poniżeniem i zhańbieniem idei, które w dawnej przeszłości miały tak istotną wartość. Człowiek mądry, rozważny i uczciwy, do którego nawet w tamtych najtrudniejszych czasach można było przyjść bez obawy z zapytaniem, co robić? Człowiek, o jakiego dziś coraz bardziej trudno.

Pożegnaliśmy Go na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach 1 kwietnia 2005 roku.

Tadeusz Barucki

Wspomnienie o Ewie Leśniewskiej-Wyrostek

29 maja 2004 r. odeszła od nas na zawsze Ewa -nasza wieloletnia koleżanka – architekt, malarka, poetka

Studiowała na Politechnice Gdańskiej - po czym za miejsce pobytu i pracy wybrała Kraków, gdzie m. in. wraz z mężem Januszem Leśniewskim opracowała projekt przebudowy sceny Teatru Rapsodycznego, w którym występował młody Karol Wojtyła, nie będąc jeszcze księdzem. Następnym terenem jej działań w latach 60-tych była Częstochowa, dokąd przeniosiła się wraz z synem Piotrem.

Pracowała w pracowni urbanistycznej przy Powiatowej Radzie Narodowej oraz w Miastoprojekcie projektując kilka ciekawych obiektów.

W latach 70-tych wyjechała do Iraku, gdzie wraz z drugim mężem Zbigniewem Wyrostkiem pracowała nad planem urbanistycznym rozwoju nowoczesnego Bagdadu.

Po kilkuletnim pobycie w Iraku powróciła do Częstochowy kontynuując pracę w zawodzie, nie zaniebując malarstwa i poezji, która towarzyszyła jej od zawsze.

W tym okresie jej specjalnością były portrety – znakomite.

W 1993 r. po śmierci drugiego męża, postanowiła wyjechać do Australii do jedyne go syna – Piotra Leśniewskiego, który jest doktorem nauk ścisłych na Politechnice w Adelajdzie.

Ten czas to już początek choroby wyniszczającej systematycznie cały organizm. Mimo ogromnych cierpień Ewa wciąż maluje, tym razem również pejzaże Australii.

Po częściowej utracie wzroku poświęcała się już tylko poezji, w której zawarła wiele życiowej mądrości, humoru i tęsknoty za Polską.

Dorobek jej ostatniego dziesięciolecia to kilka wystaw malarskich w Ośrodkach Polonijnych oraz tomik poezji pt. „Sposób na starość” – wydany w roku 2003 z pomocą częstochowskich przyjaciół.

Syn Piotr heroicznie walczył z chorobą Mamy aż do końca, gdy lekarze byli już bezsilni. Miesiąc przed ostatnią podróżą do szpitala Ewa wzięła jeszcze udział w publicznej prezentacji swojej poezji, która zyskała przychylny recenzje krytyki literackiej.

Dwa ostatnie wiersze (już po wydaniu tomiku) Ewa, zmieniając swój punkt widzenia, poświęciła tematowi nieuniknionej śmierci.

Oto ostatni z nich:

„*MOJA DUSZA*”
właśnie moja dusza z ciała się wydostała
nie była czysta, nie była biała.
więc pewnie dla kontrastu z „Białej Damy” mą trumnę niosą,
gdy tę mą duszę białe chmury w niebyt przenoszą
obecnych i bliskich proszę o ostatnią łaskę
odmówcie za mnie „Zdrowaśkę”

Żegnamy Cię, kochana Ewo – dobra, troskliwa i utalentowana.

Koleżanki i Koledzy
 Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP
 Oddział w Częstochowie

Produkty YTONG z Sieradza najlepsze w Europie

Fabryka YTONG z Sieradza otrzymała I miejsce w Europejskim Konkursie Jakości za 2004 rok, organizowanym w ramach koncernu Xella. Tuż za nią uplasował się zakład z Ostrołęki.

To już 11 edycja Europejskiego Konkursu Jakości, którego zadaniem jest promowanie i nagradzanie wysokiej jakości w zakładach produkujących produkty YTONG na całym świecie. Przy ocenie fabryk pod uwagę brane są rozmaite kryteria, m.in.: zgodność wyprodukowanych bloczków z założonymi parametrami technicznymi, precyzja wykonania, dokładność wymiarowa czy dbałość o ekologię.

„Bloczki YTONG produkowane w Polsce, w zakładach w Sieradzu i Ostrołęce, zdobywają pierwsze miejsca w Europejskim Konkursie Jakości nieprzerwanie od 1999 roku” - powiedział Cezary Szeszuła, Dyrektor ds. Marketingu i Sprzedaży, Członek Zarządu Xella Polska Sp. z o.o. „W 2003 roku najlepszy był beton komórkowy z Ostrołęki, zaś w 2002 roku laureatem była fabryka YTONG w Sieradzu. Jesteśmy dumni, że produkty z Sieradza i Ostrołęki cechuje doskonała i co ważniejsze stała jakość - dotyczy to całego produkowanego asortymentu.”

Europejski Konkurs Jakości polega na szczegółowej ocenie cech wyrobów. Badanie prowadzone jest z punktu widzenia klienta, czyli sprawdzane są wymiary bloczków, jakość krawędzi i powierzchni, sposób ułożenia na palecie czy oznaczenie i zafoliowanie bloczków.

Badaniu podlegają losowo wybrane próbki, ze wszystkich produkowanych rodzajów i klas materiałów. Kontrola odbywa się dwa razy do roku w każdym zakładzie. Do ostatecznej klasyfikacji uwzględniana jest średnia arytmetyczna z obu kontroli. Każdy zakład startuje z maksymalną ilością 1000 punktów. Ocena bloczków jest prowadzona według odpowiedniego schematu, stworzonego przez specjalistów Xella do spraw jakości. Na jego podstawie, bloczki posiadające wady, nie uzyskują maksymalnej ilości punktów, co automatycznie wpływa na gorszy wynik końcowy kontroli. Zakład w Sieradzu zdobył 969 punktów na 1000 możliwych. Tuż za nim uplasował się zakład w Ostrołęce z 967 punktami

W Europejskim Konkursie Jakości biorą udział wszystkie europejskie zakłady YTONG należące do koncernu Xella, czyli 28 zakładów położonych we: Francji, Słowacji, Chorwacji, Bułgarii, Słowenii, Niemczech, Austrii, Belgii, Holandii, Węgrzech, Czechach i w Polsce.

Dodatkowe informacje:

Monika Rustecka, Xella Polska Sp. z o.o.
tel. 601 926 008
e-mail: monika.rustecka@xella.com

Joanna Strzałko, konsultant ds. public relations, Image HOUSE
tel. 0502 102 900
e-mail: joanna.strzalco@imagehouse.pl

Dorota Więcko-Snarska, konsultant ds. public relations, Image HOUSE
tel. 0602 410 400
e-mail: dorota.wiecko@imagehouse.pl

LEAR

Firma wywodzi swą nazwę z pierwszych liter wytwarzanych przez nią, „Lekkich elementów architektonicznych”. Leary są lekkimi wyrobami skorupowymi, wykonanymi z mrozo i wodoodpornych polibetonitów wzmocnionych siatką z włókna szklanego, których rdzeń stanowią kształtki twardego styropianu. Sposób produkcji oraz indywidualne cechy wyrobu są przedmiotem zgłoszenia patentowego nr A1/332907 z roku 1999. Znak towarowy „LEAR” jest zastrzeżony.

Produkcję podjęto w roku 2001 po upływie okresów oprotowania zgłoszenia patentowego.

Produkty oznaczone marką „LEAR” odróżniają się od podobnych:

- 1) zbrojeniem na całym obwodzie rdzenia (łącznie z tyłem) siatką z włókna szklanego, co znakomicie zwiększa ich odporność na uszkodzenia mechaniczne, a w przypadku ewentualnego wystąpienia takowych umożliwia szybką ich naprawę bez konieczności kłopotliwej wymiany całego elementu.
- 2) dobrze rozwiniętą tylną powierzchnią, zwiększającą przyczepność kleju do podłoża, co umożliwia wykorzystywanie ich przy montażu standardowych klejów budowlanych.
- 3) ceną, którą, dzięki nowej technologii i umaszynowieniu produkcji, udało się sprowadzić do rozsądnych, dla polskiego rynku, rozmiarów.
- 4) dostępnością – produkty z katalogu standardów są w sprzedaży odwrotnej dzięki utrzymywaniu odpowiednich zapasów w magazynie centralnym i rozwiązaniu problemu, maksymalnie, 3-dniowego terminu dostaw do klienta.
- 5) możliwością dowolnego komponowania elementów prostych i łukowych – firma produkuje elementy łuku (od $r = 0,25$ m do $r = 2$ m; co $0,25$ m) o przekrojach występujących w katalogu standardów.

Pomimo stosunkowo krótkiego okresu produkcji wyroby oznaczone marką „LEAR” stosowano już, oprócz Polski, na budowach Niemiec, Holandii, Rosji i Białorusi.

Gdzie można stosować LEARY?

Wyroby te przeznaczone są przede wszystkim do montażu na elewacjach budynków (zwłaszcza docieplanych zewnętrznie) jako:

gzymsy i podokienniki, obramowania drzwi i okien, poszerzenia parapetów, kasetony itp.

W roku 2004 firma rozszerzyła ofertę o:

- 1) Głowice i stopy kolumn z dowolnych wzorów elementów standardowych i wzorów klienta, które cieszą się dużą popularnością, ze względu na niską w porównaniu z podobnymi elementami innych producentów, cenę.
- 2) Karbowane obudowy kolumn (standard $\varnothing 30$ cm i $\varnothing 20$ cm) które należy uwzględnić w projekcie jeszcze przed odlewaniem elementów nośnych, ponieważ np. dla $\varnothing 30$ cm element nośny wewnętrzny może mieć max. $\varnothing 16$ cm.



- 3) Odciążone wewnętrzna wkładką styropianową odlewaną z polibetonitów modylony, wsporniki, rozety itp. – 8 wzorów w różnych rozmiarach w standardzie lub na zamówienie klienta.

LEARY można stosować do renowacji i konserwacji budynków zabytkowych (w miejsce uszkodzonych elementów które trzeba skuć i odtworzyć w 100%-ach), do uplastycznienia istniejących już „płaskich” elewacji, oraz do nowych wykonań.

Technologia produkcji pozwala na wykonanie 100%-owych odtworzeń elementów zabytkowych lub wykonanie dowolnych prostoliniowych i łukowych elementów wg projektu klienta.

Materiały stosowane do produkcji, LEARÓW posiadają odpowiednie ATESTY PZH i ITB, dlatego można je bez obaw stosować również do wystroju wewnętrznego. Nie są one w tym zakresie konkurencją dla sztukaterii, lecz uzupełnieniem i swoim charakterem doskonale pasują do wnętrz utrzymanych w rustykalnym stylu.

P.P.H.U. „LEAR”

ul. Kąpielowa 16

21-500 Biała Podlaska

tel./fax. (83) 343 25 06, 342 55 14

www.lear.prv.pl

e-mail: gzymys@go2.pl



Systemy posadzek przemysłowych BAUTECH



BAUTECH®

CENTRUM POSADZEK PRZEMYSŁOWYCH

BAUTECH od dnia swojego powstania po dzień dzisiejszy pozostaje jedyną w kraju firmą zapewniającą kompleksową obsługę podmiotów występujących na rynku posadzek przemysłowych, nawierzchni komunikacyjnych i ozdobnych. W tym czasie powstała ogólnopolska autoryzowana sieć wykonawcza. Firma oferuje wysokiej jakości systemy posadzek przemysłowych, zapewnia kompleksowe opracowania techniczno-technologiczne, współpracuje z wieloma projektantami i konstruktorami. Opracowania proponowane przez BAUTECH uwzględniają także rozwiązania indywidualne.

System BAUTECH:

- systemy posadzek przemysłowych: betonowe, epoksydowe, cienkowarstwowe PCC,
- systemy dylatacyjne,
- włókna do zbrojenia betonu: stalowe, polipropylenowe,
- profesjonalny sprzęt do posadzek: zacieraczki, listwy wibracyjne,
- nawierzchnie ozdobne Pressbeton,
- impregnaty do betonu i kostki brukowej.

Wieloletnie doświadczenie oraz ścisła współpraca z krajowymi jednostkami naukowymi doprowadziły do stworzenia kompletnego, całkowicie polskiego systemu, który obecnie znany jest pod nazwą BAUTECH.

W skład systemu wchodzi:

- doradztwo i projektowanie obejmujące pełne rozwiązanie technologiczne nawierzchni (w oparciu o własny specjalistyczny program obliczeniowy),
- produkcja, oparta na polskiej myśli naukowo-technicznej, włókien stalowych i polipropylenowych, barwnych metalicznych, semimetalicznych i mineralnych utwardzaczy posadzkowych, warstw szczepnych i mas dylatacyjnych, systemów żywicznych, materiałów do pielęgnacji i impregnacji nawierzchni betonowych oraz profesjonalnych maszyn i urządzeń do wykonywania posadzek przemysłowych,
- bezpośrednie kontakty z inwestorem, wykonawcą, wizyty na placach budów i w betoniarniach mające na celu dopilnowanie bezwzględnego przestrzegania reżimów technologicznych przez udzielanie pomocy technicznej w rozwiązywaniu problemów w miejscach i czasie ich powstawania,
- sieć wysoko wyspecjalizowanych firm wykonawczych gwarantujących najwyższą jakość oferowanych usług,
- specjalistyczne szkolenia teoretyczne i praktyczne prowadzone dla inwestorów, architektów, wykonawców.

Projekt początkiem udanej inwestycji

Z uwagi na to, że posadzki w zakładach produkcyjnych, fabrykach, magazynach, supermarketach itp. muszą odpowiadać rygorystycznym wymaganiom wynikającym z warunków eksploatacji oraz sprostać znacznym obciążeniom statycznym i dynamicznym, nie mogą być dziełem przypadku, lecz muszą być rezultatem profesjonalnego projektu. Odpowiednio zaprojektowana powierzchniowo utwardzona płyta betonowa zbrojona włóknami stalowymi zapewnia nieprzerwaną eksploatację przez kilkadziesiąt lat, bez potrzeby napraw i remontów.

Systemy posadzek przemysłowych BAUTECH



Na naszej stronie internetowej zamieściliśmy specjalny formularz „Dane wyjściowe do wykonania opracowania powierzchniowo utwardzanej monolitycznej posadzki przemysłowej z betonu kompozytowego w technologii BAUTECH”. Po jego wypełnieniu i odesłaniu do firmy zainteresowany otrzymuje kompleksowe opracowanie techniczno-technologiczne zawierające wytyczne do wykonania powierzchniowo utwardzanych, monolitycznych nawierzchni z betonów kompozytowych.

Opracowanie zawiera informacje o:

- podłożu, a w zależności od stwierdzonych warunków gruntowych, odpowiedniego zagęszczenia, uzdatnienia lub utwardzenia,
- płycie nośnej, wymaganej klasie betonu, grubości nawierzchni oraz ilości i rodzaju zbrojenia rozproszonego (stalowego BAUMIX i polipropylenowego BAUCON), dobranych obliczeniowo w zależności od wartości sumarycznego modułu reakcji podłoża/podbudowy „k” wyrażonego w N/mm^3 oraz od przewidywanych obciążeń statycznych i dynamicznych, takich jak:
 - a) równomierne o nieokreślonym lub określonym rozkładzie,
 - b) punktowe, przenoszone przez nogi regałów, podpory zbiorników, maszyn itp.,
 - c) od wózków widłowych o danym udźwigu i od pojazdów samochodowych o osiach dwu i czterokołowych,
- rozstawie szczelin dylatacyjnych, czasie i sposobie ich wykonania oraz wypełnienia (np. głębokości nacięcia),
- materiałach utwardzających powierzchniowo w technice DST (MULTITOP, BAUTOP, EXTRATOP), ich dozowaniu i obróbce mechanicznej,
- preparatach powłokotwórczych i impregnujących,
- recepturze i urabialności betonu kompozytowego wymaganego w przypadku danej nawierzchni.

Jeśli jesteście Państwo zainteresowani nawiązaniem stałej współpracy w zakresie projektowym, doradczym lub dołączeniem do ogólnopolskiej sieci autoryzowanych wykonawców BAUTECH, prosimy o kontakt z naszą firmą pod nr tel. 0-22 716-77-91, e-mailem: bau@bautech.pl lub poprzez zarejestrowanie się na naszej stronie internetowej www.bautech.pl



BAUTECH®
CENTRUM POSADZEK PRZEMYSŁOWYCH

05-500 Piaseczno, ul. Staszica 25

tel. (22) 716-77-91, fax (22) 716-77-90

e-mail: bau@bautech.pl

www.bautech.pl

Ciszej już nie będzie...

Ściany działowe Rigips z poszyciem z płyt gipsowo-kartonowych **Rigips RIGIMETR PRO** stanowią doskonałe rozwiązanie pozwalające na budowę przegród pionowych spełniających nawet najbardziej wygórowane oczekiwania w zakresie ich izolacyjności akustycznej. Wzrastające wymagania stawiane ścianom działowym z płyt gipsowo-kartonowych głównie w odniesieniu do ich izolacyjności akustycznej ale również odporności ogniowej, nośności i sztywności oraz odporności na uderzenia eksploatacyjne skłoniły firmę **Rigips Polska – Stawiany** do kompleksowego zajęcia się tą problematyką. W wyniku przeprowadzenia w Instytucie Techniki Budowlanej wielu badań firma Rigips jako pierwsza na polskim rynku otrzymała aprobaty techniczne na kompletne zestawy służące do wznoszenia lekkich ścian działowych z wykorzystaniem do ich budowy płyt gipsowo-kartonowych: AT-15-4452/2000 oraz AT-15-4679/2000.

Zestawy wyrobów, objęte powyższymi dokumentami przeznaczone są do wykonywania lekkich ścian działowych Rigips, które pod względem konstrukcji możemy podzielić na 3 zasadnicze grupy:

1. Ścianki działowe wykonane na pojedynczej konstrukcji z systemowych profili Rigips: CW lub CW Ultrastil oraz UW lub UW Ultrastil (o wysokości profili: 50, 75 lub 100 mm) z dwustronnym jednowarstwowym poszyciem płytami gipsowo-kartonowymi o grubości 12,5 mm. Oznaczenia systemowe Rigips: 3.40.01; 3.40.02; 3.40.03.
2. Ścianki działowe wykonane na pojedynczej konstrukcji z systemowych profili Rigips: CW lub CW Ultrastil oraz UW lub UW Ultrastil (o wysokości profili: 50, 75 lub 100 mm) z dwustronnym dwuwarstwowym poszyciem płytami gipsowo-kartonowymi o grubości 12,5 mm. Oznaczenia systemowe Rigips: 3.40.04; 3.40.05; 3.40.06.
3. Ścianki działowe wykonane na podwójnej konstrukcji z systemowych profili Rigips: CW lub CW Ultrastil oraz UW lub UW Ultrastil (o wysokości profili: 50, 75 lub 100 mm) z dwustronnym dwuwarstwowym poszyciem płytami gipsowo-kartonowymi o grubości 12,5 mm. Oznaczenia systemowe Rigips: 3.41.01; 3.41.02; 3.41.03.

Dobór właściwego rozwiązania systemu ściany działowej Rigips, czyli typu płyt gipsowo-kartonowych w poszyciu oraz

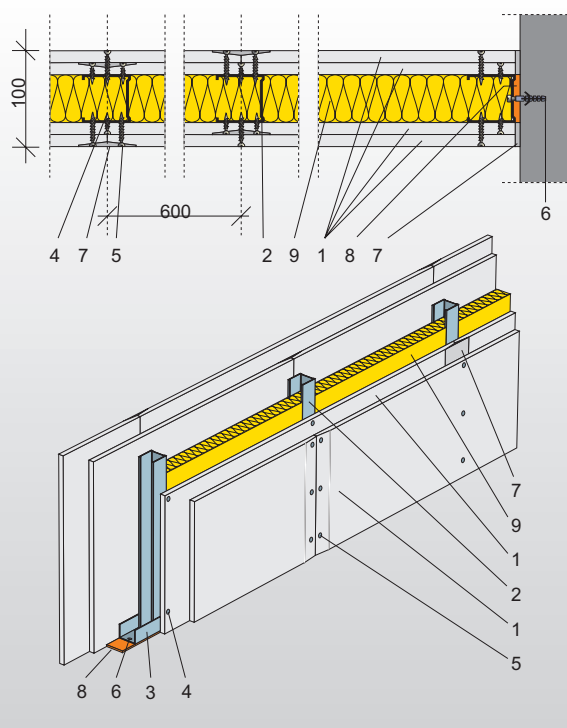
materiału wypełniającego wnętrze ścianki (rodzaj wełny oraz jej gęstość objętościowa, grubość) ma decydujące znaczenie na uzyskanie przez ściankę zakładanych parametrów technicznych dotyczących: izolacyjności akustycznej, odporności ogniowej oraz nośności i sztywności. Dokładne informacje odnośnie rozwiązań szczegółowych znajdują się w wymienionych powyżej aprobatach technicznych.

Izolacyjność akustyczna ustrojów budowlanych w warunkach

nieustannie wzrastającego natężenia hałasu stanowi w dzisiejszych czasach coraz poważniejszy problem. Próba przeciwdziałania negatywnym skutkom jakie niesie za sobą zbyt duże natężenie dźwięku jest jednoznacznie określenie wymagań odnoszących się do wznoszonych w budynkach przegród. Polska Norma: PN-B-02151-3:1999 „Akustyka budowlana. Ochrona przed hałasem w budynkach. Izolacyjność akustyczna przegród w budynkach oraz izolacyjność akustyczna elementów budowlanych. Wymagania” w swojej treści zawiera m. in. wymagania odnośnie izolacyjności akustycznej przegród wewnętrznych zlokalizowanych zarówno w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych (bliźniaczych i szeregowych) jak również w budynkach zamieszkania zbiorowego i użyteczności publicznej. W dużym skrócie można powiedzieć, że w zależności od typu budynku oraz funkcji jaką w danym budynku pełni ściana działowa powołane w normie wymagania zostały określone na jednym z 5 poziomów współczynnika R_{A1}' [dB], tj.: 35, 40, 45, 50 lub 55 dB, a ściana działowa rozdzielająca w budynku szeregowym dwa sąsiednie segmenty musi sprostać wymaganiom na poziomie $R_{A1}' = 55$ dB.

Zgodnie z zapisami zawartymi w Aprobatach Technicznych: AT-15-4452/2000 oraz AT-15-4679/2000 z uwagi na izolacyjność akustyczną, ściany działowe Rigips mogą być stosowane w przypadku, gdy wartość wskaźnika oceny izolacyjności akustycznej R_{A1}' [dB] wynikająca z wartości R_{A1R} [dB] konkretnego rozwiązania ściany zredukowanego wg zasady podanej w PN-B-02151-3: 1999, przy uwzględnieniu bocznego przenoszenia dźwięku w budynku K [dB], spełnia wymagania PN-B-02151-3: 1999 dla danego zastosowania ściany.

Ściana działowa na konstrukcji z profili CW 50 i UW 50 Ultrastil z podwójnym poszyciem płytą gipsowo-kartonową Rigips gr. 12,5 mm



Oplytowanie	1. Płyty gipsowo-kartonowe Rigips PRO gr. 12,5 mm: GKB, GKBI, GKF lub GKFI
Konstrukcja	2. Profil słupkowy CW 50, co 60 cm 3. Profil poziomy UW 50
Mocowanie	4. Wkręty TN 25 co 75 cm - pierwsza warstwa poszycia 5. Wkręty TN 35 co 25 cm - druga warstwa poszycia 6. Kołki rozporowe lub dyble; max co 100 cm
Szpachlowanie	7. Masa szpachlowa Rigips Taśma spoinowa Masa Pro-Fin (szpachlowanie końcowe)
Uszczelnienie obwodowe	8. Taśma uszczelniająca szer. 50 mm Masa szpachlowa Rigips
Wypełnienie	9. Wełna mineralna kamienna lub szklana



Ciszej już nie będzie...

Poniższa tabela zawiera zestawienie wskaźników izolacyjności akustycznej dla ścian działowych wykonanych w systemach Rigips oraz dla kilku popularnych, tradycyjnych technologii wznoszenia ścian działowych. Analiza poniżej zamieszczonej tabeli pozwala na wyciągnięcie dwóch zasadniczych wniosków:

1. Ściany działowe Rigips swoimi właściwościami akustycznymi pozwalają objąć pełne spektrum wymagań normowych.

2. Ściany działowe Rigips charakteryzują się znacznie lepszymi właściwościami akustycznymi niż tradycyjnie wznoszone ściany działowe o zbliżonej grubości.

Paweł Kocemba

Rigips Polska - Stawiany Sp. z o.o.

Zakres grubości ściany działowej	Rodzaj ścianki działowej	Zakres izolacyjności akustycznej ścian działowych, R_{A1R} [dB]		
		grubość	masa powierzchniowa	Izolacyjność akustyczna ścian działowych
[cm]	Techologia	[cm]	[kg/m ²]	R_{A1R} [dB]
do 7,5	ściana z betonu komórkowego o gęstości 400 kg/m ³	7,5	30	31
	ściana z betonu komórkowego o gęstości 600 - 620 kg/m ³	7,5	46,5	34
	Ściana działowa Rigips 3.40.01	7,5	26	36
8 ÷ 10	ściana z bloczków gipsowych, połączenie na sztywno	8	80	33
	ściana z cegły silikatowej	8	106	43
	ściana z bloczków gipsowych, połączenie na sztywno	10	90	35
	ściana z betonu komórkowego o gęstości 400 kg/m ³	10	40	33
	ściana z betonu komórkowego o gęstości 600 - 620 kg/m ³	10	62	37
	Ściana działowa Rigips 3.40.02	10	26	38
	Ściana działowa Rigips 3.40.04	10	50	43
11,5 ÷ 12,5	ściana z betonu komórkowego o gęstości 400 kg/m ³	11,5 - 12	48	34
	ściana z betonu komórkowego o gęstości 600 - 620 kg/m ³	11,5 - 12	72	38
	ściana z cegły pełnej	12	216	46
	Ściana działowa Rigips 3.40.03	12,5	26	40
	Ściana działowa Rigips 3.40.05	12,5	50	46
15 ÷ 15,5	ściana z betonu komórkowego o gęstości 400 kg/m ³	15	60	36
	ściana z betonu komórkowego o gęstości 600 - 620 kg/m ³	15	93	41
	ściana z cegły silikatowej	15	245	49
	Ściana działowa Rigips 3.40.06	15	50	48
	Ściana działowa Rigips 3.41.01	15,5	53	55
20 ÷ 20,5	ściana z betonu komórkowego o gęstości 400 kg/m ³	20	80	39
	ściana z betonu komórkowego o gęstości 600 - 620 kg/m ³	20	124	44
	Ściana działowa Rigips 3.41.02	20,5	53	59
25 ÷ 20,5	ściana z betonu komórkowego o gęstości 400 kg/m ³	24	96	41
	ściana z betonu komórkowego o gęstości 600 - 620 kg/m ³	24	150	46
	ściana z cegły silikatowej	24	385	52
	ściana z cegły poryzowanej	25	240	50
	ściana z cegły pełnej	25	450	53
	Ściana działowa Rigips 3.41.03	25,5	53	59
Wymagania wg PN-B-02151-3:1999	$R_{A1}' = R_{A1R} - K$, gdzie: K - współczynnik określający wielkość przenoszenia bocznego, wg. PN-B-02151-3:1999 - K = 0-11 dB			wymaganie R_{A1}' [dB]

Rigips Polska - Stawiany
 ul. Cybernetyki 21
 02-677 Warszawa
 Infolinia 0801 328 788
 www.rigips.pl



Konkurs „Dom Pasywny w Polsce”.

ROCKWOOL®

N I E P A L N E I Z O L A C J E

9 maja 2005 r. na wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej został ogłoszony ogólnopolski konkurs dla studentów architektury na projekt domu pasywnego „Dom Pasywny w Polsce”. Głównym organizatorem jest Rockwool Polska lider na rynku izolacji w Polsce. Patronaty nad akcją objęły: Departament Architektury i Budownictwa Ministerstwa Infrastruktury, Krajowa Agencja Poszanowania Energii, Polski Instytut Domów Pasywnych oraz miesięcznik Architektura –Murator.

Skutkiem wzmożonego zapotrzebowania na energooszczędność w Unii Europejskiej jest rosnące zainteresowanie domami pasywnymi. Na ogrzanie takiego domu potrzeba o 90% energii mniej, niż w przeciętnym domu europejskim oraz 80% energii mniej niż w nowoczesnym domu, spełniającym nawet najbardziej rygorystyczne przepisy o energooszczędności. Do tej pory na starym kontynencie wybudowano około 5000 domów pasywnych. Taki dom zużywa rocznie minimalną ilość energii na 1m² powierzchni ogrzewanej, równoważną jedynie 1,5 litra ropy lub 1,5 m³ gazu. To daje użytkownikom ogromne oszczędności w kosztach utrzymania domów. Dzięki niższej emisji CO₂ do atmosfery chroni również środowisko naturalne, oraz światowe surowce i zasoby energetyczne.

Celem konkursu jest uzyskanie projektu współczesnego domu jednorodzinnego odpowiadającego kryteriom domu pasywnego. Podstawowymi cechami powinna być energooszczędność, zastosowanie dostępnych materiałów, szczególnie izolacyjnych i ekonomicznych rozwiązań, ale niekoniecznie najniższego kosztu budowy. Dom ten ma spełniać potrzeby mieszkaniowe 4-osobowej rodziny: rodzice i 2 dzieci, której roczny dochód wynosi ca 15 000 Euro.

Inspiratorem i organizatorem konkursu jest Rockwool Polska. Grupa Rockwool na całym świecie wspiera inicjatywy zmierzające do ograniczenia zużycia energii. Ekspert w dziedzinie budownictwa energooszczędnego, jako pierwsza firma na świecie wybudowała swoją siedzibę w oparciu o koncepcję budynku pasywnego. „W Polsce na temat budownictwa pasywnego mówi się niewiele. Dlatego postanowiliśmy przygotować akcję edukacyjną, która dotrze do pierwszego ogniwa w procesie budowlanym. Chcemy podzielić się naszą wiedzą z przyszłymi architektami, wskazywać na możliwości jakie daje użytkownikom budownictwo energooszczędne. Chcemy także pokazywać specyfikę konstrukcyjną domów pasywnych. To będzie najbardziej interesujące z punktu widzenia uczestników naszego konkursu.” – mówi Andrzej Kielar, Prezes Zarządu Rockwool Polska.

Wysoki poziom konkursu zapewni skład sędziowski. W skład jury weszli wybitni polscy architekci, znani z zainteresowania budownictwem energooszczędnym. W jury zasiądą także osoby związane z energooszczędnością budynków z takich instytucji jak Krajowej Agencji Poszanowania Energii oraz Polskiego Instytutu Budownictwa Pasywnego.

Ze względu na niewielką dostępność publikacji organizator postarał się o dostęp uczestników konkursu do profesjonalnych informacji. Każdy uczestnik będzie mógł bezpośrednio zwrócić się o pomoc czy wytłumaczenie szczegółów konstrukcyjnych. Pomoc w tym względzie zaofiarował Polski Instytut Budownictwa Pasywnego. Informacje o domach pasywnych będzie można zdobyć także w wydziałowych bibliotekach. Rockwool Polska zakupił i przekazał wydziałom po dwa anglojęzyczne podręczniki o budownictwie pasywnym.



Konkurs „Dom Pasywny w Polsce”.

Prezes Rockwool Polska, Pan Andrzej Kielar podkreśla szczególnie moment rozpoczęcia konkursu. „Konkurs nabiera szczególnego znaczenia na kilka miesięcy przed wprowadzeniem w Polsce Dyrektywy Unii Europejskiej dotyczącej Efektywności Energetycznej Budynków. Już niedługo energooszczędność będzie jednym z kluczowych wymagań stawianych przed nowo projektowanymi budynkami. Mam nadzieję, że dzięki konkursowi łatwiej będzie w przyszłości projektować domy spełniające nowe surowsze wymagania, a może częściej architektki będą proponować klientom domy pasywne?” – mówi.

Konkurs rozpoczął się 9 maja 2005 i potrwa do 10 października 2005. Studenci zainteresowani udziałem w konkursie informacje uzyskają na stronie internetowej www.dompasywny.rockwool.pl.

Dodatkowe informacje:

Agnieszka Miszta
tel: 0601 790 952
mail: agnieszka.miszta@rockwool.pl

Marek Gnap
tel: 022 858 74 58
mail: m.gnap@partnersi.com.pl

Informacje dodatkowe:

Grupa ROCKWOOL POLSKA rozpoczęła działalność produkcyjną w Polsce wraz ze sprywatyzowaniem fabryki w Cigacicach – w czerwcu 1993 roku. W roku 1996 Rockwool uruchomił produkcję w drugim zakładzie w Małkini. Obie fabryki, z 6 liniami produkcyjnymi, zostały gruntownie zmodernizowane i produkują wełnę mineralną służącą jako izolacja termiczna, akustyczna i przeciwpożarowa w budownictwie ogólnym oraz instalacjach technicznych.

W ciągu 11 lat działalności w Polsce firma ROCKWOOL POLSKA zainwestowała ponad 450 mln złotych w obie polskie fabryki. Zarówno fabryki w Cigacicach jak i w Małkini zostały uznane za najbardziej wydajne zakłady Grupy ROCKWOOL, a strategia marketingowa polskiego oddziału za najbardziej skuteczny plan strategiczny roku 2001.

W październiku 2001 roku British Standards Institution przyznała ROCKWOOL POLSKA certyfikat ISO 9001. Stanowi on dowód, że System Zarządzania Jakością stosowany w firmie spełnia wymagania międzynarodowej normy BSI ISO 9001:1994. System obejmuje wszystkie ważniejsze obszary działalności firmy. W roku 2003 firma uzyskała także certyfikat zarządzania jakością 9001:2000.

Za osiągnięcia w zakresie wprowadzenia bezodpadowej produkcji oraz podnoszenia standardów ekologicznych samych produktów izolacyjnych, ROCKWOOL POLSKA został dwukrotnie uhonorowany przez Ministra Środowiska tytułem „Lidera Polskiej Ekologii” – w roku 2001 w kategorii „przedsiębiorstwo” i w roku 2003 w kategorii „wyrób”.

ROCKWOOL POLSKA osiągnął pozycję krajowego lidera materiałów izolacyjnych. Stało się to możliwe dzięki dokonany przez firmę inwestycjom – technologicznym i badawczym oraz – przede wszystkim – dzięki dostrzeżeniu przez polskich wykonawców doskonałych parametrów użytkowych wełny mineralnej ROCKWOOL. W serii otrzymanych nagród, tytułów i wyróżnień najnowsze są dwa, uzyskane podczas Międzynarodowych Targów Budowlanych BUDMA 2005 – tytuł „Izolacji Roku” w kategorii „duże przedsiębiorstwo” dla systemu zabezpieczeń ogniochronnych FIRE Pro oraz znak „Produktu Przyjaznego Architektirze 2005-2006” dla płyt sufitowych SOFIT.

Produkty firmy izolują od zimna i hałasu wiele obiektów w Polsce. Wełna mineralna chroni już nie tylko dziesiątki tysięcy domów, ale wygrywa w przetargach na izolacje kilkuset największych obiektów. Warto wspomnieć choćby Metropolitan – „Najlepszy Biurowiec Świata” według uczestników tegorocznych targów nieruchomości w Cannes.



L I D E R
P O L S K I E J
E K O L O G I I
2 0 0 1 , 2 0 0 3

ALUFIRE – system drzwi i ścianek przeciwpożarowych

ALUMIL jest jednym z 5 największych producentów profili aluminiowych w Europie. Od 1996 roku współpracuje ze stylistami F.A. Porsche co owocuje ciekawymi rozwiązaniami stylistycznymi oraz bardzo dobrymi parametrami technicznymi systemów architektonicznych.

ALUFIRE to najnowszy na rynku system przeciwpożarowy ścianek i drzwi spełniający wymagania PN-B-02851-1:1997 przewidziane dla klas odporności ogniowej EI 15, EI 30, EI 60. System ALUFIRE wykonany jest z profili aluminiowych wyposażonych w przekładkę termiczną z poliamidu 6,6 wzmocnionego włóknem szklanym.

W kształtowniki oraz w przestrzenie między kształtownikami wprowadzone są elementy wypeł-

niające wykonane z płyt gipsowo-kartonowych oraz płyt silikatowo-cementowych.

Dodatkowo w systemie ALUFIRE stosowane są uszczelki pęczniące pod wpływem temperatury, zapewniające doszczelnienie stolarki w razie pożaru, zapobiegają przedostawaniu się dymu i ognia przez przegrodę.

ALUFIRE charakteryzuje się najlepszą na rynku izolacyjnością akustyczną R_w 41dB; R_{a1} 41dB; R_{a2} 38dB.

Drzwi odpowiadają 3 klasie wymagań wytrzymałościowych wg PN-EN 1192; 2001 tj. warunkom eksploatacji ciężkiej i bardzo ciężkiej. Drzwi mogą być wyposażone w elektrozaczepy. Segmenty ścian o maksymalnej wysokości 4000mm i długości bez ograniczeń, przy rozstawie słup-



ków (szerokości pojedynczego modułu) nie większym niż 1200.

więcej: www.alumil.pl

Aprobata Techniczna
ITB Nr 15-6520/2004

Certyfikat ITB 0901/W/05

PRZECIWPÓŻAROWE PRZEGRODY ALUMINIOWE ALUFIRE



Ei-15 Ei-30 Ei-60

certyfikat ITB

nr 0901/W/2005

aprobata ITB AT-15-6520/2004

ALUMIL

ul. Marii Skłodowskiej - Curie 65, Toruń; tel. 0-56 6458801, fax 0-56 6458800
e-mail: marketing@alumil.com.pl; www.alumil.pl

